



KURIER KONSERWATORSKI

NR 16 2018

ISSN 1899-9913

KURIER KONSERWATORSKI

NR **16** 2018

WYDAWCA



**NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA**
NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND

UL. KOPERNIKA 36/40, 00-924 WARSZAWA
TEL. 22 826 02 39, E-MAIL: INFO@NID.PL
WWW.NID.PL

REDAKTOR NACZELNA
ELŻBIETA JAGIELSKA

REDAKCJA
TOMASZ BŁYSKOSZ
AGATA BYSZEWSKA
MARIUSZ CZUBA
ANNA FORTUNA-MAREK
ANDRZEJ LASKOWSKI
IWONA LIŻEWSKA
BEATA MAKOWSKA

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
LAURA BAKALARSKA

OPRACOWANIE GRAFICZNE
PIOTR BEREZOWSKI

DRUK
PROPRINT

KURIER KONSERWATORSKI

NR 16 2018

ISSN 1899-9913

Jacek Brudnicki

Prawne formy współdziałania wojewódzkiego konserwatora zabytków
w procedurze przygotowania i realizacji inwestycji
w trybie tzw. specustawy mieszkaniowej

7

Ewa Popławska-Bukała, Anna Radzwicka-Milczewska

Osiedle XV-lecia w Radomiu jako przykład osiedla mieszkaniowego PRL –
nie wpisanego do rejestru zabytków

24

Agnieszka Olczyk

Hala wystawowa „Kapelusz” w Chorzowie – modernizm z lat 60. XX w.
w rejestrze zabytków

35

Dominik Mączyński

Iluminacje zabytków – nowa jakość oświetlenia

43

Renata Stachańczyk

Aleja lipowa w ulicy Powstańców Warszawy w Sopocie –
możliwości zachowania i rekonstrukcji

51

Robert Kola

Stan ochrony dziedzictwa kolejowego w Polsce

65

Wojciech Eckert, Marta Kłaczowska

Tajemniczy dom na winnicy w Górzyczkowie koło Sulechowa. Nieznane miejsce
spotkań pastora Wilhelma Gabriela Wegenera z Aleksandrem Humboldtem

71

Teresa Palacz

Wąsowo w powiecie nowotomyskim (woj. wielkopolskie) jako przykład
udanej adaptacji przy zachowaniu integralności historycznego
zespołu pałacowo-parkowo-folwarcznego

77

Słowo wstępne

W bieżącym numerze *Kuriera Konserwatorskiego* chcemy podzielić się z naszymi Czytelnikami problemami, z którymi zmagają się na co dzień pracownicy Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Tematyka artykułów wynika zarówno z zadań wyznaczonych statutem Instytutu, jak i z przyjętej formuły wydawanego pisma. Obejmuje wymianę myśli, informacji i doświadczeń standaryzujących podejście do określonych zagadnień konserwatorskich, propagowanie właściwych rozwiązań prezentowanych na konkretnych przykładach, będących najczęściej przedmiotem opracowywanych opinii, a także rozważania na temat waloryzacji obiektów zabytkowych i zasadności objęcia ich ochroną prawną. Jeden z artykułów w tym numerze ma jednak odmienny charakter. Ze względu na konieczność prawidłowego i sprawnego prowadzenia postępowań administracyjnych przez urzędy konserwatorskie jest on godny szczególnego polecenia. Jego autor podjął się skomentowania przepisów tzw. specustawy mieszkaniowej, która weszła w życie w sierpniu 2018 roku. Tekst zawiera analizę przypisanych w ustawie kompetencji wojewódzkiego konserwatora zabytków w uzgadnianiu wniosku o lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz szereg cennych uwag i wskazówek do stosowania w praktyce przepisów, których wyznaczony tryb stanowi *per se* novum.

Dwa kolejne artykuły dotyczą kwestii waloryzacji architektury współczesnej i prezentują przykłady odmiennych jej ocen. Problemem i poważnym wyzwaniem dla urzędów konserwatorskich stała się w ostatnich latach ochrona prawna i zachowanie architektury powstałej w latach 60. XX wieku, stanowiącej świadectwo nowatorskich form, myśli twórczej, konstrukcyjnej, oryginalnych technologii i materiałów.

Następny artykuł omawia zagadnienia związane z prawidłową iluminacją zabytkowej architektury. Na przykładzie wybranych warszawskich zabytków jego autor przekazuje wskazówki do projektowania oświetlenia w taki sposób, aby światłocień eksponował detal architektoniczny oraz istotne elementy kompozycyjne fasady budowli, nie deformując jej proporcji i wyrazu historycznego.

Wśród tekstów o charakterze praktycznym pojawił się również temat zachowania i rekonstrukcji zabytkowej alei lipowej w Sopocie, prezentującej niezwykle formy kompozycji. Omawiany przykład pokazuje, że ocena sytuacji i działań konserwatorskich przy zabytkowej zieleni wymaga indywidualnego rozpatrywania każdego przypadku. Tekst ten, mający wydźwięk doktrynalny, jest jednocześnie wzorcem do postępowania i wykorzystania w praktyce konserwatorskiej.

Zakres ochrony konserwatorskiej nieruchomości zabytków kolejnictwa oraz zmiany w podejściu i pojmowaniu wartości tej kategorii zabytków przedstawił autor w materiale, który wcześniej był tematem referatu wygłoszonego na konferencji poświęconej ochronie dziedzictwa kolejowego w Polsce, organizowanej w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Polecamy uwadze Czytelników także artykuł o wzorcowym zachowaniu i przystosowaniu do nowych funkcji zespołu rezydencjonalno-gospodarczego w Wąsowie, przedstawiony na tle dziejów złożonej historii majątków wielkopolskich, będących we władaniu polskich rodów.

Nie mniej interesująca jest również opowieść o tajemniczym budynku z Górzycowa, skromnej letniej rezydencji przy winnicy, który ze względu na swoją historię, formę, układ wnętrza i malownicze położenie wart jest zachowania i ochrony.

Mamy nadzieję, że prezentowany numer spotka się z Państwa zainteresowaniem.

Redakcja

Prawne formy współdziałania wojewódzkiego konserwatora zabytków w procedurze przygotowania i realizacji inwestycji w trybie tzw. specustawy mieszkaniowej

Jacek Brudnicki*

WPROWADZENIE

W dniu 22 sierpnia 2018 roku weszła w życie Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących¹, nazywana potocznie „specustawą mieszkaniową”. Zgodnie z założeniem projektodawców głównym jej celem jest wprowadzenie regulacji umożliwiających znaczące przyspieszenie przygotowania i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących – z jednej strony dzięki przyjęciu rozwiązań upraszczających i usprawniających procedury administracyjne dotyczące tego rodzaju inwestycji, z drugiej zaś poprzez wprowadzenie szczególnych zasad ich lokalizacji. Powyższe działania mają w efekcie prowadzić do ograniczenia istotnego ryzyka inwestycyjnego, a tym samym do zwiększenia możliwości przygotowania takich inwestycji oraz ich przeprowadzenia w sposób sprawny i efektywny. Uzasadnieniem dla wprowadzenia takiej regulacji są stwierdzone deficyty w obszarze mieszkalnictwa: ilościowe (niski poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych), jakościowe (niski stan techniczny, niedostateczne wyposażenie w instalacje i przeludnienie mieszkań), a także deficyty jakości samych zespołów zabudowy (brak odpowiedniej obsługi komunikacyjnej, w tym dostępu do transportu publicznego, brak dostępu do niezbędnych usług, w tym usług społecznych). Za adekwatne narzędzie prawne umożliwiające redukcję wskazanych

deficytów, a w konsekwencji doprowadzenie do sytuacji, w której podstawowe parametry określające poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych nie będą odstawały od przeciętnych wartości rozwiniętych krajów Unii Europejskiej, uznano formułę „specustawy”, mając na względzie, że analogiczne regulacje z innych gałęzi gospodarki wpłynęły pozytywnie na przyspieszenie procesów inwestycyjnych.

Jeszcze na etapie prac legislacyjnych projektowana ustawa była poddawana krytyce przez środowiska urbanistów i architektów², samorządowców³ i przedstawicieli tzw. ruchów miejskich⁴. Zwracano uwagę na niezasadność odstąpienia od prac nad kompleksowym aktem prawnym – kodeksem urbanistyczno-budowlanym, w miejsce którego zaproponowano jedynie fragmentaryczną regulację. Wśród zarzutów wobec ustawy najczęściej wskazywano, że doprowadzi ona do dewastacji krajobrazu, pogłębienia nieładu przestrzennego i niekontrolowanej urbanizacji, a także, że daje ona prymat interesom deweloperów kosztem wszelkich innych interesów publicznych.

² Por. stanowisko Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej wobec przyjętej ustawy, www.izbaarchitektow.pl/pliki/2862info.pdf [data dostępu: 17.10.2018].

³ Porównaj m.in. R. Krupa-Dąbrowska, *Mieszkaniowa specustawa budzi obawy samorządów*, „Rzeczpospolita” wyd. z 11.04.2018 r., [data dostępu: 17.10.2018], *Specustawa mieszkaniowa. Samorządowcy nie składają broni?* „Portal Samorządowy” – wyd. z 05.07.2018 r. [data dostępu: 17.10.2018].

⁴ Porównaj m.in. stanowisko Kongresu Ruchów Miejskich do projektu specustawy mieszkaniowej, <https://kongresruchowmiejskich.pl/lexdeweloper/>, [data dostępu: 17.10.2018].

* Adw. Jacek Brudnicki, prawnik i historyk sztuki, Narodowy Instytut Dziedzictwa.

¹ Dz.U. z 2018 r., poz. 1496 (dalej: ustawa).

Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest jednak ocena wspomnianego aktu prawnego, tudzież zasadności i adekwatności przyjętych rozwiązań, w tym również w obszarze jego potencjalnego wpływu na ochronę wartości kulturowych i krajobrazowych. Niniejsze opracowanie ma na celu analizę przypisanych w ustawie kompetencji wojewódzkiego konserwatora zabytków⁵ i ich scharakteryzowanie przez pryzmat prawnych form współdziałania organów administracji. W ramach powyższego poczynione zostaną ogólne uwagi dotyczące instytucji współdziałania na gruncie administracyjnoprawnym, które stanowią będą punkt wyjścia do przeprowadzenia zasadniczej analizy. Jednocześnie, by rozważaniom dotyczącym kompetencji WKZ na gruncie ustawy dać odpowiedni kontekst, wypada wpiąć pokrótce przedstawić zasadnicze ramy przyjętej ustawy.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA USTAWY

Ustawa określa zasady oraz procedury przygotowania i realizacji inwestycji mieszkaniowych⁶ oraz inwestycji towarzyszących⁷, a także standardy ich lokalizacji i realizacji. Kwestia lokalizacji inwestycji została ujęta w ustawie od strony negatywnej poprzez wskazanie, że inwestycji tych nie lokalizuje się

⁵ Dalej: WKZ.

⁶ Zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy przez inwestycję mieszkaniową rozumie się przedsięwzięcie obejmujące budowę, zmianę sposobu użytkowania lub przebudowę, w wyniku której powstanie budynek lub budynki mieszkalne wielorodzinne o łącznej liczbie lokali mieszkalnych nie mniejszej niż 25 lub budynki mieszkalne jednorodzinne o łącznej liczbie nie mniejszej niż 10, wraz z urządzeniami budowlanymi z nimi związanymi, drogami wewnętrznymi, a także roboty budowlane niezbędne do obsługi oraz prawidłowego wykonania tych prac; inwestycję mieszkaniową stanowią również części budynków przeznaczone na działalność handlową lub usługową.

⁷ Zgodnie z art. 2 pkt 3 ustawy przez inwestycję towarzyszącą rozumie się inwestycję w zakresie budowy, zmiany sposobu użytkowania lub przebudowy: sieci uzbrojenia terenu w rozumieniu art. 2 pkt 11 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2017 r. poz. 2101 oraz z 2018 r. poz. 650), dróg publicznych, obiektów infrastruktury publicznego transportu zbiorowego, obiektów działalności kulturalnej, obiektów opieki nad dziećmi do lat 3, przedszkoli, szkół, placówek wsparcia dziennego, placówek opieki zdrowotnej, dziennych domów pomocy, obiektów służących działalności pożytku publicznego, obiektów sportu i rekreacji, terenów zieleni urządzonej, obiektów budowlanych przeznaczonych na działalność handlową lub usługową, o ile służą obsłudze mieszkańców budynków będących przedmiotem inwestycji mieszkaniowej.

na terenach otulin form ochrony przyrody, rodzinnych ogrodów działkowych, obszarów szczególnego zagrożenia powodzią oraz na terenach podlegających ochronie przed lokalizowaniem lub zabudową na podstawie odrębnych przepisów, chyba że w trybie przepisów przewidujących tę ochronę inwestor uzyska zgodę na lokalizację inwestycji mieszkaniowej lub inwestycji towarzyszącej. Co istotne: przeszkodą dla realizacji inwestycji mieszkaniowej lub inwestycji towarzyszącej nie jest brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ani też niezgodność ustaleń tego planu z planowaną inwestycją, jednakże pod warunkiem, że inwestycje te nie są sprzeczne ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz uchwałą o utworzeniu parku kulturowego. Od zasady tej przewidziano wyjątek, zgodnie z którym wymóg niesprzeczności ze studium nie dotyczy terenów, które w przeszłości były wykorzystywane jako tereny kolejowe, wojskowe, produkcyjne lub usług pocztowych, a obecnie funkcje te nie są na tych terenach realizowane. W intencji ustawodawcy powyższe rozwiązania mają umożliwić dokonywanie „korekt” planów miejscowych poza dotąd obowiązującą skomplikowaną procedurą zmiany planu miejscowego. Gwarantem zapewnienia ładu przestrzennego ma być przy tym z jednej strony wymóg zachowania zgodności danego zamierzenia inwestycyjnego ze studium, z drugiej zaś przysługujące radzie gminy uprawnienie do odmowy ustalenia lokalizacji inwestycji w razie uznania, że wniosek inwestora koliduje z potrzebami i możliwościami rozwoju gminy.

Proces przygotowania inwestycji mieszkaniowej rozpoczyna się od sporządzenia na zlecenie inwestora koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, uzasadniającej rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne inwestycji mieszkaniowej, z uwzględnieniem charakteru zabudowy miejscowości i okolicy, w której inwestycja mieszkaniowa ma być zlokalizowana. Opracowanie to wraz z szeregiem wskazanych w ustawie informacji, oświadczeń i dokumentów stanowi niezbędny element wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji, z którym inwestor występuje do właściwej miejscowo rady gminy za pośrednictwem wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Następnie rada gminy w terminie 60 dni od dnia złożenia przez inwestora wniosku podejmuje uchwałę o ustaleniu lokalizacji inwestycji lub o odmowie ustalenia lokalizacji inwestycji, która wyznacza ramy inwestycyjne

dla konkretnej lokalizacji i oznaczonego adresata i nie ma charakteru planu miejscowego. Przy rozstrzygnięciu rada gminy jest zobowiązana do oceny złożonego wniosku przez pryzmat stanu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych na terenie gminy oraz potrzeb i możliwości rozwoju gminy wynikających z ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Obok powyższych przesłanek, zakres uznania rady gminy wyznacza stanowisko mieszkańców wyrażone w przeprowadzonych konsultacjach społecznych oraz opinie lub uzgodnienia wskazanych w ustawie podmiotów. Możliwość realizacji inwestycji mieszkaniowej na zasadach określonych w ustawie jest przy tym uzależniona od spełnienia standardów lokalizacji i realizacji inwestycji mieszkaniowych, szczególnie określonych w rozdziale 3 ustawy. Standardy te służą z jednej strony zabezpieczeniu dostępu do niezbędnej infrastruktury technicznej i drogowej, z drugiej mają zapewnić lokalizację inwestycji w bliskości usług publicznego transportu zbiorowego, placówek oświatowych i miejsc rekreacji i wypoczynku, uniemożliwiając w ten sposób realizację przedsięwzięcia w szczerym polu. Dodatkowo ustawa określa minimalne wymogi urbanistyczne dotyczące maksymalnej wysokości budynków objętych inwestycją mieszkaniową. Standardy te stanowią pewne minimalne wymogi, które mogą być w pewnym zakresie zmodyfikowane na podstawie przyjętej przez gminę uchwały określającej lokalne standardy urbanistyczne, stanowiącej akt prawa miejscowego.

Po uzyskaniu uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej kolejnym etapem procesu inwestycyjnego jest uzyskanie pozwolenia na budowę, przy czym taka uchwała wiąże organ wydający to pozwolenie. Ustawa wprowadza nadto instrumenty służące przyspieszeniu procesu uzyskiwania, gdy realizacja danej inwestycji tego wymaga, zgody wodnoprawnej oraz decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Budynki wybudowane w ramach inwestycji mieszkaniowej lub inwestycji towarzyszącej zrealizowane w trybie ustawy wymagają nadto uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Właściwy miejscowo inspektor nadzoru budowlanego wydając takie pozwolenie ma za zadanie skontrolować, czy inwestycja spełnia ustawowe standardy.

Na koniec warto wskazać, że ustawodawca zdecydował o ograniczeniu czasu obowiązywania ustawy, która utraci moc z dniem 31 grudnia 2028 roku.

Jednocześnie przesądzono, że stosowanie przepisów ustawy przy realizacji inwestycji mieszkaniowych ma charakter fakultatywny i to od inwestora zależy, czy skorzysta ze szczególnego trybu określonego ustawą, czy też będzie realizować inwestycję na dotychczasowych zasadach.

WSPÓŁDZIAŁANIE ORGANÓW W PRAWIE ADMINISTRACYJNYM – UWAGI OGÓLNE

W prawie administracyjnym przyjmuje się, że organ administracji publicznej samodzielnie wykonuje przypisane mu na gruncie prawa materialnego lub ustrojowego kompetencje⁸. Swoisty zakaz „wkraczania jednego organu w zakres właściwości drugiego” na gruncie procedury administracyjnej kształtują przepisy nakładające na organy administracji publicznej obowiązek przestrzegania z urzędu swojej właściwości rzeczowej i miejscowej⁹. Nieraz jednak przepisy prawa przewidują sytuację, w której organ administracji przed podjęciem rozstrzygnięcia w danej sprawie zobowiązany jest zwrócić się o zajęcie stanowiska przez inny uprawniony podmiot.

Współdziałanie organów swoje źródło miało w praktyce administracyjnej, dopiero z czasem będąc formalnie usankcjonowane w przepisach prawa materialnego i procesowego. Ma ono przy tym długą tradycję skoro, jak wskazuje J. Borkowski, praktyka kierowania sprawą przed podjęciem decyzji do wypowiedzenia się przez inne organy była powszechna w administracji monarchii austro-węgierskiej, gdzie zyskała nawet miano „szyberowania sprawy”. Stosowana była z różnych powodów, nie tylko w celu zapewnienia prawidłowości rozstrzygnięcia, lecz nieraz także po to, by petent nie odniósł mylnego wrażenia, że jego sprawa była nieskomplikowana i mogła zostać szybko rozstrzygnięta¹⁰. Współcześnie wskazuje się rozmaite czynniki uzasadniające potrzebę współdziałania. Jak zauważa S. Biernat: „do współdziałania dochodzi wówczas, jeżeli pewien problem

⁸ S. Kluczewski, *Z problematyki współdziałania organów administracji publicznej przy wydawaniu decyzji administracyjnych*, „Roczniki Administracji i Prawa”, 4, 2003, s. 7.

⁹ G. Łaszczycza, C. Martysz, A. Matan, *Postępowanie administracyjne ogólne*, Warszawa 2003, str. 556. Zgodnie z art. 19 k.p.a. organy administracji publicznej przestrzegają z urzędu swojej właściwości rzeczowej i miejscowej.

¹⁰ J. Borkowski, *Uprawnienia organu samorządu terytorialnego współdziałającego przy wydawaniu decyzji*, „Jurysta” 1995, nr 1, s. 11-12.

społeczny, kulturalny lub gospodarczy nie może być rozwiązany przez jeden podmiot administracji, ewentualnie jeden pion podmiotów (np. resort). (...) Niemożność rozwiązania danego problemu przez jeden podmiot nie wynika przy tym z nieudolności osób kierujących daną jednostką organizacyjną, ale z przyczyn o charakterze prawnym. Chodzi mianowicie o to, że rozwiązanie danego problemu nie mieści się w zakresie działania jednego podmiotu (pionu organizacyjnego), natomiast mieści się w zakresach działania dwóch lub kilku podmiotów (pionów organizacyjnych) traktowanych łącznie¹¹. Ponadto wskazuje się, że współdziałanie ma także na celu demokratyzowanie procesów decyzyjnych lub zwiększenie zasobu informacji wykorzystywanych w tych procesach, a nawet względy prestiżowe, tak by nie pominąć danego podmiotu przy rozpatrywaniu określonej kategorii spraw¹². Wszystkie wskazane przyczyny, dla których dochodzi do współdziałania organów administracji ze sobą i z innymi podmiotami¹³ łączy wspólne założenie, iż współdziałanie doprowadzi do sprawniejszej realizacji zadań i umożliwi efektywniejsze osiąganie celów, leżących u podstaw działania organów administracji¹⁴.

W doktrynie prawa administracyjnego przyjmuje się, że współdziałanie jest jedną z tradycyjnych form organizacji stosunków w ramach aparatu administracyjnego państwa, obok kierownictwa, koordynacji, nadzoru i kontroli¹⁵. Od pozostałych form współdziałania wyróżnia to, że zakłada ono równorzędność i równouprawnienie uczestniczących we współdziałaniu podmiotów i niewystępowanie

między nimi na gruncie rozpoznawanej sprawy relacji nadrzędności lub podporządkowania¹⁶. Współdziałanie podmiotów nie jest przy tym instytucją jednorodną. Odbywa się ono w różnorodny sposób, obejmując szerokie spectrum działań, począwszy od działań faktycznych o zgoła nieformalnym charakterze, po określone prawnie formy działania administracji¹⁷. Analizując prawne formy współdziałania administracji Z. Cieślak wyróżnił ich następujące rodzaje¹⁸:

- porozumienie administracyjne¹⁹;
- podejmowanie wspólnych działań konwencjonalnych, obejmujące ustalanie wspólnego planu działania, wspólnych aktów administracyjnych itp.;
- działania typu uzgodnienie („po porozumieniu”, „w uzgodnieniu”, „za zgodą”, „w porozumieniu”).

W kontekście omawianego w niniejszym artykule zagadnienia uwagę poświęcić należy ostatniej z wymienionych form współdziałania. Obowiązek zwrócenia się przez organ prowadzący postępowanie z prośbą o zajęcie stanowiska przez inny organ w przepisach prawa formułowany jest przy użyciu różnych zwrotów językowych. W określonych sytuacjach decyzja ma być wydana „w uzgodnieniu” z innym organem, „po zasięgnięciu opinii” innego organu, „za zgodą” bądź „w porozumieniu” z innym organem. O ile w języku potocznym wszystkie te sformułowania mają zbliżone znaczenie, o tyle w języku prawnym każde z nich oznacza co innego,

¹¹ S. Biernat, *Działania wspólne w administracji państwowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 38.

¹² J. Borkowski, jw., s. 11.

¹³ Wskazać należy, że współcześnie przybiera na sile zjawisko współuczestniczenia obywateli, mieszkańców w podejmowaniu różnorodnych rozstrzygnięć z zakresu administrowania sprawami publicznymi, w tym przede wszystkim w inicjowaniu, zarządzaniu i wykonywaniu zadań publicznych. W obszarze ochrony zabytków współdziałanie podmiotów niepublicznych z administracją publiczną jest prawnie usankcjonowane w ramach instytucji społecznej opieki nad zabytkami. Szerzej na ten temat: I. Niżnik-Dobosz, *Współdziałanie jako pojęcie redefiniujące administracyjne prawo ustrojowe*, [w:] B. Dolnicki (red.), *Formy współdziałania jednostek samorządu terytorialnego*, Warszawa 2012.

¹⁴ S. Biernat, *Działania wspólne...*, s. 78.

¹⁵ Z. Cieślak, [w:] Z. Niewiadomski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2011, s. 87.

¹⁶ J. Borkowski, *Uprawnienia organu samorządu...*, s. 13.

¹⁷ S. Biernat dokonując podziału form współdziałania na współdziałanie faktyczne i współdziałanie prawne, do pierwszej z tych kategorii zaliczał współuczestnictwo dwóch lub więcej zainteresowanych podmiotów w działaniach materialno-technicznych lub społeczno-organizacyjnych poprzez wymianę doświadczeń, przekazywanie informacji itp., zaś do drugiej kategorii czynności prawne zainteresowanych podmiotów administracji państwowej dokonywane poprzez składanie oświadczeń woli. Porównaj: S. Biernat, jw., s. 79-81.

¹⁸ Z. Cieślak, *Współdziałanie terenowych organów władzy i administracji państwowej*, „Studia Iuridica” 1982, nr 11, s. 126.

¹⁹ Rozumiane jako „uwarunkowane prawnie i faktycznie współdziałanie niezależnych w przedmiocie porozumienia podmiotów, którego treść stanowi stworzenie w akcie prawnym porozumienia formalnych podstaw wspólnej realizacji określonych zadań administracyjnych oraz podjęcie niezbędnych i zsynchronizowanych działań faktycznych i prawnych w celu wykonania zawartego aktu”; por. Z. Cieślak, jw., s. 126.

co wiąże się z różną siłą oddziaływania stanowiska organu współdziałającego na decyzję podejmowaną w danej sprawie²⁰. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że najluźniejszą formą współdziałania jest wydawanie decyzji po zasięgnięciu opinii lub po dokonaniu konsultacji z innym organem, jako że wyrażone w przez organ współdziałający stanowisko nie jest wiążące dla organu prowadzącego postępowanie. Organ ten może zatem wedle własnego uznania uwzględnić to stanowisko lub też nie, a ewentualne wydanie decyzji wbrew wyrażonemu stanowisku nie stanowi o jej wadliwości prawnej. Zasadniczo odmienny charakter przyznaje się współdziałaniu polegającemu na wydaniu decyzji „w uzgodnieniu”, „za zgodą” lub „w porozumieniu” z innym organem. Mamy tu bowiem do czynienia ze ścisłą formą współdziałania, w ramach której organ prowadzący postępowanie jest związany stanowiskiem innego organu i w danej sprawie nie może orzec wbrew temu stanowisku. Tym samym to, jakie sformułowanie zostało użyte do określenia współdziałania ma istotne znaczenie, tak dla organu administracyjnego rozstrzygającego sprawę w drodze decyzji, jak i dla organu współdziałającego, gdyż od niego uzależniony jest zakres wpływu, jaki wywrze stanowisko organu współdziałającego na treść decyzji kończącej postępowanie główne.

Z procesowego punktu widzenia współdziałanie organów przy wydawaniu decyzji administracyjnych zostało uregulowane w art. 106 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego²¹ w sposób jednolity dla wszystkich jego wskazanych rodzajów²². W myśl art. 106 § 1 k.p.a. jeżeli przepis prawa uzależnia wydanie decyzji od zajęcia stanowiska przez inny organ (wyrażenia opinii lub zgody albo wyrażenia stanowiska w innej formie), decyzję wydaje się po zajęciu stanowiska przez ten organ. Zgodnie z tym wskazany przepis nie stanowi samoistnej podstawy prawnej współdziałania organów administracji, której to podstawy należy

poszukiwać w odpowiednich przepisach prawa powszechnie obowiązującego, które uzależniają wydanie decyzji od zajęcia stanowiska przez inny organ. Na ich podstawie organ współdziałający władny jest sprawować orzecznictwo administracyjne w sprawach indywidualnych, z tym tylko, że na skutek sprawowania tej funkcji zajmuje on jedynie stanowisko w sprawie (działając władczo), a nie jest powołany do pełnego jej rozstrzygnięcia decyzją administracyjną²³. Artykuł 106 k.p.a. stanowi zatem jedynie procesową obudowę instytucji współdziałania organów przy wydawaniu decyzji administracyjnych, określając w szczególności termin i formę zajęcia stanowiska przez organ współdziałający. I tak, zgodnie z art. 106 § 3 i 5 k.p.a. organ, do którego zwrócono się o zajęcie stanowiska, obowiązany jest przedstawić je niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia mu żądania, chyba że przepis prawa przewiduje inny termin. W przypadku uchybienia temu terminowi stosuje się przepisy art. 36-38 k.p.a., przy czym organ obowiązany do zajęcia stanowiska niezwłocznie informuje organ załatwiający sprawę o wniesieniu ponaglenia. W myśl art. 106 § 4 k.p.a. organ obowiązany do zajęcia stanowiska może w razie potrzeby przeprowadzić postępowanie wyjaśniające. Formą zajęcia stanowiska przez organ współdziałający jest postanowienie, na które służy stronie zażalenie (art. 106 § 5 k.p.a.). Jednocześnie w świetle art. 145 § 1 pkt 6 k.p.a. w sposób jednolity uregulowane zostały konsekwencje prawne wydania decyzji bez uzyskania wymaganego prawem stanowiska innego organu, niezależnie od tego, czy stanowisko to ma dla organu rozstrzygającego sprawę charakter wiążący, czy też nie. W obu przypadkach uchybienie temu prawnemu wymogowi stanowi podstawę do wznowienia postępowania w sprawie zakończony decyzją ostateczną.

Określony w art. 106 k.p.a. tryb stanowi podstawową regulację współdziałania przy wydawaniu decyzji administracyjnych, jednakże nie znajduje on zastosowania do wszystkich przypadków współdziałania. Zdarzają się bowiem sytuacje, gdy w ramach prowadzonego postępowania organ administracji zobowiązany jest do zasięgnięcia opinii określonych podmiotów, niekoniecznie należących do sfery administracji publicznej, którym normy kompetencyjne przyznają uprawnienie do wypowiedzania się

²⁰ J. Borkowski, *juw.*, s. 12.

²¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1257, dalej: k.p.a.

²² Przepisy o współdziałaniu organów administracji przy wydawaniu decyzji administracyjnych wprowadzono do k.p.a. na podstawie przepisów Ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 1980 r., Nr 4, poz. 8). Pierwotnie obecny art. 106 k.p.a. funkcjonował jako art. 98¹ k.p.a.

²³ J. Borkowski, *Uprawnienia organu samorządu...*, s. 13.

w sprawach dotyczących przedmiotu postępowania. Wystąpienie organu prowadzącego postępowanie administracyjne o opinię w takim przypadku nie ma jednak osobnego umocowania w przepisach będących podstawą prawną działania tego organu w określonej sprawie administracyjnej. Stanowisko wyrażone przez podmiot współdziałający ma służyć jako dowód w postępowaniu, przyczyniając się do dokładnego wyjaśnienia stanu sprawy. W takich przypadkach, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, związek funkcjonalny między rozstrzygnięciem sprawy a zasięgnięciem opinii nie pozwala na przyjęcie, że przepis prawa uzależnia wydanie stanowiska od zajęcia stanowiska przez inny organ, ergo nie mamy tu do czynienia ze współdziałaniem prowadzonym w trybie art. 106 k.p.a.²⁴.

Do czasu ostatniej nowelizacji k.p.a.²⁵ współdziałanie jako instytucja procesowa było uregulowane jedynie w omówionym już art. 106 k.p.a. Nowelizacja ta wprowadziła w tym zakresie istotne zmiany, podnosząc współdziałanie organów administracji publicznej do rangi jednej z zasad ogólnych procedury

administracyjnej²⁶, a także uzupełniając istniejącą dotąd regulację współdziałania na gruncie art. 106 k.p.a. o możliwość odbycia posiedzenia w trybie współdziałania (art. 106a k.p.a.²⁷). Zgodnie z art. 7b k.p.a. w toku postępowania organy administracji publicznej współdziałają ze sobą w zakresie niezbędnym do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i prawnego sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli oraz sprawność postępowania, przy pomocy środków adekwatnych do charakteru, okoliczności i stopnia złożoności sprawy. W doktrynie wskazuje się, że zasada współdziałania służyć ma ograniczaniu nadmiernego formalizmu we wszelkich relacjach między organami z korzyścią dla efektywności współpracy i sprawności postępowania, przez co odnosi się ona do wszelkich sytuacji, w których w ramach postępowania administracyjnego dochodzi do jakiegokolwiek współpracy pomiędzy organami, zarówno gdy przybiera ona konkretną formę, jak i wtedy, gdy takiej formy przepisy nie wymagają²⁸. W następstwie wprowadzenia art. 7b k.p.a., zdaniem J. Człowiekowskiej na gruncie k.p.a. można wyróżnić trzy rozumienia pojęcia współdziałanie²⁹. Pierwsze, najwęższe z nich, sprowadza się tylko do współdziałania sensu stricto, tj. do instytucji zajęcia stanowiska w sprawie (art. 106 i 106a k.p.a.). Szersze rozumienie współdziałania obejmuje wszelkie przejawy współpracy organów administracji publicznej podejmowane w ramach postępowania jurysdykcyjnego i w formach w nim przewidzianych (współdzia-

²⁴ Tak m.in. wyroki: NSA z 13 czerwca 2017 r., II GSK 153/16, WSA w Warszawie z dnia 8 marca 2017 r., VI SA/Wa 2300/16, WSA w Warszawie z dnia 7 lipca 2016 r., VI SA/Wa 157/16, odnoszące się do statusu opinii wyrażanej przez organy samorządu aptekarskiego w sprawie cofnięcia zezwolenia na prowadzenie apteki na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne. W uzasadnieniu ww. wyroków wskazywano, że w Prawie farmaceutycznym brak jest takiego uregulowania, które uzależniałoby obowiązek zasięgnięcia opinii organów samorządu aptekarskiego przed wydaniem decyzji w przedmiocie cofnięcia zezwolenia na prowadzenie apteki ogólnodostępnej. Przepisy art. 29 ust. 5 i art. 7 ust. 2 ww. ustawy są normami kompetencyjnymi, na których podstawie samorząd aptekarski wydaje opinie w sprawach udzielania lub cofania koncesji, które mogą posłużyć jako opinie biegłego. Oznacza to, że stanowisko samorządu aptekarskiego podlega ocenie w ramach zasady swobodnej oceny dowodów i nie jest elementem koniecznym wynikającym z zasady współdziałania organów regulowanej postanowieniami art. 106 k.p.a. Analogiczne stanowisko przedstawił NSA w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., II GSK 1741/16, stwierdzając, że uprawnienie samorządu zawodowego do wyrażenia opinii w sprawie powołania notariusza i wyznaczenia siedziby jego kancelarii wynikające z art. 10 § 1 ustawy – Prawo o notariacie nie stanowi klasycznego współdziałania organów uregulowanego w art. 106 k.p.a.

²⁵ Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2017 r., poz. 935), która weszła w życie 1 czerwca 2017 roku.

²⁶ Koncepcja, zgodnie z którą obowiązek współdziałania organów administracji publicznej może przybrać charakter ogólnej zasady prawa administracyjnego, funkcjonuje od lat w doktrynie prawa (por. m.in. S. Biernat, *Działania wspólne...*, s. 78, Z. Cieślak, *Współdziałanie terenowych organów...*, s. 124).

²⁷ Zgodnie z art. 106a § 1 k.p.a. organ załatwiający sprawę może, z urzędu albo na wniosek strony lub organu, do którego zwrócono się o zajęcie stanowiska, zwołać posiedzenie, jeżeli przyczyni się to do przyspieszenia zajęcia stanowiska (posiedzenie w trybie współdziałania).

²⁸ F. Elżanowski, *Komentarz do art. 7b k.p.a.* [w:] M. Wierzbowski (red.) *Kodeks postępowania administracyjnego – Komentarz*, Warszawa 2018, SIP Legalis [data dostępu: 11.10.2018].

²⁹ J. Człowiekowska, *Zasada współdziałania organów administracji publicznej jako nowa zasada ogólna Kodeksu postępowania administracyjnego*, [w:] J. Korczak (red.), *Cywilizacja administracji publicznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UW r. dra hab. Jana Jeżewskiego*, Wrocław 2018, s. 99.

łanie sensu largo³⁰). Wreszcie najszersze rozumienie współdziałania dotyczy wszelkich przejawów współpracy organów administracji publicznej, zarówno tych podejmowanych w ramach instytucji kodeksowych, jak i współdziałania niesformalizowanego, bez wyraźnego umocowania w ustawie (współdziałanie sensu largissimo).

CHARAKTERYSTYKA WSPÓLDZIAŁANIA WKZ NA GRUNCIE SPECUSTAWY MIESZKANIOWEJ

Przenosząc powyższe ogólne spostrzeżenia na grunt współdziałania dokonywanego przez WKZ jako organu ochrony zabytków wskazać należy, że jest on uprawniony do zajęcia stanowiska w szeregu postępowań administracyjnych prowadzonych przez inne organy. Powyższe wynika z jednej strony ze złożonego i wieloaspektowego charakteru licznych indywidualnych spraw administracyjnych, których przedmiot odnosi się również do sfery ochrony zabytków, co z kolei przemawia za potrzebą zapewnienia udziału WKZ w ich rozstrzygnięciu, który z uwagi na prawnie określony zakres swego działania jest zainteresowany treścią bądź wykonaniem decyzji³¹. Nie dokonując szczegółowego zestawienia przypadków, w których WKZ przyznano uprawnienie do współdziałania, warto jedynie zaznaczyć, że niewątpliwie do najważniejszych i najczęściej stosowanych w praktyce są te określone w przepisach Ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym³²

³⁰ Powyższe dotyczy m.in. instytucji pomocy prawnej, określonej w art. 52 k.p.a. oraz żądania przedstawienia przez organ administracji publicznej od innego organu administracji publicznej odpisu lub wyciągu dokumentu, jeżeli strona nie może go uzyskać lub żądania dostarczenia przez organ oryginału dokumentu, jeżeli zachodzi konieczność jego przejrzenia (art. 76a § 1 k.p.a.).

³¹ S. Kluczewski, *Z problematyki współdziałania organów...*, s. 9.

³² Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1073, dalej zwana „u.p.z.p.”. Zgodnie z art. 11 ust. 5 lit. c) u.p.z.p. WKZ opiniuje rozwiązania przyjęte w projekcie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy; zgodnie z art. 17 pkt 6 lit. b) tiret ósmy WKZ uzgadnia projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu. W świetle art. 53 ust. 4 pkt 2 w zw. z art. 64 ust. 1 u.p.z.p. WKZ uzgadnia projekt decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego lub projekt decyzji o warunkach zabudowy w odniesieniu do obszarów i obiektów objętych formami ochrony zabytków, o których mowa w art. 7 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ujętych w gminnej ewidencji zabytków. W myśl art. 37b

i Ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku – Prawo budowlane³³.

Przechodząc na grunt analizowanej ustawy wskazać należy, że głównym etapem współdziałania WKZ jest procedura poprzedzająca wydanie przez radę gminy uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej. W ramach tej procedury, po złożeniu kompletnego wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji, wójt (burmistrz, prezydent miasta) zobowiązany jest nie później niż w terminie 3 dni od otrzymania wniosku zamieścić go wraz z dołączonymi do niego dokumentami na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej gminy, a jeżeli gmina nie ma strony podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej – na stronie internetowej gminy. Powyższe działanie rozpoczyna proces uzyskiwania stanowisk wobec przedłożonego wniosku obejmujący:

- udział społeczności w zgłaszaniu uwag do wniosku, w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia wniosku na stronie podmiotowej BIP gminy³⁴;

ust. 2 pkt 4 u.p.z.p. WKZ uzgadnia w zakresie kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu projekt uchwały rady gminy ustalającej zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabaryty, standardy jakościowe oraz rodzaje materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane. Stosownie do art. 38b ust. 2 pkt 2 lit. c) u.p.z.p. WKZ opiniuje projekt audytu krajobrazowego.

³³ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1202. Zgodnie z art. 39 ust. 3 ww. ustawy w stosunku do obiektów budowlanych oraz obszarów niewpisanych do rejestru zabytków, a ujętych w gminnej ewidencji zabytków, pozwolenie na budowę lub rozbiórkę obiektu budowlanego wydaje organ administracji architektoniczno-budowlanej w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Z kolei w myśl art. 67 ust. 3 ww. ustawy w stosunku do obiektów budowlanych niewpisanych do rejestru zabytków, a objętych ochroną konserwatorską na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, decyzję nakazującą właścicielowi lub zarządcy rozbiórkę nieużytkowanego lub niewykończonego obiektu budowlanego nie nadającego się do remontu, odbudowy lub wykończenia i uporządkowanie terenu oraz określającą terminy przystąpienia do tych robót i ich zakończenia organ nadzoru budowlanego wydaje po uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

³⁴ W tym celu informację o zamieszczeniu wniosku na stronie podmiotowej BIP gminy lub na stronie internetowej gminy wójt (burmistrz, prezydent miasta) podaje do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej społeczności.

- powiadomienie wskazanych w ustawie organów³⁵ o możliwości przedstawienia opinii w stosunku do wniosku, w terminie 21 dni od dnia otrzymania powiadomienia, przy czym nieprzekazanie opinii we wskazanym terminie uznaje się za brak zastrzeżeń;
- wystąpienie przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) o uzgodnienie wniosku ze wskazanymi organami³⁶, w tym na podstawie art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy z właściwym wojewódzkim konserwatorem zabytków – w odniesieniu do obszarów i obiektów objętych formami ochrony konserwatorskiej na podstawie przepisów Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2017 r. poz. 2187 oraz z 2018 r. poz. 10) oraz ujętych w gminnej ewidencji zabytków lub wykazie, o którym mowa w art. 7 Ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 474).

W świetle powyższego formą współdziałania WKZ w postępowaniu dotyczącym ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej jest uzgodnienie wniosku. Nie wchodząc w szczegółową analizę zakresu wspomnianego uzgodnienia wypada zauważyć, że został on potraktowany bardzo szeroko, obejmując zasadniczo wszystkie obszary i obiekty

³⁵ Ustawa zawiera łącznie katalog 22 podmiotów, którym przyspaje się uprawnienie do zaopiniowania wniosku, przy czym w większości przypadków powiadomienie danego organu o możliwości zaopiniowania wniosku następuje jedynie wtedy, gdy planowana inwestycja dotyczyć będzie zadania publicznoprawnego pozostającego we własności organu opiniującego. Przykładowo dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie uprawniony jest do opiniowania wniosku w odniesieniu do inwestycji obejmujących wykonanie urządzeń wodnych, a dyrektor właściwej regionalnej dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe – w odniesieniu do gruntów leśnych stanowiących własność Skarbu Państwa.

³⁶ Oprócz właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków ustawa przewiduje uprawnienie do uzgodnienia wniosku przez właściwy organ administracji geologicznej – w odniesieniu do terenów występowania udokumentowanych złóż kopalin oraz przestrzeni objętych wyznaczonymi terenami górniczymi dla kopalin stanowiących przedmiot działalności wydobywczej oraz zarządcę drogi – w zakresie, w jakim projektowana inwestycja przebiega przez nieruchomości wchodzące w skład pasa drogowego, przylega do nieruchomości wchodzących w skład pasa drogowego lub powoduje ograniczenia w sposobie zagospodarowania pasa drogowego.

objęte ochroną konserwatorską. Jest on w zasadzie powtórzeniem zakresu przedmiotowego uzgodnienia decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego, z jednym jednak zastrzeżeniem. O ile w art. 53 ust. 4 pkt 2 u.p.z.p. mowa jest o uzgodnieniu „odniesieniu do obszarów i obiektów (...) ujętych w gminnej ewidencji zabytków”, o tyle art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy wskazuje, że „uzgodnienie następuje w odniesieniu do obszarów i obiektów (...) ujętych w gminnej ewidencji zabytków lub wykazie, o którym mowa w art. 7 Ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 474)”. Tym samym na gruncie ustawy obok gminnej ewidencji zabytków, jako osobną kategorię obiektów i obszarów podlegających uzgodnieniu z WKZ, wskazano te ujęte w wykazie, o którym mowa w art. 7 Ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw³⁷. Przypomnieć wypada, że na mocy przepisów ustawy nowelizującej u.o.z.o.z. wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miast) zobowiązani zostali do założenia gminnej ewidencji zabytków w terminie dwóch lat, licząc od dnia przekazania przez WKZ wykazu zabytków nieruchomości wyznaczonych do ujęcia w gminnej ewidencji zabytków, o którym mowa w art. 7 ww. ustawy. Założenie gminnej ewidencji zabytków wymaga przy tym aktu organu wykonawczego gminy w formie zarządzenia, zawierającego jednoznaczne oświadczenie woli skierowane na wywołanie skutku prawnego w postaci założenia gminnej ewidencji zabytków. Dopóki akt ten nie został wydany, dopóty funkcję gminnej ewidencji zabytków pełni wykaz, o którym mowa w art. 7 ustawy. W zamierzeniu ustawodawcy stan, w którym ochrona obiektów przeznaczonych do ujęcia w gminnej ewidencji zabytków miała być realizowana w oparciu o wykaz miał być przejściowy i trwać nie dłużej niż dwa i pół roku od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej u.o.z.o.z. Rzeczywistość jednak dotkliwie zweryfikowała to optymistyczne założenie i po upływie ośmiu lat obowiązywania u.o.z.o.z.

³⁷ Rozróżnienie tej kategorii stanowi swoiste novum, jako że nie pojawiała się ona dotąd w odpowiednich przepisach prawnych, tj. w przywołanym art. 53 ust. 4 pkt 2 u.p.z.p. oraz w art. 39 ust. 3 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.

w wielu gminach wciąż nie założono ewidencji zabytków. Tym samym wprowadzenie do art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy kategorii obiektów i obszarów ujętych w wykazie, o którym mowa w art. 7 ustawy nowelizującej u.o.z.o.z., można poniekąd traktować jako przyznanie się ustawodawcy do porażki w egzekwowaniu przepisów dotyczących obowiązku założenia gminnej ewidencji zabytków, a także za przyzwolenie na dalsze funkcjonowanie stanu tymczasowego w tym zakresie. Z drugiej strony wprowadzone rozwiązanie należy ocenić pozytywnie z punktu widzenia precyzjności i jasności sformułowania treści normy prawnej, dzięki czemu jej adresaci nie są już zaskoczeni tym, że w przypadku niezakożenia gminnej ewidencji zabytków funkcjonuje wykaz zabytków nieruchomości wyznaczonych przez WKZ do ujęcia w gminnej ewidencji zabytków, który rodzi określone skutki prawne.

Po zakończeniu procesu uzyskiwania stanowisk wobec przedłożonego wniosku wójt (burmistrz, prezydent miasta) przedkłada radzie gminy projekt uchwały, o której mowa w ust. 4, wraz z opiniami i uwagami oraz wynikiem dokonanych uzgodnień, która to rada podejmuje uchwałę o ustaleniu lokalizacji lub odmowie ustalenia lokalizacji inwestycji. W razie podjęcia uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, w świetle art. 8 ust. 1 pkt 12 ustawy powinna ona w swej treści określać warunki wynikające z potrzeb ochrony środowiska i ochrony zabytków. Na taką uchwałę, w myśl art. 15 ustawy, przysługuje skarga, o której mowa w art. 101 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym³⁸, która może być wniesiona w terminie 30 dni od dnia opublikowania uchwały w wojewódzkim dzienniku urzędowym lub przekazania tej uchwały inwestorowi. Do takiej skargi stosuje się przepisy Ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi³⁹, z pewnymi modyfikacjami mającymi na celu przyspieszenie procedury

i szybsze aniżeli w normalnym toku uzyskanie prawomocnego orzeczenia sądu⁴⁰.

Kluczowym przepisem z punktu widzenia charakteru prawnego dokonywanego przez WKZ uzgodnienia wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej jest art. 14 ustawy, stanowiący, że do spraw określonych w rozdziale 2 ustawy (Przygotowanie i realizacja inwestycji mieszkaniowych) nie stosuje się przepisów Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego. Jako że przepis art. 7 ust. 14 pkt 2 znajduje się w rozdziale 2 ustawy, uznać należy, że uzgodnienie wniosku przez WKZ nie jest dokonywane na podstawie przepisów k.p.a., ergo nie znajduje wobec niego zastosowania tryb określony w art. 106 k.p.a. Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie powoduje, że uzgodnienie wniosku przez WKZ na gruncie ustawy odbywa się na innych zasadach, aniżeli uzgodnienia dokonywane przez ten organ na gruncie postępowań z zakresu prawa budowlanego lub planowania i zagospodarowania przestrzennego. Jednocześnie warto wskazać, że takie rozwiązanie stanowi pewne novum, jako że na gruncie innych tzw. specustaw nie przewidziano całkowitego wyłączenia stosowania przepisów k.p.a. w odniesieniu do procesu przygotowania i realizacji inwestycji, dokonując jedynie modyfikacji treści określonych norm lub wyłączając stosowanie wybranych przepisów⁴¹. W tej sytuacji istotne jest

³⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 994 ze zm., dalej zwana „u.s.g.”. Zgodnie z art. 101 ust. 1 u.s.g. każdy, czyj interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone uchwałą lub zarządzeniem podjętymi przez organ gminy w sprawie z zakresu administracji publicznej, może zaskarżyć uchwałę lub zarządzenie do sądu administracyjnego.

³⁹ Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 1369 ze zm., dalej zwana „p.p.s.a.”

⁴⁰ Zgodnie z art. 16 ustawy przekazanie akt i odpowiedzi na skargę następują w terminie 15 dni od dnia otrzymania skargi, wojewódzki sąd administracyjny rozpatruje skargę w terminie 2 miesięcy od dnia otrzymania akt wraz z odpowiedzią na skargę, a w razie wniesienia skargi kasacyjnej Naczelny Sąd Administracyjny rozpatruje ją w terminie 2 miesięcy od dnia jej wniesienia.

⁴¹ Na gruncie Ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1380) przyjęto, że przepisy k.p.a. stosuje się do postępowania w sprawie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego w zakresie nieuregulowanym rozdziale 2 ustawy. W Ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1474) wskazano, że do postępowania w sprawach dotyczących wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, z zastrzeżeniem przepisów niniejszej ustawy. W Ustawie z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 433) w art. 5 wskazano, że do postępowania w sprawach o wydanie decyzji o pozwoleniu

ustalenie, z jakiego rodzaju współdziałaniem mamy do czynienia na gruncie art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy. Wyłączenie stosowania art. 106 k.p.a. generuje też bardziej szczegółowe pytania dotyczące chociażby formy, jaką winno przybrać dokonane uzgodnienie, jego charakteru (wiązący/niewiązący), przysługujących środków zaskarżenia i innych kwestii, które niewątpliwie pojawią się przy korzystaniu przez WKZ z przyznanego narzędzia.

Mając powyższe na względzie, wymóg współdziałania organów gminy z innymi organami przy podejmowaniu rozstrzygnięć może dotyczyć nie tylko postępowań administracyjnych kończących się wydaniem decyzji administracyjnej, lecz również innego rodzaju postępowań. Jako, że do postępowań tych nie znajdują zastosowania przepisy k.p.a., odpowiedzi dotyczącej warunków i zasad, na jakich odbywa się współdziałanie, poszukiwać należy w innych aktach prawnych. Przepisem, który reguluje wskazaną materię w zakresie współdziałania z organami gminy jest art. 89 ust. 1 u.s.g., zgodnie z którym jeżeli prawo uzależnia ważność rozstrzygnięcia organu gminy od jego zatwierdzenia, uzgodnienia lub zaopiniowania przez inny organ, zajęcie stanowiska przez ten organ powinno nastąpić nie później niż w ciągu 14 dni od dnia doręczenia tego rozstrzygnięcia lub jego projektu, z zastrzeżeniem ust. 1a⁴². Z kolei w myśl art. 89 ust. 1a u.s.g. powyższy termin wynosi 30 dni, jeżeli zatwierdzenie, uzgodnienie lub zaopiniowanie

na realizację inwestycji stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, z zastrzeżeniem przepisów niniejszej ustawy, po czym w art. 8 stwierdzono, że w postępowaniu w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji przepisu art. 31 § 4 k.p.a. nie stosuje się, w przypadkach określonych w art. 97 § 1 pkt 1-3 k.p.a. nie zawieszają się postępowania, zaś przepisy art. 30 § 5 i art. 34 k.p.a. stosuje się, z zastrzeżeniem, że organ prowadzący postępowanie wyznacza z urzędu przedstawiciela uprawnionego do działania w postępowaniu do czasu wyznaczenia przedstawiciela lub kuratora przez sąd. Z kolei w niedawno przyjętej Ustawie z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz.U. z 2018 r., poz. 1089) przyjęto, że w sprawach nieuregulowanych ustawą stosuje się odpowiednio m.in. przepisy k.p.a., przy czym w ustawie wprowadzono rozdział 9 (Postępowanie administracyjne), w którym przewidziano szereg rozwiązań szczególnych wobec tych funkcjonujących na gruncie k.p.a.

⁴² Analogiczne konstrukcje zawarte zostały również w art. 77b ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 995 i w art. 80a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 913).

wymagane jest od organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego.

W pierwszej kolejności wypada wskazać, że w systematyce u.s.g. powyższy przepis umieszczony został w rozdziale 10, zatytułowanym „Nadzór nad działalnością gminy”, co wywołało szereg pytań i dyskusji na temat charakteru prawnego dokonywanych na jego podstawie aktów współdziałania w kontekście prawnie określonych środków nadzoru nad samorządem terytorialnym⁴³. Omawiana kwestia, choć interesująca z teoretycznego punktu widzenia, nie ma jednak większego znaczenia w praktycznym zastosowaniu omawianego środka prawnego.

Przechodząc do analizy treści art. 89 ust. 1 u.s.g., wskazać należy, że sformułowanie „jeżeli prawo uzależnia”, mając na względzie charakter stosunków zachodzących między organami podejmującymi rozstrzygnięcia a organami wyrażającymi stanowiska, winno odnosić się do określonego w art. 87 Konstytucji RP katalogu przepisów prawa powszechnie

⁴³ W doktrynie prawa administracyjnego dominuje pogląd, że określone w art. 89 ust. 1 u.s.g. przypadki uzgadniania, zatwierdzania czy opiniowania rozstrzygnięć podejmowanych przez organy gminy mieszczą się w ramach szeroko rozumianego nadzoru nad działalnością gminy (tak m.in. K. Jaroszyński, *Komentarz do art. 89 u.s.g.*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski (red.), *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz z odniesieniami do ustaw o samorządzie powiatowym i samorządzie województwa*, 2011, SIP Legalis, A. Matan, P. Palutek, *Charakter prawny uzgodnienia planistycznego podejmowanego w trybie art. 24 ust. 1 w zw. z art. 17 pkt 7 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, „CASUS” 2009, nr 52. Powyższe uzasadnia się tym, że czynności te ograniczają samodzielność gminy i służą temu, by w sprawach wymagających szczególnej wiedzy wyspecjalizowany organ mógł zająć stanowisko i wpłynąć na działanie gminy w tym zakresie. Ze względu na swoją funkcję przedmiotowy środek określany jest bądź mianem środka nadzoru prewencyjnego (tak: Z. Leoński, *Samorząd terytorialny w RP*, Warszawa 2001, str. 169, A. Matan, *Ochrona samodzielności gminy wobec aktów współdziałania podejmowanych przez inne organy*, „CASUS” 2010, nr 57, s. 19) bądź środka nadzoru o charakterze korygującym (tak: B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Warszawa 2012, s. 401). Jednocześnie, jak zauważa A. Matan, „z całą pewnością nie można zaliczyć ich do rozstrzygnięć organów nadzoru (rozstrzygnięć nadzorczych), traktowanych jako władze i jednostronne rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej zakresu nadzoru, podejmowane przez wskazany organ administracyjny, na podstawie przepisów ustawowych, w układzie pewnej zależności organizacyjnej, mającej postać określonych uprawnień nadzorczych. Przepis art. 98 ust. 1 u.s.g. wyraźnie rozdziela rozstrzygnięcia organu nadzorczego określone w art. 96 ust. 2, art. 97 ust. 1 od zajęcia stanowiska w trybie art. 89” (A. Matan, *Ochrona samodzielności gminy...*, s. 18).

obowiązującego⁴⁴. Jako „rozstrzygnięcie” należy rozumieć „normatywny, generalny lub indywidualny akt organu samorządu terytorialnego, podlegający – na mocy odrębnych przepisów – zatwierdzeniu, uzgodnieniu lub zaopiniowaniu przez odpowiedni centralny organ administracji państwowej lub terenowy organ administracji rządowej”⁴⁵. Powyższy katalog nie obejmuje jednak decyzji wydawanych przez organy gmin w indywidualnych w sprawach z zakresu administracji publicznej, o czym przesądza treść art. 102 u.s.g.⁴⁶. W art. 89 ust. 1 przewidziano trzy formy, w których następuje wyrażenie stanowiska organu współdziałającego wobec podejmowanego rozstrzygnięcia. Są nimi: zatwierdzenie, uzgodnienie i zaopiniowanie, przy czym w przepisie nie określono, czym charakteryzuje się każda z nich. W doktrynie wskazuje się, że cechą wspólną wskazanych form współdziałania jest to, że stanowią one wyraz merytorycznego stanowiska, dotyczącego podejmowanego przez gminę rozstrzygnięcia, zajmowanego przez wyspecjalizowane w danej materii organy⁴⁷. Z kolei patrząc od strony podmiotowej art. 89 ust. 1 u.s.g. stanowi, że współdziałanie dotyczy rozstrzygnięć organów gminy, którymi w świetle art. 11a u.s.g. są rada gminy i wójt (burmistrz, prezydent miasta), zaś podmiotem współdziałającym jest „inny organ”, czyli taki, który na podstawie przepisów prawa jest uprawniony i zobowiązany do zatwierdzenia, uzgodnienia lub zaopiniowania rozstrzygnięcia organu gminy⁴⁸.

Zarówno w zakresie regulowanej materii, jak i sposobu skonstruowania przepisu, artykuł 89 ust. 1 u.s.g. wykazuje podobieństwo do art. 106 § 1 k.p.a. Jak wskazuje P. Dobosz, przepisy te nie pozostają jednak wobec siebie w korelacji *lex specialis derogat legi generali*, lecz są dla organów administracyjnych odrębnymi normami kompetencyjnymi odnoszącymi

się do postępowań o różnym charakterze⁴⁹. Wspólne dla obydwu przepisów jest zaś to, że nie określają one spraw, w których wydanie rozstrzygnięcia uzależnione jest od zajęcia stanowiska przez inny organ, gdyż taki obowiązek określa odpowiedni przepis prawa o charakterze ustrojowo-organizacyjnym, który w konkretnej sprawie ustanawia relacje pomiędzy organami gminy a innymi organami administracji, polegające na obowiązku opiniowania, uzgadniania lub zatwierdzania⁵⁰.

Przenosząc powyższe ustalenia na grunt ustawy należy stwierdzić, że określone w art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy współdziałanie spełnia przesłanki współdziałania określonego w art. 89 ust. 1 u.s.g. Wskazany przepis ustawy uzależnia bowiem ważność podejmowanej przez radę gminy uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej od uzgodnienia wniosku o ustalenie lokalizacji ww. inwestycji z właściwym WKZ – w odniesieniu do obszarów i obiektów objętych formami ochrony konserwatorskiej na podstawie przepisów u.o.z.o.z. oraz ujętych w gminnej ewidencji zabytków lub wykazie, o którym mowa w art. 7 ustawy nowelizującej u.o.z.o.z.

Z ustanowionym w art. 7 ust. 14 pkt 2 ustawy obowiązkiem współdziałania organu gminy z WKZ w procesie podejmowania uchwały skorelowane jest zaś prawo WKZ do udziału w sprawie, co jest równoznaczne z przyznaniem organowi ochrony zabytków samoistnej podstawy do ingerencji w samodzielność gminy we wskazanym zakresie. Uprawnienie WKZ do wyrażenia stanowiska jest jednak ograniczone – z jednej strony zakresem materii stanowiącej przedmiot współdziałania, z drugiej zaś terminem na dokonanie uzgodnienia. Odnośnie do pierwszego z nich, organ ochrony zabytków może wypowiadać się jedynie w granicach swej właściwości rzeczowej, w oparciu o normy prawne związane z wykonywaniem przypisanych mu na gruncie u.o.z.o.z. zadań z zakresu ochrony zabytków. Zatem w przypadku gdyby WKZ dostrzegł, że przedłożony do uzgodnienia wniosek jest niezgodny z prawem, lecz badanie tej niezgodności nie należy do jego właściwości, to nie może skutecznie odmówić zajęcia pozytywnego

44 A. Matan, *Ochrona samodzielności gminy...*, s. 19.

45 T. Woś (red.), *Postępowanie administracyjne*, 2017, s. 84.

46 W świetle art. 102 u.s.g. przepisów rozdziału 10 – *Nadzór nad działalnością gminną*, w strukturze którego znajduje się omawiany art. 89 u.s.g., nie stosuje się do decyzji indywidualnych w sprawach z zakresu administracji publicznej, wydawanych przez organy gmin, ich związków lub samorządowe kolegia odwoławcze.

47 K. Jaroszyński, *Komentarz do art. 89 u.s.g...*, SIP Legalis.

48 Tak: uchwała składu siedmiu sędziów NSA z dnia 2 grudnia 2002 r., sygn. akt: OPS 8/02.

49 P. Dobosz, *Milczenie i bezczynność w prawie administracyjnym*, Kraków 2011, s. 169.

50 P. Chmielnicki (red.), *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 727.

stanowiska⁵¹. W ramach omawianego uzgodnienia jego zakres przedmiotowy nie został przez ustawodawcę ograniczony do określonych kwestii, tak jak np. w przypadku uzgodnienia przez WKZ projektu planu miejscowego, gdzie organ ten wyraża swe stanowisko wyłącznie w zakresie kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu.

Istotne znaczenie z punktu widzenia możliwości praktycznego korzystania z przyznanego uprawnienia ma nie tylko długość terminu, w którym można dokonać uzgodnienia, lecz przede wszystkim konsekwencje prawne związane z jego ewentualnym uchybieniem. W art. 7 ust. 15 ustawy określono, że następuje ono w terminie 21 dni od dnia otrzymania przez organ (w tym przypadku przez WKZ) wystąpienia wójta (burmistrza, prezydenta miasta) o uzgodnienie wniosku. Powyższy przepis ustawy modyfikuje jako *lex specialis* generalną zasadę określoną w art. 89 ust. 1 u.s.g., zgodnie z którym zajęcie stanowiska przez ten organ powinno nastąpić nie później niż w ciągu 14 dni od dnia doręczenia rozstrzygnięcia lub jego projektu. W tożsamym sposobie w ustawie i u.s.g. uregulowane są konsekwencje nieprzedstawienia stanowiska w podanym terminie. Art. 7 ust. 15 ustawy stanowi, że powyższe traktuje się jako uzgodnienie wniosku, podczas gdy art. 89 ust. 2 u.s.g. określa, że z upływem terminu na dokonanie uzgodnienia rozstrzygnięcie uważa się za przyjęte w brzmieniu przedłożonym przez gminę. W związku z tym termin na uzgodnienie przez WKZ wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej nie ma charakteru instrukcyjnego i terminu tego nie można przywrócić. Ewentualne wyrażenie stanowiska z uchybieniem terminu nie będzie zatem wywoływać skutków prawnych, gdyż z chwilą jego upływu organ współdziałający traci swoje uprawnienie i równocześnie aktualizuje się fikcja prawna pozytywnego uzgodnienia wniosku⁵². Powyższe rozwiązanie z pewnością ma służyć zdyscyplinowaniu organu współdziałającego, co znajduje uzasadnienie z jednej strony w celu ustawy, jakim jest usprawnienie i przyspieszenie procedur związanych z realizacją inwestycji mieszkaniowych i inwestycji towarzyszących,

z drugiej zaś służyć ma jako środek ochrony gminy przed milczeniem lub przewlekłością działania ze strony organów zewnętrznych, uprawnionych do ingerencji w jej samodzielność orzeczniczą w ramach przyznanego nadzoru o charakterze prewencyjnym.

O ile art. 89 u.s.g. określa wprost kwestie dotyczące terminu wyrażenia stanowiska przez organ współdziałający oraz skutki związane z jego uchybieniem, o tyle nie czyni wskazań co do innych kwestii dotyczących chociażby wymagań formalnych czy charakteru podejmowanej przez organ współdziałający czynności. W przypadku współdziałania dokonywanego na podstawie art. 89 u.s.g., w odróżnieniu od tego realizowanego w trybie k.p.a., nie określono formy, w jakiej zajmuje stanowisko organ współdziałający. Również na gruncie ustawy nie zostało sprecyzowane, jaką formę ma przybrać uzgodnienie przez WKZ wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej. W tej sytuacji zasadne wydaje się przyjęcie, że przedmiotowe stanowisko nie powinno przybrać formy postanowienia, gdyż nie zapada w toku postępowania administracyjnego i nie stosuje się do niego art. 106 § 5 k.p.a.⁵³. Mając jednak na uwadze obowiązującą w polskiej administracji zasadę pisemności należy uznać, że stanowisko WKZ powinno być wyrażone w formie pisma doręczanego wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta)⁵⁴. Artykuł 89 u.s.g. oraz przepisy ustawy nie odnoszą się również

⁵¹ K. Jaroszyński, *Komentarz do art. 89 u.s.g.*..., SIP Legalis.

⁵² Tak m.in. wyroki NSA: z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. I OSK 1398/06, z dnia 3 marca 2009 r., I OSK 1322/08, z dnia 3 marca 2009 r. I OSK 1322/08 i z dnia 11 stycznia 2012 r., I OSK 1970/11.

⁵³ Tak: wyrok WSA w Łodzi z dnia 20 czerwca 2013 r., III SA/Łd 425/13, w przedmiocie formy wyrażenia opinii kuratora oświaty w przedmiocie połączenia w zespół szkoły podstawowej z gimnazjum. W świetle art. 62 ust. 5b ustawy o systemie oświaty połączenie w zespół szkoły podstawowej z gimnazjum wymaga pozytywnej opinii kuratora oświaty, która to opinia, w odróżnieniu od opinii rad pedagogicznych szkół podlegających połączeniu dokonywanych w trybie art. 58 ww. ustawy, jest wiążąca dla organu prowadzącego postępowanie. W przedmiocie charakteru prawnego ww. opinii kuratora wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 8 maja 2002 r., sygn. akt K 29/00 stwierdził, że „w tym przypadku mamy do czynienia z dopuszczalnym współdziałaniem fachowym w rozumieniu art. 89 i art. 98 ustawy o samorządzie gminnym, mieszczącym się w granicach ustanowionej konstytucyjnie zasady współdziałania władz”.

⁵⁴ Przykładowo w formie pisma, a nie w formie postanowienia następuje uzgodnienie przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego statutu muzeum tworzonego przez jednostkę samorządu terytorialnego, dokonywane na podstawie art. 6 ust. 1 Ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 720).

do kwestii charakteru dokonywanego przez WKZ uzgodnienia. Uwzględniając utrwalone w judykaturze i doktrynie prawa administracyjnego znaczenie pojęcia „uzgodnienia”, nie powinno ulegać wątpliwości to, że ma ono charakter wiążący dla organu prowadzącego postępowanie⁵⁵. Tym samym negatywne stanowisko WKZ wobec wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej powinno skutkować brakiem możliwości podjęcia przez radę gminy uchwały w tym zakresie. Powyższe znajduje również uzasadnienie w systematyce samej ustawy, w której wyodrębniono podmioty, które uprawnione są jedynie do przedstawienia opinii wobec złożonego wniosku (art. 7 ust. 12) oraz podmioty, wobec których występuje się o uzgodnienie wniosku (art. 7 ust. 14). W tym kontekście nadawanie tożsamego charakteru „opini” i „uzgodnieniu” byłoby nielogiczne i sprzeczne z intencją ustawodawcy pragnącego rozróżnić te dwie formy współdziałania.

Wyrażając swe stanowisko WKZ może uzgodnić przedłożony wniosek bądź odmówić jego uzgodnienia. Kluczowe jest przy tym to, by stanowisko to zostało wyrażone w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Mimo że do przedmiotowego uzgodnienia nie znajdują zastosowania przepisy k.p.a., nie można przyjąć, że organ ochrony zabytków zwolniony jest z konieczności wskazania motywów, które doprowadziły go do zajęcia określonego stanowiska⁵⁶. Mając na uwadze wiążący charakter uzgodnienia, wymóg przedstawienia wyczerpującej argumentacji nabiera szczególnego znaczenia w przypadku odmowy akceptacji wniosku, tak by organ prowadzący postępowanie oraz jego strony nie miały wątpliwości co do przesłanek, jakimi kierował się WKZ przy załatwianiu sprawy. W kontekście ewentualnej odmowy uzgodnienia wniosku pojawia się pytanie, czy stanowisko takie wiąże się z wymogiem wskazania warunków, na jakich stanowisko to zostanie zmienione na pozytywne. Z jednej strony za takim rozwiązaniem przemawia to, że funkcją uzgodnienia nie powinno być zablokowanie procedury ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, lecz doprowadzenie

do modyfikacji wniosku w niezbędnym zakresie⁵⁷. Z drugiej zaś strony ani przepisy ustawy ani art. 89 u.s.g. nie wprowadzają tego rodzaju wymogu. Można zatem przyjąć, że gdyby wolą ustawodawcy było zobowiązanie organu współdziałającego do określenia warunków, na jakich uzgodnienie może nastąpić, to w ustawie znalazłby się przepis analogiczny do art. 24 ust. 2 u.p.z.p., kształtującego tego rodzaju wymóg w odniesieniu do uzgodnienia projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy albo projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Powyższe zagadnienie z racji swej ważkości zapewne prędzej czy później stanie się przedmiotem rozstrzygnięcia sądów administracyjnych. W mojej ocenie WKZ, odmawiając uzgodnienia wniosku, powinien za każdym razem, gdy jest to możliwe, określić warunki, na jakich uzgodnienie może nastąpić. Trudno jednak uznać ten obowiązek za bezwzględny, gdyż w konkretnym przypadku może okazać się, że realizacja inwestycji mieszkaniowej jest niedopuszczalna z punktu widzenia ochrony wartości kulturowych i nie sposób określić warunków, których spełnienie mogłoby zmienić ten stan rzeczy. W takiej sytuacji organ ochrony zabytków powinien mieć możliwość wyrażenia negatywnego stanowiska, oczywiście w należyty sposób je uzasadniając.

Przechodząc do możliwości zaskarżenia stanowiska wyrażonego przez WKZ wskazać należy, że kwestia ta kształtuje się odmiennie, aniżeli w przypadku innych uzgodnień dokonywanych przez ten organ w trybie art. 106 k.p.a. Jako że do omawianego uzgodnienia nie znajdują zastosowania przepisy k.p.a., nie podlega ono zaskarżeniu w administracyjnym toku instancji, ergo nie wnosi się wobec niego odwołania lub zażalenia do organu II instancji. Zgodnie bowiem z art. 98 ust. 1 u.s.g. stanowiska zajęte w trybie art. 89, podobnie jak rozstrzygnięcia organu nadzorczego dotyczące gminy, w tym rozstrzygnięcia, o których mowa w art. 96 ust. 2 u.s.g. i art. 97 ust. 1 u.s.g., podlegają zaskarżeniu do sądu administracyjnego z powodu niezgodności z prawem w terminie 30 dni od dnia ich doręczenia. Inaczej również ukształtowany jest krąg podmiotów legitymowanych do wniesienia środka zaskarżenia. W tym przypadku, w świetle art. 98 ust. 3 u.s.g., uprawnioną do złożenia skargi nie jest strona prowadzonego postępowania,

⁵⁵ Por. P. Chmielnicki (red.), *Ustawa o samorządzie gminnym...*, s. 728, A. Matan, *Ochrona samodzielności gminy...*, s. 19, B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 401.

⁵⁶ Tak: wyrok WSA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2013 r., III SA/Kr 521/13, w odniesieniu do opinii kuratora oświaty w przedmiocie połączenia w zespół szkoły podstawowej z gimnazjum.

⁵⁷ K. Jaroszyński, *Komentarz do art. 89 u.s.g.*..., SIP Legalis.

lecz gmina lub związek międzygminny, których interes prawny, uprawnienie albo kompetencja zostały naruszone.

Podstawą do wniesienia skargi jest uchwała lub zarządzenie organu, który podjął uchwałę lub zarządzenie, albo którego dotyczy rozstrzygnięcie nadzorcze. Wobec jasnego brzmienia art. 98 ust. 3 u.s.g. podmiotami postępowania sądowoadministracyjnego, dotyczącego skargi na stanowisko wyrażone na podstawie art. 89 ust. 1 u.s.g., są wyłącznie gmina oraz organ, który w trybie art. 89 ust. 1 u.s.g. zobowiązany był do uzgodnienia, zatwierdzenia lub zaopiniowania rozstrzygnięcia organu gminy⁵⁸, czyli w omawianym przypadku właściwy WKZ oraz gmina, której organ prowadzi postępowanie w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej. Zaskarżenie przedmiotowego rozstrzygnięcia jest środkiem obrony konstytucyjnie chronionej samodzielności gminy i w związku z tym tylko gminie przysługuje skarga do sądu administracyjnego⁵⁹. Wyrażone przez WKZ stanowisko, zgodnie z art. 98 ust. 5 u.s.g., staje się prawomocne z upływem terminu do wniesienia skargi bądź z datą oddalenia lub odrzucenia skargi przez sąd.

Wreszcie wskazać należy także na konsekwencje prawne wiążące się z ewentualnym podjęciem przez radę gminy uchwały o lokalizacji inwestycji mieszkaniowej bez zasięgnięcia wymaganego prawem stanowiska organu współdziałającego. W sytuacji takiej nie znajdzie zastosowania art. 145 § 1 pkt 6 k.p.a. nakazujący wznowienie postępowania zakończonego decyzją ostateczną, lecz art. 91 ust. 1 u.s.g. stanowiący, iż uchwała lub zarządzenie organu gminy sprzeczne z prawem są nieważne. Na gruncie prawa administracyjnego podjęcie przez organ gminy rozstrzygnięcia bez zasięgnięcia stanowiska innego organu traktowane jest jako istotne naruszenie przepisów prawa o znamionach formalnych, które może mieć wpływ na meritum rozstrzygnięcia, co stanowi podstawę do stwierdzenia przez organ nadzoru nieważności uchwały lub zarządzenia w całości lub w części⁶⁰.

⁵⁸ Tak m.in. wyrok NSA z dnia 7 października 2008 r., II OSK 455/08, postanowienie WSA we Wrocławiu z dnia 14 stycznia 2008 r., III SA/Wr 435/07.

⁵⁹ Tak: wyrok NSA z dnia 24 kwietnia 2006 r., II OSK 142/06.

⁶⁰ A. Matan, *Ochrona samodzielności gminy...*, s. 20.

Przedstawione powyżej uzgodnienie przez WKZ wniosku o lokalizację inwestycji celu publicznego nie jest jedynym przypadkiem współdziałania tego organu na gruncie ustawy. Z drugim mamy do czynienia już na późniejszym etapie, tj. przy wydawaniu decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej. Zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy na wniosek inwestora w decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej właściwy organ zezwala, w zakresie niezbędnym do realizacji inwestycji, na usunięcie drzew lub krzewów znajdujących się na nieruchomościach objętych uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej. Do inwestycji mieszkaniowych stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału 4 Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody⁶¹ (Dz.U. z 2018 r. poz. 142, 650 i 1074). Z kolei w myśl art. 32 ust. 3 ustawy rozstrzygnięcie w tej sprawie właściwy organ podejmuje po uzgodnieniu z wójtem (burmistrzem, prezydentem miasta), a w przypadku nieruchomości lub jej części, wpisanej do rejestru zabytków – z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Właściwy w sprawie wójt (burmistrz, prezydent miasta) lub wojewódzki konserwator zabytków zajmuje stanowisko w terminie 14 dni od dnia otrzymania wniosku właściwego organu, przy czym niezajęcie stanowiska w tym terminie traktuje się jako uzgodnienie. Właściwy organ może wnieść wniosek o uzgodnienie w postaci papierowej lub elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, o których mowa w Ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Odnosząc się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, że ustawa dokonuje modyfikacji polegającej na tym, że stanowiące odrębną sprawą administracyjną postępowanie w przedmiocie wydania zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów, w przypadku złożenia stosownego wniosku przez inwestora, staje się wyłącznie postępowaniem wpadkowym w ramach postępowania o udzielenie pozwolenia na budowę. W konsekwencji organy wydające takie zezwolenie na podstawie art. 83a ust. 1 Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (tj. wójt (burmistrz, prezydent miasta) lub WKZ) stają się jedynie organami współdziałającymi przy wydawaniu decyzji przez organ administracji architektoniczno-budowlanej prowadzący postępowanie główne.

⁶¹ Dalej: „u.o.p.”

Uprawnienie WKZ do uzgodnienia decyzji o pozwoleniu na budowę w części dotyczącej zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości objętych uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej odnosi się wyłącznie do nieruchomości lub jej części, wpisanej do rejestru zabytków, z zastrzeżeniem art. 32 ust. 5 ustawy, o którym będzie mowa poniżej. Umieszczenie art. 32 ust. 3 w rozdziale 5 ustawy, zatytułowanym „Postępowanie w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących”, jak również to, że przedmiotem uzgodnienia jest decyzja administracyjna, pozwala przyjąć, że w omawianym przypadku mamy do czynienia ze współdziałaniem w trybie art. 106 k.p.a. Tym samym dokonywane przez WKZ uzgodnienie następuje w formie postanowienia, na które służy zażalenie. Inaczej aniżeli w przypadku art. 106 § 3 i 5 k.p.a. ustawa określa kwestię terminu na wyrażenie stanowiska oraz konsekwencje prawne wynikające z jego uchybienia. WKZ ma 14 dni na zajęcie stanowiska, licząc od dnia otrzymania wniosku właściwego organu, a niedotrzymanie tego terminu skutkuje fikcją pozytywnego uzgodnienia. Powyższy termin wydaje się być nazbyt krótki, gdy weźmie się pod uwagę czynności, jakich powinien dokonać WKZ przed wyrażeniem stanowiska, w tym w szczególności przeprowadzenia oględzin planowanych do usunięcia drzew lub krzewów⁶². Jednocześnie przyjęte w ustawie rozwiązanie może budzić wątpliwości co do racjonalności ustawodawcy. Decydując się na przyspieszenie postępowania poprzez wcielenie postępowania w przedmiocie zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów do postępowania o pozwolenie na budowę doprowadzono do sytuacji, w której w przypadku uchybienia terminowi na dokonanie uzgodnienia, rozstrzygnięcie w kwestii usunięcia drzew lub krzewów, wymagającej dokonania oceny wartości przyrodniczych, krajobrazowych lub

zabytkowych, dokonywać będzie organ administracji architektoniczno-budowlanej z natury rzeczy nieposiadający wiedzy specjalistycznej w tym zakresie.

W odrębny sposób uregulowana z kolei została sytuacja, gdy usunięcie drzew lub krzewów dotyczy terenu wpisanej do rejestru zabytków nieruchomości stanowiącej park, ogród albo inną formę zaprojektowanej zieleni. Wówczas to, w myśl art. 32 ust. 5 ustawy, wymaga się również pozwolenia, o którym mowa w art. 36 ust. 1 pkt 1 albo 11 u.o.z.o.z. Zgodnie z powyższym w przypadku, gdy planowana inwestycja wiąże się z prowadzeniem prac polegających na usunięciu drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisany do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni, mamy do czynienia z koniecznością przeprowadzenia dwóch odrębnych postępowań. W pierwszym z nich organ administracji architektoniczno-budowlanej, po dokonaniu uzgodnienia z WKZ w trybie art. 32 ust. 3 ustawy, wydając decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej zezwala na usunięcie drzew lub krzewów znajdujących się na nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków, objętych uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej. Niezależnie od tego, zgodnie z art. 32 ust. 5 ustawy, WKZ jest uprawniony do prowadzenia na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 1 u.o.z.o.z. postępowania w sprawie udzielenia pozwolenia na prowadzenie prac polegających na usunięciu drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisany do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni. Wydanie pozwolenia na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 1 u.o.z.o.z. stanowi zatem niezbędny warunek dla dokonania usunięcia drzewa lub krzewu ze wskazanej nieruchomości, ergo ewentualna odmowa wydania pozwolenia w tym zakresie uniemożliwia usunięcie drzewa lub krzewu, nawet jeśli uprzednio działanie to zostało objęte decyzją o pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej.

W kontekście treści art. 32 ust. 5 ustawy dziwi to, że podstawą prawną tego pozwolenia konserwatorskiego może być art. 36 ust. 1 pkt 11 u.o.z.o.z, w sytuacji, gdy na skutek niedawnej nowelizacji u.o.z.o.z.⁶³ zmieniono brzmienie art. 36 ust. 1 pkt 1 i 11 u.o.z.o.z.

⁶² Należy mieć na uwadze, że nawet w przypadku szczególnego trybu dotyczącego zgłoszenia zamiaru usunięcia drzew lub krzewów, rosnących na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych i usuwanych na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej, organ ochrony przyrody ma 21 dni od dnia doręczenia zgłoszenia na dokonanie oględzin w celu ustalenia nazwy gatunku drzewa oraz obwodu pnia ustalonego na wysokości 5 cm, a następnie kolejne 14 dni, licząc od dnia przeprowadzenia oględzin, na wniesienie sprzeciwu w drodze decyzji administracyjnej (vide art. 84f ust. 4-8 u.o.p.).

⁶³ Ustawa z dnia 24 listopada 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o ochronie przyrody (Dz.U. z 2018 r., poz. 10).

w ten sposób, że prowadzenie prac polegających na usunięciu drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisaniem do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni, objęte jest wyłączną dyspozycją art. 36 ust. 1 pkt 1 u.o.z.o.z., a z zakresu przedmiotowego art. 36 ust. 1 pkt 11 wyłączono działania polegające na usuwaniu drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części niebędącej wpisaniem do rejestru parkiem, ogrodem albo inną formą zaprojektowanej zieleni⁶⁴. Co istotne, formułując w art. 32 ust. 5 ustawy wymóg uzyskania dodatkowego pozwolenia konserwatorskiego, nie określono żadnych szczególnych rygorów dotyczących maksymalnego terminu, w którym decyzja powinna zostać wydana, a także sankcji w przypadku jego przekroczenia⁶⁵. Tym samym postępowanie to odbywa się na zasadach ogólnych określonych przepisami k.p.a., a od wydanej decyzji przysługuje odwołanie do ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego.

ZAKOŃCZENIE

Wraz z wejściem w życie przepisów ustawy do dotychczasowych przypadków współdziałania WKZ w postępowaniach prowadzonych w ramach procesu inwestycyjnego doszły kolejne, polegające na uprawnieniu do uzgodnienia wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej oraz uzgodnienia decyzji o pozwoleniu na budowę w części dotyczącej zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części, wpisanej do rejestru zabytków, objętej uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej. Przeprowadzona analiza wykazała,

że choć w obu przypadkach mamy do czynienia z tą samą formą wyrażenia stanowiska (uzgodnienie), to odbywa się ono na odmiennych zasadach. Jedynie w przypadku drugiego z nich uzgodnienie dokonywane jest w klasyczny sposób, tj. poprzez wydanie przez WKZ postanowienia w trybie art. 106 k.p.a., jednakże z modyfikacjami dotyczącymi terminu na wyrażenie stanowiska i skutkami prawnymi w razie jego uchybienia. Z kolei przy uzgodnieniu wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej, ze względu na wyłączenie stosowania przepisów k.p.a., wyrażenie stanowiska przez WKZ następuje w trybie art. 89 u.s.g., co wiąże się z istotnymi różnicami, w szczególności co do jego formy i możliwości zaskarżenia. Świadomość charakteru prawnego poszczególnych uzgodnień i trybu, w oparciu o który są one dokonywane, jest kluczowa z punktu widzenia praktycznego korzystania przez WKZ z przyznaných uprawnień.

Powyższe nabiera dodatkowego znaczenia, gdy weźmie się pod uwagę to, że WKZ jest jednym z nielicznych organów administracji, którego stanowisko dotyczące przedłożonego wniosku o lokalizację inwestycji mieszkaniowej ma charakter wiążący dla rady gminy jako organu podejmującego rozstrzygnięcie w sprawie. Tym samym w ramach omawianej procedury ochronie wartości kulturowych przyznano szczególną wagę na tle innych interesów publicznych. Warto przy tym wskazać, że wzmocnienie roli WKZ nastąpiło dopiero w trakcie prac nad ustawą⁶⁶. Mając na względzie uwarunkowania dotyczące

⁶⁴ Konsekwencją wejścia w życie omawianej ustawy miało być doprowadzenie do sytuacji, w której wycinka drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków odbywać się będzie na podstawie zezwolenia WKZ wydawanego na podstawie przepisów u.o.p., z wyjątkiem usunięcia drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisaniem do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni, kiedy to wymagane będzie dodatkowe pozwolenie WKZ wydawane na podstawie przepisów u.o.z.o.z. – por. uzasadnienie do poselskiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Druk nr 1977, <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=1977>, [data dostępu: 30.10.2018].

⁶⁵ Tego rodzaju rozwiązania przyjęto w odniesieniu do wydawania zgody wodnoprawnej (art. 26 ustawy) oraz decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (art. 27 ustawy).

⁶⁶ Zgodnie z pierwotnym projektem ustawy z dnia 15 marca 2018 r., opublikowanym na stronie Rządowego Centrum Legislacji (źródło: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12309302/12496178/12496179/dokument333635.pdf> [data dostępu: 31.10.2018], projektowany art. 15 ust. 3 pkt 7 ustawy stanowił, że przed złożeniem wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej inwestor występuje o opinię właściwego WKZ w odniesieniu do zabytków chronionych na podstawie u.o.z.o.z. Z kolei projektowany art. 22 ust. 1 w zw. z ust. 3 ustawy przewidywał, że właściwy organ, zezwalając w pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej na usunięcie drzew lub krzewów znajdujących się na nieruchomościach objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej, w zakresie niezbędnym do realizacji ww. inwestycji, rozstrzygnięcie swe podejmuje po uzgodnieniu z wójtem, burmistrzem albo prezydentem miasta. Tym samym w pierwotnym projekcie ustawy nie przewidziano uprawnień WKZ do uzgodnienia decyzji o pozwoleniu na budowę w części dotyczącej zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części, wpisanej do rejestru zabytków, objętej uchwałą o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej.

omawianej ustawy, przyjęte ostatecznie rozwiązanie niewątpliwie uznać należy za korzystne z punktu widzenia ochrony wartości kulturowych w procesie lokalizacji inwestycji mieszkaniowych. Warto jednak mieć również na uwadze, że wskutek przyznania WKZ kompetencji do wyrażenia wiążącego stanowiska w sprawie, bardziej niż inne organy współdziałające może on mierzyć się z presją, bynajmniej nie tylko ze strony inwestora planującego realizację inwestycji mieszkaniowej. Niejednokrotnie bowiem zapewnienie maksymalnego poszanowania walorów zabytkowych, urbanistycznych czy krajobrazowych

kolidować będzie z charakterem lub zasadniczymi parametrami zamierzenia inwestycyjnego, a ewentualne negatywne stanowisko WKZ może przekreślić możliwość jego realizacji. W tej sytuacji WKZ, poza prawidłowym stosowaniem odpowiednich procedur, powinien dokładać szczególnej staranności przy merytorycznym rozstrzygnięciu, dokonując wszechstronnej oceny rozpoznawanego przypadku i przedstawiając wyczerpującą argumentację zajętego stanowiska. W ten tylko bowiem sposób z przyznanego uprawnienia organ ten będzie mógł zrobić właściwy użytek.

Osiedle XV-lecia w Radomiu jako przykład osiedla mieszkaniowego PRL – nie wpisanego do rejestru zabytków

Ewa Popławska-Bukała*, Anna Radźwicka-Milczewska**

WSTĘP

Ochrona obiektów współczesnych już od wielu lat jest tematem seminariów, naukowych konferencji polskich i międzynarodowych¹, działalności interdyscyplinarnych komisji², jak również przedmiotem wszelkiego rodzaju inicjatyw społecznych. Materiały prezentowane podczas takich spotkań, wyniki

prac badawczych, wnioski wpływające z toczących się dyskusji zawierają liczne publikacje, w tym wydawnictwa pokonferencyjne³. Nie jest to więc zagadnienie nowe, ale nadal jeszcze potrafi wzbudzać kontrowersje. Dotyczą one obecnie nie tylko cezury czasowej i ewentualnych negatywnych emocji związanych z okresem PRL, ale również właściwej selekcji współczesnego dziedzictwa pod kątem zachowania dla przyszłych pokoleń najwartościowszych obiektów. Jak stwierdził A. Siwek „(...) Zaczyna się dyskusja „jak chronić?” oraz „co chronić?” z obfitego a zarazem bardzo zróżnicowanego jakościowo dorobku minionej epoki”⁴. Temat rodzi pytania i wątpliwości, które od lat są przedmiotem różnorodnych

* Ewa Popławska-Bukała, konserwator zabytkoznawca, Narodowy Instytut Dziedzictwa.

** Anna Radźwicka-Milczewska, historyk sztuki, Narodowy Instytut Dziedzictwa.

1 Między innymi: *Dobra kultury współczesnej w Stolicy i zasady ich ochrony w polityce przestrzennej m.st. Warszawy oraz ich realizacja w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego* – seminarium i dyskusja zorganizowane przez Oddział Warszawski SARP (dalej OW SARP), Warszawa 13 czerwca 2005; *Rejestr zabytków czy lista dóbr kultury współczesnej; status dóbr kultury współczesnej; jak chronić i odnawiać obiekty architektoniczne i urbanistyczne* – konferencja zorganizowana przez OW SARP, Warszawa 11-12 maja 2006; *Modernizm w architekturze lat 60. – perspektywy ochrony konserwatorskiej* – seminarium organizowane przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków we współpracy z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, 20 września 2013; *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni. Architektura XX wieku do lat 60. i jej ochrona* – konferencja organizowana przez Urząd Miasta Gdyni, 20-22 września 2012 i cykliczne konferencje w Gdyni; *Wartościowanie zabytków architektury* – konferencja organizowana przez PKN ICOMOS oraz Muzeum w Wilanowie, 15-16 kwietnia 2013; *Ochrona dziedzictwa architektury polskiej 2. połowy XX wieku* – konferencja w Warszawie w dn. 16-17 listopada 2016 (wielu organizatorów).

2 Przykładem jest działalność Komisji ds. Dziedzictwa Kultury Współczesnej, powołanej przez OW SARP i wypracowane przez nią kryteria oceny dóbr kultury (punktowa metoda oceny poszczególnych obiektów) oraz Komisji Naukowej ds. Architektury i Urbanistyki XX w., powołanej przez PKN ICOMOS czy Zespołu d.s. standaryzacji działań konserwatorskich odnoszących się do architektury i urbanistyki współczesnej 2. połowy XX wieku.

3 Między innymi: A. Kadłuczka, *Ochrona najnowszej architektury „historycznej”* [w:] „Wiadomości Konserwatorskie”, 2006, nr 19, s. 21-23; H. Grzeszczuk-Brendel, G. Klause, G. Kodym-Kozaczko, *Prolegomena do ochrony obiektów architektonicznych i zespołów urbanistycznych Poznania XX wieku*, Poznań 2009; A. Siwek, *Między zabytkiem a dobrem kultury współczesnej*, [w:] „Kurier Konserwatorski” 2011, nr 10, s. 5-11; M. Włodarczyk, *Rejestr zabytków czy lista dóbr kultury współczesnej* [w:] „Wiadomości Konserwatorskie” 2006, nr 19, s. 86-90; J. Lewicki, *Problematyka ochrony architektury modernistycznej w Polsce* [w:] E. Szmít-Naud, B. Rouba, J. Arszynska (red.), *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Warszawa-Toruń 2012; E. Perlińska-Kobierzyńska (red.), *Między formą a ideologią. Architektura XX wieku w Polsce*, Warszawa 2012 – zbiór referatów stanowiących pokłosie ogólnopolskiej konferencji w Warszawie w 2010 r.; W. Czarnecki (red.), *Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną*, Białystok 2011.

4 A. Siwek, *Dziedzictwo XX i XXI wieku a kształtowanie specjalności ochrona dóbr kultury* [w:] *Rozpoznać przeszłość w teraźniejszości dziedzictwo XX i XXI wieku. Materiały pokonferencyjne Instytutu Historii Sztuki UJ w Krakowie*, Kraków 2016, s. 9.

działań Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Można tu wymienić m.in. prace Zespołu ds. oceny wartości kulturowych architektury współczesnej,⁵ których wyniki zaprezentowano na jednej z międzynarodowych konferencji w Gdyni w 2014 roku⁶ oraz szereg specjalistycznych opinii sporządzonych dla organów konserwatorskich w ramach zadań statutowych instytucji⁷. Jedną z nich jest opinia na temat zasadności wniosku stowarzyszenia – Społecznego Komitetu Ratowania Zabytków Radomia – o wpisanie do rejestru zabytków części obszaru dużego osiedla domów wielorodzinnych (osiedla XV-lecia, dawniej: XV-lecia PRL) oraz 20 wybranych obiektów (budynków użyteczności publicznej i domów mieszkalnych), wchodzących w skład jego zabudowy. Należy podkreślić, że ów wniosek był – o ile wiadomo (dane w chwili opracowywania opinii, tj. w maju-październiku 2012 r.) – pierwszym w Polsce wystąpieniem o wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego i zabudowy wielkiego osiedla mieszkaniowego z lat 60. XX wieku. Temat wywołał silne emocje lokalnej społeczności, w tym duże zainteresowanie radomskiej prasy. Bezstronna i merytoryczna ocena faktycznych walorów urbanistycznych i architektonicznych omawianego osiedla wymagała trudnego i czasochłonnego gromadzenia licznych i rozproszonych materiałów archiwalnych i literatury przedmiotu oraz przeprowadzenia szeroko zakrojonej analizy porównawczej, pozwalającej obiektywnie ustalić rolę i miejsce zespołu na tle współczesnych mu osiedli mieszkaniowych

5 W skład zespołu powołanego w 2011 r. wchodził: mgr inż. arch. P. Filipowicz (koordynator prac), mgr inż. architekt (urbanista) J. Welc-Jędrzejewska, dr inż. arch. W. Witkowski, mgr inż. architekt T. Błyskosz, mgr inż. arch. B. Potera, mgr inż. arch. R. Banach, dr historii sztuki A. Siwek oraz autorki niniejszej opinii – E. Popławska-Bukała (mgr konserwatorstwa) i A. Radźwicka-Milczewska (mgr historii sztuki).

6 Opublikowane w materiałach pokonferencyjnych w 2017 roku.

7 Między innymi opinie wykonane dla zespołu PDT „Dukat” w ROBiDZ (ob. OT Olsztyn; K. Piotrowska, 2009); hotelu „Cracovia” w Krakowie – zespół: P. Filipowicz (OT Łódź), dr A. Laskowski i dr A. Siwek (OT Kraków), E. Popławska-Bukała i A. Radźwicka-Milczewska (Dział Ekspertyz i Analiz Konserwatorskich NID, 2014); budynków Domu Chemika w Puławach – dr R. Zwierzchowski (OT Lublin), E. Popławska-Bukała (Dział Ekspertyz i Analiz Konserwatorskich NID, 2017); dawnego hotelu PTTK w Płocku – E. Popławska-Bukała, M. Dawidowicz (Dział Ekspertyz i Analiz Konserwatorskich NID, 2017).

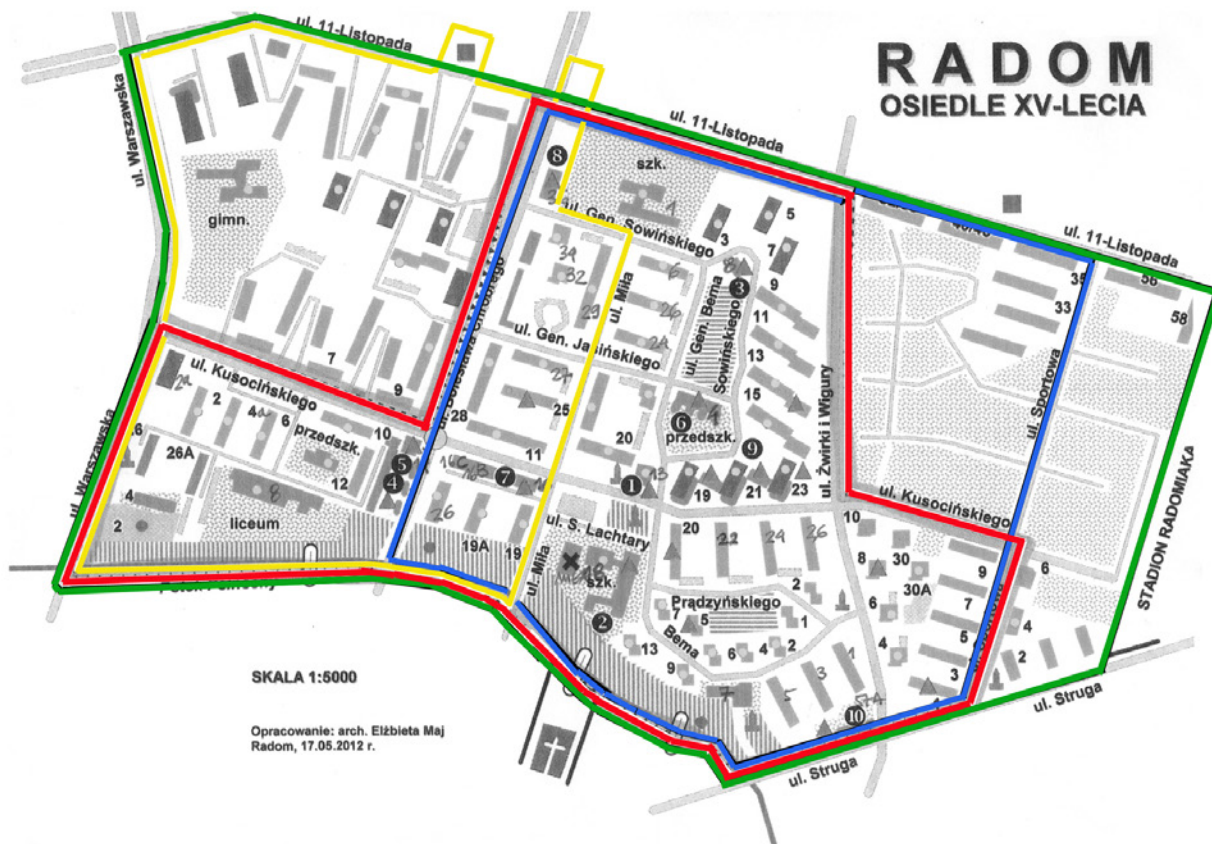
z obszaru Polski. Sporządzenie opinii wymagało także zastosowania poszerzonych kryteriów wartościowania. Konsultowano się również z głównym projektantem osiedla – Jerzym Skrzypczakiem, autorem wielu warszawskich realizacji, m.in. Zachodniego Rejonu Centrum Warszawy, laureatem Nagrody Honorowej SARP w roku 2005.

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie rezultatów badań i analiz (w skróconej wersji) dokonanych na potrzeby opinii.

WNIOSEK W SPRAWIE WPISU OSIEDLA XV-LECIA DO REJESTRU ZABYTKÓW

Osiedle XV-lecia w Radomiu położone jest w północno-wschodnim rejonie miasta, blisko centrum. Teren proponowany przez SKRZR do objęcia ochroną prawną zajmował ok. 40 ha, co stanowiło 55,9 proc. powierzchni całego osiedla⁸. Był ograniczony ulicami: 11-Listopada, Żwirki i Wigury, wschodnim odcinkiem ul. J. Kusocińskiego, ul. Sportową, A. Struga, „Potok Północny”, Warszawską, zachodnim odcinkiem ulicy Kusocińskiego oraz ulicą Bolesława Chrobrego (il. 1). Wnioskodawca ponadto postulował o indywidualne wpisanie do rejestru zabytków wybranych obiektów z obszaru osiedla. Były to m.in.: budynek filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, szkoła podstawowa (bez sali gimnastycznej), przedszkole, zespół budynków mieszkalnych 11-kondygnacyjnych wraz z pawilonami usługowymi, budynki mieszkalne klatkowe i punktowe (te ostatnie w dwóch typach). W uzasadnieniu wniosku znalazły się stwierdzenia, że osiedle jest jednym: „(...) z najlepiej zaprojektowanych osiedli mieszkaniowych w Polsce pod względem architektonicznym i urbanistycznym oraz w pełni odzwierciedla założenia Karty Ateńskiej. Stanowi wzorzec modelowy i przykład modernistycznej architektury lat 60. XX wieku”. Ważnym powodem podnoszonym przez wnioskodawców była kwestia pilnej konieczności dokonania wpisu ze względu na „wzmożoną dewastację architektury obiektów przez poddawanie ich zabiegom termoizolacyjnym oraz brakiem właściwej ochrony”.

8 Początkowo obszar proponowany do objęcia ochroną prawną był jeszcze większy i obejmował całe osiedle, tj. ok. 70 ha.



LEGENDA:

- Granica Osiedla XV-lecia
- Granica Osiedla Radom Śródmieście - Północ
- Granica Osiedla Radom - Miła
- Granica obszaru proponowanego do wpisu do rejestru zabytków

RYS HISTORYCZNY OSIEDLA

Osiedle XV-lecia PRL (początkowo planowane pod inną nazwą: Osiedle 1905 roku⁹) zostało zaprojektowane w 1958 roku, a jego budowa przebiegała w latach 1958-1968. Autorami projektu był zespół architektów z Biura Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Miejskiego w Warszawie: Jerzy Skrzypczak (główny projektant), Zdzisław Łuszczynski, Jan Drużyński, Witold Wołczyński oraz inż. Bohun Zwołński. Wśród projektantów poszczególnych obiektów osiedla należy także wymienić: Ryszarda Tomickiego, Andrzeja Bielobradka, Tadeusza Stefańskiego,

¹ Plan urbanistyczny Osiedla XV-lecia w Radomiu – granice podziałów części osiedla naniesione na rysunku architekt E. Maj z 2012 roku. Skala oryginału 1:5000

Władysława Zakrzewskiego, Ryszarda Tomickiego, Zenona Filipczuka i innych¹⁰.

Obszar przeznaczony pod zabudowę osiedla zajmował niezabudowane tereny pokoszarowe¹¹ o powierzchni ok. 70 ha. Zgodnie z planem ogólnym miasta Radomia z 1958 roku teren ten został podzielony na dwie części: wschodnią – osiedle Śródmieście-Północ i zachodnią, tzw. osiedle Radom-Miła – znaj-

⁹ Według dokumentów w teczce dotyczącej LO im. M. Koponickiej przy ul. Kusocińskiego 8, [w:] Archiwum Wydziału Architektury Urzędu miasta Radomia (dalej: AWA UmR), sygn. 11344.

¹⁰ Według materiałów z Archiwum Wydziału Architektury Urzędu miasta Radomia (dalej: AWA UmR), poszczególne dokumentacje autorskie.

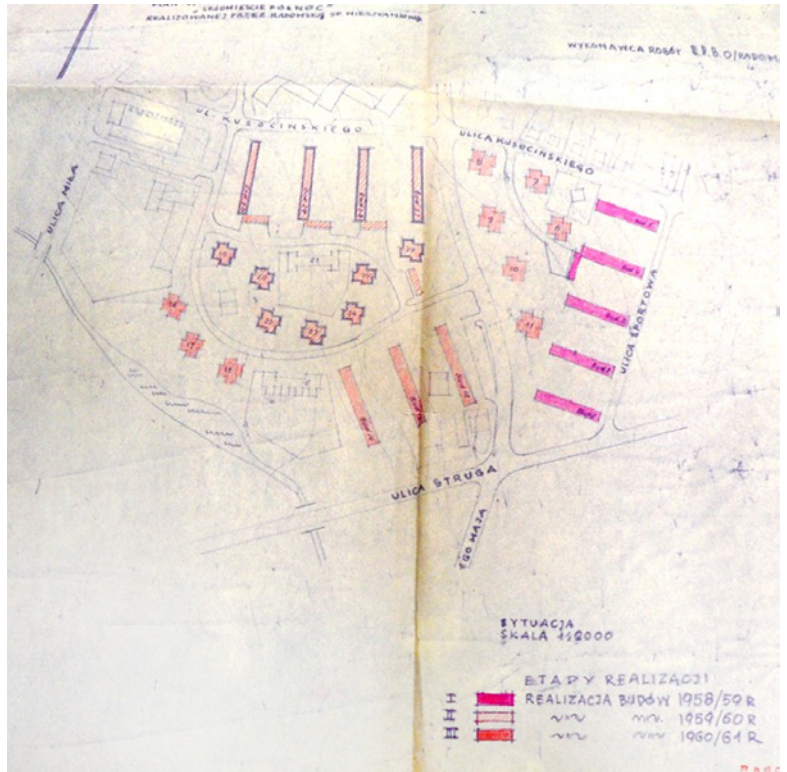
¹¹ Z wyjątkiem nielicznych obiektów, np. dawnego browaru z XIX w. przy ul. A. Struga i dwóch budynków sprzed 1939 r. przy ul. Kusocińskiego 26 i 26a.

dującą się poza obszarem proponowanym do objęcia ochroną prawną. Osiedle przewidziano dla ok. 18 000 mieszkańców.

Osiedle Śródmieście-Północ, zwane przez mieszkańców „Starym XV-leciem”, powstawało etapami w latach 1958-1961 (il. 2). Wiele budynków wykonano w technologii tradycyjnej lub mieszanej. Z cegły pełnej (ze stropami DMS lub ze stropami żelbetowymi z belek prefabrykowanych PZ1) wzniesiono niższe domy, w tym pięciokondygnacyjne punktowce przy ul. Żwirki i Wigury i Generała Józefa Bema. Nie wszystkie budynki powstały zgodnie z projektem koncepcyjnym, m.in. zmianom uległa ich wysokość i liczba mieszkań (np. bloki przy ul. Sowińskiego o numerach budowy 48-50; obecnie nr 3, 5, 7 projektowane jako dziewięciokondygnacyjne ostatecznie otrzymały 11 kondygnacji). Podobnie w przedszkolu przy ul. Jasińskiego, zaprojektowanym jako typowy parterowy obiekt oznaczony numerem OB-2205, dokonano różnych zmian adaptacyjnych, dostosowujących budynek do warunków terenowych (lustrzane odbicie typowego rzutu) oraz polegających na likwidacji kotłowni, pralni itp.¹². Dzięki zachowanym dokumentom wiadomo, że część punktowców powstała według wielokrotnie powtórnego projektu sporządzonego dla budynku o numerze budowy 56 (róg ul. Generała Jakuba Jasińskiego i Generała Józefa Bema).

Osiedle Radom-Miła przewidywane było na około 10 000 mieszkańców¹³. Zrealizowane zostało między ul. Miłą a Warszawską w latach 1958-1968 (?). Obejmowało teren większy niż sąsiednie osiedle, tj. o powierzchni około 35 ha.

Jak podał główny projektant osiedla – Jerzy Skrzypczak, część ta różniła się od sąsiedniej „sposobem kształtowania zespołów mieszkaniowych oraz sieci dojazdów mieszkaniowych. Obsługa [tych] zespołów [...] wyłącznie krótkimi dojazdami o charakterze gospodarczym pozwoliła na uzyskanie maksymalnej bezkolizyjności ruchu kołowego i pieszego oraz umożliwiła wydzielenie poważnych terenów rekreacyjnych nie przeciętych siecią jezdni i swobodnie



2. Plan sytuacyjny fragmentu południowo-wschodniego Osiedla Radom Śródmieście-Północ z 1958 roku. Skala oryginału 1:1000. AWAUmR, sygn. 10805

dostępnych z wnętrzblokowych. Południowa część osiedla wzbogacona została ośrodkiem usługowym, który wraz z podobnym na osiedlu „Śródmieście” tworzy centrum usługowe dzielnicy. Dominacją centrum jest zespół usługowo-kinowy położony w pasie bulwarowym „potoku północnego”, służący także dzielnicy centralnej miasta. Przeważającą zabudowę pięciokondygnacyjną urozmaicono zespołem budynków X kondygn.[akcyjnych] użytkowanych w części północnej jako akcenty wysokościowe od strony głównej arterii (ul. Warszawskiej) oraz oprawa terenów rekreacyjnych”¹⁴.

Teren osiedla Radom-Miła podzielono na trzy bloki zabudowy¹⁵, którą zrealizowano do 1968 roku. Spośród nich tylko blok nr 1 znajdował się w granicach proponowanych do wpisu do rejestru zabytków. W 1964 roku był zabudowany w około 80 proc.¹⁶,

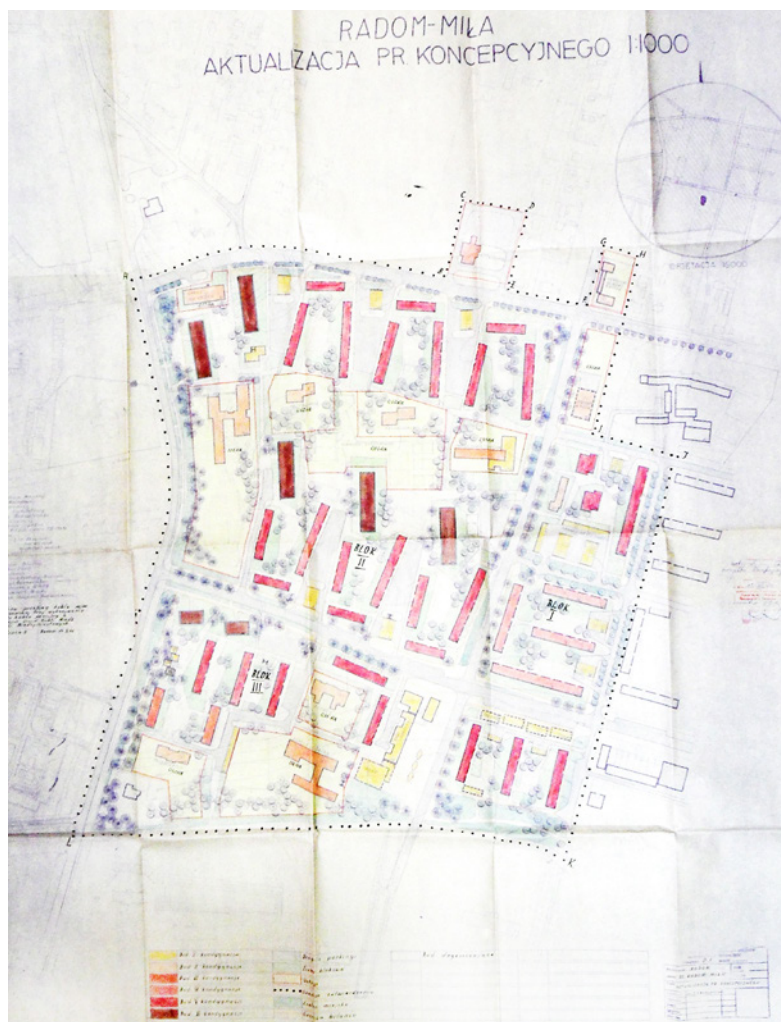
¹² Projekt typowy techniczno-robotyczny OB-225, projekt zagospodarowania M. Macocha, projekt konstrukcyjny J. Rojek, Z. Filipczuk, 1962 [w:] AWA UmR, sygn. 11074.

¹³ J. Skrzypczak, *Charakterystyka kompozycji projektu*, [w:] teczka z dokumentami dot. budynku mieszkalnego nr 99 (przy ul. Kusocińskiego 7a), 1965, AWA UmR, sygn. 14172.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Według opisu załączonego do planu osiedla Radom-Miła teren podzielono na cztery bloki zabudowy. Na samym planie zaznaczono lokalizację tylko trzech bloków – *Aktualizacja projektu koncepcyjnego*, plan w skali 1:1000, 1964, [w:] AWA UmR, sygn. 11312.

¹⁶ Tamże.



3. Aktualizacja projektu Osiedla Radom-Miła z 1964 roku. Skala oryginału 1:1000. AWAUmR, sygn. 113

a jego zabudowa mieszkaniowa, głównie w typie budynków klatkowych liczących od pięciu do jedenastu kondygnacji, opracowana została w konstrukcji prefabrykowanych elementów wieloblokowych typu RŻ (z cegły żerańskiej) oraz budynków prefabrykowanych wielopłytkowych stypizowanych serii SPR.

Z analizy materiałów archiwalnych wynikało, że projekt koncepcyjny osiedla Radom-Miła był co najmniej dwukrotnie aktualizowany: w 1960 i 1964 roku (il. 3). Nie zmieniła się koncepcja rozmieszczenia usług w tej części, ale niektóre z projektowanych obiektów, np. przedszkole, ostatecznie zostały zlokalizowane w innym miejscu. Wzniesione budynki o funkcji usługowej w wyniku zmian projektowych otrzymały zupełnie inny kształt architektoniczny (przedszkole, szkoła, ciąg pawilonów przy ul. Kusocińskiego i Chrobrego). Jak wynika z porównania koncepcji rozmieszczenia usług z późniejszymi pla-

nami tej części miasta – nie zrealizowano budowy kina i żłobka.

Inwestorem budowy części południowej osiedla Śródmieście-Północ była Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, a części północnej oraz osiedla Radom-Miła Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych (inwestor centralny: Ministerstwo Gospodarki Komunalnej). Tereny zieleni osiedlowej projektowała arch. krajobrazu Barbara Nowacka-Śliwa, w części osiedla Śródmieście Północ B[arbara?] Tucholska¹⁶.

W latach późniejszych na terenie Osiedla XV-lecia założono skwery ozdobione elementami małej architektury (kamiennymi bądź drewnianymi rzeźbami) oraz urządzono place zabaw dla dzieci¹⁷. Na obrzeżach osiedla Nad Potokiem Północnym wzniesiono kościół pw. Matki Bożej Miłosierdzia (projektowany przez architekta Leopolda Taraszkiewicza), do którego dobudowano dzwonnice autorstwa architekta Tadeusza Derlatki.

UKŁAD FUNKCJONALNO-PRZESTRZENNY I ZABUDOWA OSIEDLA

Kompozycja przestrzenna osiedla została podporządkowana zasadom funkcjonalnym. Zostało ono zakomponowane wśród zieleni, zróżnicowane pod względem architektonicznym, dzięki czemu uniknięto monotonii (zabudowa od dwóch kondygnacji¹⁸ do jedenastu o różnych typach np. długich bloków pięciokondygnacyjnych klatkowych lub punktowców) (il. 4). Szkieletem kompozycji osiedla były dwa ciągi komunikacyjne: północ-południe (pierwotnie ul. Miła, obecnie ul. Chrobrego) i wschód-zachód (ul. Kusocińskiego). Na ich skrzyżowaniu zlokalizowane zostało centrum handlowe z pawilonami, obejmujące obiekty handlowe, usługowe i gastronomiczne. Kolejna grupa budynków o funkcjach usługowych powstała w rejonie ul. Żwirki i Wigury, gdzie wprowadzono sklepy harmonijnie powiązane z 11-kondygnacyjnymi skośnie ustawionymi budynkami

¹⁶ Według informacji zawartych w *Projekcie technicznym dojść i ukształtowania terenu – plan sytuacyjny*, 1962, [w:] AWA UmR, sygn. 111333.

¹⁷ Niestety nie wykonano placu sportowego projektowanego przez E. Maj ani murków, ławek itp. elementów małej architektury, [za:] *Radom w półwieczu 1620-2010. Rozwój przestrzenny*, jw.

¹⁸ W przypadku domów jednorodzinnych położonych we wschodniej części osiedla, poza granicami proponowanymi do wpisu do rejestru zabytków.

mieszkalnymi. Budynki te stanowiły wyraźne akcenty wysokościowe. Inne wysokie domy zlokalizowano od strony północnej, m.in. przy ul. 11 Listopada. Na obrzeżach osiedla umieszczono pierwszą w Radomiu centralną kotłownię systemu La Monte'a¹⁹.

Budynki wolnostojące zostały usytuowane niezależnie od kierunku ulic; zaprojektowane z przewagą asymetrycznych układów i umiarkowanego kontrastowego zestawienia. We wnętrzach między kwartałami zabudowy mieszkaniowej znajdowały się ciągi zieleni, przy których zlokalizowano przedszkola, żłobki i szkoły. Kompozycja zespołów i grup budynków mieszkalnych oparta została na układzie grzebieniowym²⁰ (budynków klatkowych wzajemnie równoległych lub prawie równoległych) oraz na układzie gniazdowym (budynki punktowe otaczające zielone wnętrza). Kompozycja ta podczas realizacji zabudowy uległa w wielu fragmentach zmianom w stosunku do pierwotnego projektu. Wynikały one z procesu uszczegóławiania rozwiązań, wymagań inwestora (spółdzielni mieszkaniowej) i wykonawcy, a także z obowiązujących wówczas przepisów i rygorów budowlanych. Zmiany dotyczyły granic opracowania projektu i bilansowania danych, ilości budynków powtarzalnych, technologii realizacji, a także obrysu i kształtu budynków, dróg dojazdowych i parkingów.

W obrębie obszaru osiedla wskazanego do wpisu do rejestru zabytków wyróżniały się dwie części o odmiennym sposobie kształtowania przestrzeni i zabudowy. W części położonej na wschód od ul. Generała Józefa Bema (obszar w kształcie zbliżonym do litery „L”) zastosowano swobodny falisty przebieg ulic wewnętrznych, które otaczały usytuowane pomiędzy zespołami zabudowy duże obszary urządzonej zieleni. Długie, wybudowane na planie prostokąta cztero- lub pięciokondygnacyjne bloki mieszkalne, usytuowane prostopadłe lub ukośnie ścianami szczytowymi do ulic, otaczały zespoły luźno rozrzuconych



4. Widok Osiedla XV-lecia z lotu ptaka. Fot. B. Duda, lata 70. XX w., [w:] J. Boniecki (red.), *Radom*, Warszawa 1975, il. 47

domów punktowych cztero- i pięciokondygnacyjnych. Dwa skupiska 11-kondygnacyjnych wieżowców, każdy złożony z trzech budynków, usytuowano w części północnej obszaru oraz w jego części środkowej; te ostatnie, ustawione skośnie do ulicy, zestawione były z niskimi obiektami usługowymi. Pozostała część terenu osiedla (położona na zachód od ul. Generała Józefa Bema) miała układ kwartałowy, o prostej siatce ulic, z cztero- i pięciokondygnacyjnymi budynkami mieszkalnymi, wielorodzinnymi, ustawionymi obrzeżnie i prostopadłe do ulic lub w systemie mieszanym.

Na zabudowę mieszkaniową Osiedla XV-lecia wskazanego do ochrony prawnej składały się powtarzalne bloki wielorodzinne występujące w siedmiu podstawowych typach. Najmniej liczne były 11-kondygnacyjne, stosunkowo przysadziste wieżowce, a najliczniejsze domy cztero- i pięciokondygnacyjne: klatkowe, punktowe (typ A i B) oraz klatkowo-galeriowe. W kilku przypadkach projekty koncepcyjne domów ulegały zmianie już na etapie przygotowania do realizacji, o czym wspomniano już powyżej. Zwartym, skubizowanym bryłom powtarzalnych domów starano się za pomocą stosunkowo prostych rozwią-

¹⁹ *Radom w półwieczu 1620-2010. Rozwój przestrzenny*, fragment przygotowanej do druku monografii arch. urbanisty E. Maj (materiały SKRZR), s. 4.

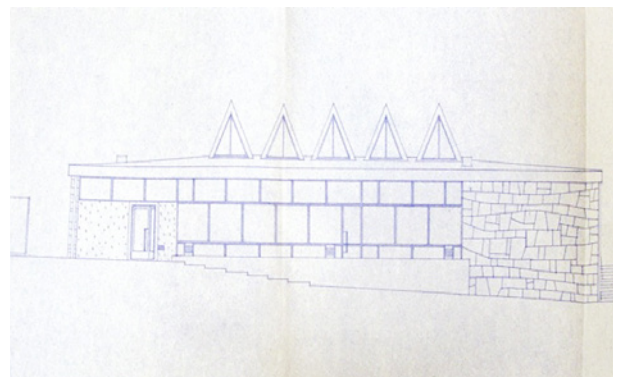
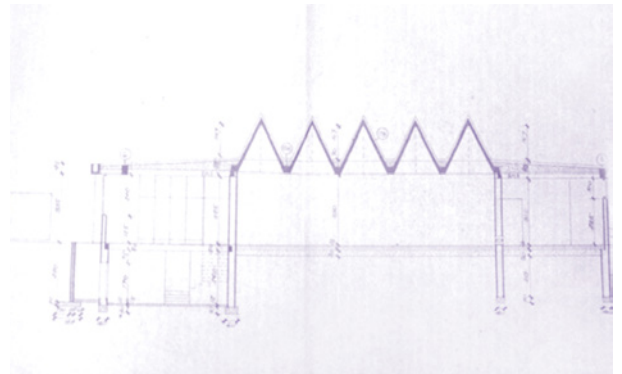
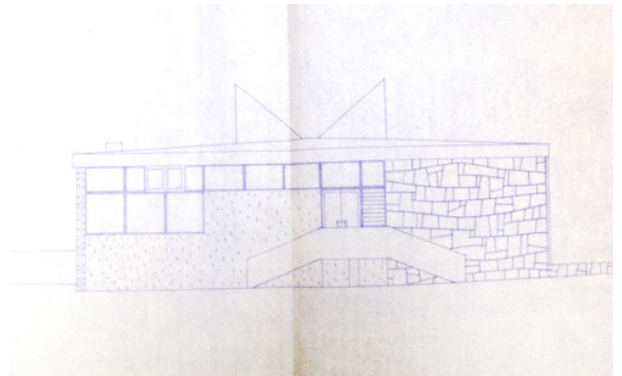
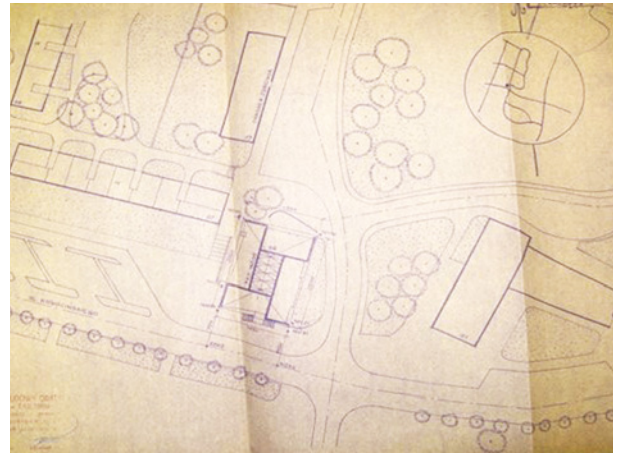
²⁰ Po 1945 r. na terenie Polski i Europy do najczęściej powtarzających się układów budynków w kompozycjach urbanistycznych można zaliczyć: układ grzebieniowy, gniazdowy, liniowy, meandrowy i blokowy, [za:] A. Szymański, M. Kościmska *Od idei osiedla społecznego po klęskę modernizmu – czyli krótka fascynacja ideologią socjalizmu*, [w:] W. Czarniecki (red.), *Wpływ dorobku II Rzeczypospolitej na urbanistykę i architekturę powojenną*, Białystok 2011, s. 600.



zań architektonicznych nadać rys indywidualizmu, wprowadzając na elewacje takie elementy dekoracyjne jak fragmenty z okładziną z łamanego kamienia, szerokie ukośne pasy okien klatek schodowych rozbijające monotonię ścian szczytowych domów, ażurowe, żaluzjowe osłony otworów loggii, przemienny rytm okien czy nieznaczne wysunięcie pełnych balustrad balkonów przed lico budynku.

Za najbardziej wartościowe na tym obszarze wnioskodawcy uznali też kilka obiektów użyteczności publicznej: budynek szkoły podstawowej, pawilon biblioteki, kilka zespołów pawilonów handlowo-usługowych oraz budynek centrali telefonicznej. Szczególnie jeden z nich – niewielki pawilon biblioteki – był zgrabnie wkomponowany w układ terenu, miał dobre proporcje i detal w postaci okładziny z łamanego kamienia (il. 5).

Budynki Osiedla XV-lecia w Radomiu były przykładem zastosowania różnych technologii i technik realizacji: od tradycyjnych (obiekty murowane) po wielki blok (system żerański). Realizacja osiedla była przykładem wdrażania przez Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w latach 1959-1964 rozwiązań prefabrykacji i ograniczania swobody twórczej projektantów – wszystko w myśl zasady, aby przyspieszyć i uprościć budowę domów mieszkalnych. Było to widoczne w zwiększaniu liczby powtarzalnych obiektów na terenie osiedla, stosowaniu projektów typowych oraz we wprowadzaniu rozwiązań konstrukcyjnych budynków ze zwiększoną ilością typowych elementów prefabrykowanych – wdrażanego i obowiązującego wówczas systemu żerańskiego.



5. Najbardziej wartościowy budynek zespołu: filia nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. J. Kusocińskiego 13) – nr budowy 36. Materiały archiwalne z 1960 r., WAUMR

STAN OBECNY

W strukturze przestrzennej osiedla nie nastąpiły daleko idące zmiany, chociaż jego kompozycja została zmieniona poprzez wprowadzenie nowej zabudowy kubaturowej. Z materiałów Wydziału Architektury Urzędu Miasta wynikało, że koncepcja kształtowania zabudowy zmieniała się i była aktualizowana na kilku etapach, w tym na etapie realizacji, co wiązało się z Zarządzeniem KBUA w sprawie rewizji opracowanych planów zagospodarowania przestrzennego osiedli oraz wprowadzaniem nowych normatywów i rozwiązań technologicznych, które narzucały zastosowania odgórnie ustalanych elementów budowlanych oraz typowych, powtarzalnych budynków.

Na obecny wygląd osiedla miało wpływ kilka czynników, w tym: znaczący wzrost liczby mieszkańców w stosunku do zakładanego pierwotnie, nierozwiązany problem miejsc parkingowych, dewastacja przestrzeni publicznej i zniszczenie elementów zdołających obszary wspólne (rzeźby plenerowe, skwery z kwiatami, małe baseniki), długoletnie zaniedbania w bieżących remontach obiektów, a także przeprowadzone w ostatnich latach akcje termoizolacji, wykonywane w sposób świadczący o całkowitym braku szacunku dla zastanej substancji budowlanej.

Obecnie wiele budynków osiedla straciło swój oryginalny – pierwotnie projektowany wygląd. Ich zewnętrzne ściany obłożone izolacją termiczną (niektóre już wkrótce po wybudowaniu) zatraciły charakterystyczny dla lat 60. XX wieku wygląd, fakturę i kolorystykę, pod dociepleniami zniknęły ażurowe ścianki loggii, kamienne okładziny czy pasy wielkich okien klatek schodowych, czyli podstawowe elementy nadające ongiś elewacjom niektórym z obiektów walor plastyczności i indywidualizmu.

ANALIZA WARTOŚCI ZABYTKOWYCH OSIEDLA I JEGO ZABUDOWY

Analizy dokonano w oparciu o kryteria waloryzacji zdefiniowane w Ustawie z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (wartość historyczną, artystyczną, naukową)²¹. Wobec różnych propozycji systemów waloryzacji obiektów współczesnych (które w momencie pisania opinii były jeszcze na etapie dyskusji w środowisku konserwatorskim) dodatkowo oparto się o system kryte-

riów wyboru-oceny dóbr kultury współczesnej, przygotowany przez OW SARP w 2003 roku²².

Oceniając wartości zabytkowe Osiedla uznano, że jest ono (podobnie jak każdy zespół zabudowy powstały w czasie przeszłym) „historycznym zespołem budowlanym będącym świadectwem minionej epoki”²³, co nie oznacza jednak, że automatycznie zyskuje wartość zabytkową. Podkreślono, że wpis do rejestru zabytków nie może być traktowany instrumentalnie jako jedyne narzędzie ochrony obiektu, a do uznania za zabytek konieczne jest posiadanie dodatkowych wartości wyróżniających w sposób znaczący przedmiot oceny od szerokiego tła podobnych mu obiektów.

Wartość historyczna i naukowa osiedla polegała na dokumentowaniu lokalnej historii, na powiązaniu z rozwojem przemysłu i miasta (niewątpliwie ważnego momentu w dziejach rozwoju przestrzennego Radomia), ale jego wybudowanie nie wiązało się z istotnymi wydarzeniami albo postaciami w skali ponadlokalnej. Wprawdzie generalnym projektantem osiedla był znany obecnie architekt Jerzy Skrzypczak, nagrodzony w 2005 roku Honorową Nagrodą SARP za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości architektonicznej i urbanistyce, jednak – jak wskazuje artykuł zamieszczony w „Komunikacie SARP” („Komunikat SARP”, 1-2 styczeń/luty 2006, s. 6-9) – radomskie Osiedle XV-lecia nie zyskało tak dużego uznania w jego oczach, by znaleźć się na liście ważniejszych zrealizowanych projektów, którą sporządził. Budynki osiedla i jego urbanistyka, podobnie jak i innych miast tego okresu, były przedmiotem zainteresowania, publikacji i opracowań naukowych²⁴,

²² M. Sołtys, *Kryteria oceny – wyboru dóbr kultury współczesnej opracowane przez OW SARP*, referat, [w:] http://warszawa.sarp.org.pl/php/galeria/dobra/r_soltys.htm.

Tej odrębnej analizy wartości osiedla z zastosowaniem kryteriów SARP (zarówno w węższym zakresie ośmiu kryteriów, jak i szerszym – dziesięciu) nie zaprezentowano w niniejszym artykule. Wykazała ona, że kryteria SARP można odnieść do ustawowych (np. kryterium 1: nowatorstwa zarówno w zakresie rozwiązań architektonicznych, przestrzennych, jak i technicznych; kryterium 2: kontekstu, współistnienia zarówno na etapie tworzenia, jak i późniejszego rozwoju przestrzennego miejsca lokalizacji – mieszczą się w kategorii kryterium artystyczne itd.).

²³ Według wniosku SKRZR o wpisanie do rejestru zabytków omawianego osiedla, z dn. 7 lutego 2012 roku.

²⁴ Na przykład R. Bochyński, *Powolne wypieranie modernistycznej stylistyki. Przemiany urbanistyki i architektury Osiedla XV-lecia w Radomiu w ciągu ostatnich dwudziestu*

²¹ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. nr 162, poz.1568), R.1, art. 3, p. 1.

oraz były ilustracją stosowanych w latach 60. XX wieku rozwiązań materiałowo-konstrukcyjnych, a także odzwierciedleniem przepisów, norm i restrykcji obowiązujących w ówczesnym systemie nakazowo-rozdzielczym.

Ocena wartości artystycznych (urbanistycznych, architektonicznych, estetycznych) Osiedla XV-lecia w Radomiu wymagała porównania jego cech z wartościami innych, współczesnych mu realizacji w celu ustalenia, czy prezentuje ono wyjątkowe i oryginalne koncepcje funkcjonalno-przestrzenne i architektoniczne, ewentualnie nowatorskie rozwiązania technologiczne i konstrukcyjne, wybijając się tym samym na tle masowego budownictwa mieszkaniowego lat 60. XX wieku, realizowanego w formie wielkich osiedli, poddanego rygorom odgórnie narzuconych norm budowlanych, pozostawiającym inwencji twórczej projektantów wąski i z trudem wywalczony margines. Podstawową trudnością przy przeprowadzeniu tego typu analiz był fakt, iż wielkie osiedla mieszkaniowe z lat 60. XX wieku występują obficie na obszarze całej Polski, a ich zasób jest jeszcze nie do końca rozpoznany. Stanowią około 35 proc. wszystkich zasobów mieszkaniowych, tj. ponad 3,5 mln mieszkań znajduje się na terenie „blokowisk”²⁵. Po roku 1956, stanowiącym kres obowiązującej dotąd doktryny realizmu socjalistycznego, niemal wszystkie nowe osiedla mieszkaniowe powstawały w oparciu o założenia teoretyczne tzw. urbanistyki modernistycznej zawarte w Karcie Ateńskiej (1933), odrzucającej historyczne wzorce projektowania miast na rzecz zabudowy w formie wolnostojących domów wielorodzinnych o podobnej lub identycznej architekturze, przy zachowaniu wolnej przestrzeni na tereny zielone oraz oddzieleniu terenów przemysłowych od mieszkaniowych. W praktyce sprowadziło

się to do masowej „produkcji” niepokojąco podobnych do siebie zespołów zabudowy wielorodzinnej, zaspokajających podstawowe potrzeby mieszkańców, zaopatrzonej w wymaganą infrastrukturę i wylczone obszary zieleni. Choć liczba osiedli mieszkaniowych budowanych w latach 60. XX wieku jest bardzo duża, jednak lista osiedli szerzej znanych, wysoko ocenianych nie tylko w momencie budowy, ale i obecnie, jest stosunkowo krótka²⁶.

Dla potrzeb opinii autorki dokonały porównania wnioskowanego do wpisu do rejestru zabytków Osiedla XV-lecia w Radomiu i jego budynków z wybranymi osiedlami polskich miast, zrealizowanymi w latach 60. XX wieku oraz znajdującymi się na liście dóbr kultury współczesnej tych miast. Były to warszawskie osiedla: Sady Żoliborskie (proj. 1958-1962, budowa 1960-1964, Halina Skibniewska z zespołem), WSM Rakowiec (Zofia i Oskar Hansen, Zaslaw Malicki i Marian Szymanowski, zrealizowane w latach 1959-1966) i Zatrasiu (Jacek Nowicki, wybudowane w latach 1960-1964) oraz LSM im. J. Słowackiego w Lublinie (proj. 1960-1963 Zofia i Oskar Hansen, budowa 1964-1972). Z przeprowadzonej analizy wynikało, że wymienione osiedla odznaczają się wyjątkową oryginalnością koncepcji i kompozycji urbanistycznej. Warto nadmienić, że żaden z tych zespołów osiedlowych nie został wpisany do rejestru zabytków. Niektóre, jak np. Sady Żoliborskie, już w chwili powstania zostały uznane za wyjątkową realizację idei osiedla-ogrodu, czego wyrazem były liczne nagrody dla twórców urbanistyki, architektury i zieleni.

Porównując radomskie Osiedle XV-lecia ze wspomnianymi zespołami, a także innymi z tego okresu, autorki stwierdziły, że stanowi ono przykład poprawnej i zgodnej z ówczesnymi standardami urbanistycznymi realizacji zasad funkcjonalno-użytkowych, wymaganych dla dużego zespołu mieszkaniowego o przejrzystej koncepcji przestrzennej. Uznały, że odznacza się ono określoną kompozycją urbanistyczną, której układ zabudowy, jak w większości osiedli tego czasu tworzyły albo wolnostojące budynki sytuowane prostopadłe lub skośnie do ulic, albo zespoły równoległe posadowionych domów, wszystkie w otoczeniu projektowanej zieleni.

lat, [w:] L. Lemański, E. Błotnicka-Mazur, *Polis-Urbst-Metropolis, Materiały LIX Ogólnopolskiej Sesji naukowej SHS*, Lublin, 25-26 listopada 2011, Warszawa 2011; W. Kalinowski, R. Rodak, *Architektura*, [w:] W. Kalinowski (red.), *Urbanistyka i architektura Radomia*, Lublin 1979; *Pod styropianem znika najładniejsze radomskie osiedle*, [w:] http://forum.gazeta.pl/forum/w,68,132756242,132756242,Pod_styropianem_znika_najladniejsze_radomskie_o_.html [data dostępu: 28.11.2018].

²⁵ K. Gorczyca, *Wielkie osiedla mieszkaniowe – diagnoza stanu obecnego, podejmowane działania rewitalizacyjne*, [w:] W. Jarczewski (red.), *Przestrzenne aspekty rewitalizacji. Śródmieście, blokowiska, tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojkowe*, Kraków 2009, s. 93.

²⁶ Zweryfikowanym wyznacznikiem wyjątkowości niektórych z osiedli są listy dóbr kultury współczesnej sporządzane dla kolejnych miast, na wzór pierwszej takiej listy (2003) zestawionej przez Oddział Warszawski SARP.

Osiedle XV-lecia nie wyróżniało się pod względem rozwiązań technologicznych i materiałowych zabudowy od innych, współczesnych mu zespołów osiedlowych realizowanych w połowie lat 60. XX wieku na obszarze całego kraju. Budynki osiedla były przykładem zastosowania różnych technologii i technik realizacji; część z nich wykonana została w technologii tradycyjnej, murowanej, niektóre w technologii mieszanej – ściany konstrukcyjne murowane, stropy prefabrykowane oraz część w technologii wielkiego bloku – systemu żerańskiego.

Osiedle XV-lecia należało do typu budownictwa systemowego, z powtarzaniem wielokrotnie kilkoma typami budynków, których forma architektoniczna tylko w części była efektem inwencji twórczej projektantów, a w większości skutkiem konieczności dostosowania się do obowiązujących w ówczesnym budownictwie ścisłych norm, rozwiązań technologicznych, materiałowych oraz zasad polityki mieszkaniowej początku lat 60. XX wieku.

Jak w większości osiedli z tego czasu zabudowę radomskiego zespołu utworzyły powtarzane zespoły bloków w formie poziomych lub pionowych prostopadłościaków o niemal płaskich dachach i prostych elewacjach z balkonami lub loggiami. Niektóre z budynków miały elewacje ozdobione oblicowaniami z łamanego kamienia, w innych wprowadzono interesujące plastycznie powierzchnie przeszkleń klatek schodowych czy też ożywiające światłocieniowo bryłę żaluzjowe przesłony loggii i zmienny rytm otworów. Niewielkim pawilonom handlowo-usługowym starano się nadać rys indywidualizmu m.in. przez wprowadzenie okładzin kamiennych czy też modnych wówczas zygzakowatych zwieńczeń lub ażurowych pseudodaszków w łącznikach. Obecnie tylko niewielka część budynków zachowała swe pierwotne formy elewacji, większość została przekształcona w wyniku nieprzemyślnych dociepleń. Architektura budynków Osiedla XV-lecia, acz nie pozbawiona walorów architektonicznych i estetycznych, nie wytrzymała – zdaniem autorek – porównania w zestawieniu z uznawanymi za wyjątkowe osiągnięcia nowoczesnej architektury mieszkaniowej tego okresu, np. realizacjami Sadów Żoliborskich czy osiedla z terenu Wrocławia, takimi jak budynki osiedla WSM „Pod Jaworami” projektu Kazimierza Bieńkowskiego z lat 1958-1959 lub budynkami dzielnicy PKWN (ob. Legionów) projektu Kazimierza Klimczewskiego z zespołem z lat 1955-1965. Zastosowane na Osiedlu

XV-lecia formy architektoniczne wywodziły się niewątpliwie z architektury przedwojennego modernizmu, jednak w wydaniu radomskim był to modernizm bardzo skromny, pozbawiony indywidualizmu i cech architektury wybitnej.

W ocenie autorek ani wnioskowana do wpisania do rejestru zabytków część Osiedla XV-lecia w Radomiu, ani żaden z 20 obiektów wytypowanych do wpisów indywidualnych nie prezentował wartości uzasadniających wprowadzenie tej formy ochrony konserwatorskiej. Nie udało się obronić tezy, iż – jak twierdzili wnioskodawcy wpisu – „Osiedle XV-lecia w Radomiu stanowi jedno z najlepiej zaprojektowanych osiedli mieszkaniowych w Polsce pod względem architektonicznym i urbanistycznym oraz w pełni odzwierciedla założenia Karty Ateńskiej. Stanowi wzorzec modelowy i przykład modernistycznej architektury lat 60. XX wieku”. Należy jednak podkreślić, że godna uznania i szacunku była troska wnioskodawców o zachowanie układu przestrzennego Osiedla XV-lecia, pierwotnych form wystroju elewacji domów oraz uchronienie ich przed tandetnością najprostszymi rozwiązaniami termoizolacyjnymi. Jednak – zdaniem autorek – proponowany sposób ochrony walorów osiedla nie był właściwy. Wpis do rejestru zabytków nie powinien być traktowany jako narzędzie do opanowania bezrefleksyjnej i bezmyślnej działalności zarządców poszczególnych budynków. Autorki zaproponowały zatem inną, bardziej adekwatną formę ochrony, zarówno układu urbanistycznego osiedla, jak i najciekawszych pod względem architektonicznym budynków, tj. objęcie go gminną ewidencją zabytków oraz ochroną w zapisach planu miejscowego²⁷

ZAKOŃCZENIE

Radomskie Osiedle XV-lecia jest przykładem dobrze ilustrującym problemy związane z tematyką ochrony dziedzictwa współczesnego. Pokazuje, że wypowiedzi

²⁷ Zaproponowały również rozważenie umieszczenia osiedla i kilku najciekawszych architektonicznie bądź reprezentatywnych dla zespołu obiektów na liście dóbr kultury współczesnej miasta. W chwili obecnej propozycja ta powinna ulec zmianie. W świetle wydanego pisma Generalnego Konserwatora Zabytków dr Magdaleny Gawin skierowanego do wojewódzkich konserwatorów zabytków z dn. 15 lutego 2016 r., zespół powyższych obiektów i układ urbanistyczny osiedla w przypadku objęcia gminną ewidencją powinien zostać usunięty z listy dóbr kultury współczesnej.

środowiska architektów, konserwatorów czy historyków sztuki (choć działających w niezależnych komisjach i ciągle jeszcze prowadzących oddzielne prace badawcze²⁸) wzywające nie tylko do szczegółowego rozpoznania zasobów tego dziedzictwa, ale i jego selekcji oraz wyboru najwartościowszych lub najbardziej reprezentatywnych obiektów, do stosowania odpowiednich metod i rozważnej ochrony, są jak najbardziej aktualne. Spotykamy się już nie tylko z jednostkowymi przykładami konieczności ochrony

prawnej pojedynczych współczesnych obiektów, ale z propozycjami ochrony układów urbanistycznych, w tym wielkich zespołów wielkich bloków z wielkiej płyty. Można przypuszczać, że z czasem będzie się jeszcze pogłębiać tendencja do wpisywania do rejestru zabytków ogromnych osiedli z czasów PRL-u, niestety przeważnie prezentujących przeciętną i mocno już nadwyrężoną zrębem czasu architekturę i konstrukcję oraz substandardowe, trudne w użytkowaniu wnętrza.

²⁸ O mankamencie podejmowania podobnych badań przez różne instytucje pisał już J. Lewicki, patrz: J. Lewicki *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, [w:] E. Szmit-Naud, B. Rouba, J. Arsyńska (red.), *Problematyka ochrony architektury modernistycznej w Polsce*, Warszawa-Toruń 2012, s. 187.

Hala wystawowa „Kapelusz” w Chorzowie – modernizm z lat 60. XX w. w rejestrze zabytków

Agnieszka Olczyk*

Zintensyfikowana w ostatnich latach dyskusja nad zasadnością zachowania dziedzictwa architektonicznego 2. połowy XX wieku i narastająca świadomość konieczności jego pilnej waloryzacji, popularyzacji i ochrony, podsumowana w oficjalnych apelach wydanych w 2016 roku przez Generalnego Konserwatora Zabytków oraz Radę Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹, wydają się nie mieć jeszcze przełożenia na rzeczywistą dynamikę selekcji i otaczania tego typu obiektów ochroną. Taka sytuacja rysuje się z pewnością na Górnym Śląsku, choć należy podkreślić, że na tle zdecydowanej reszty kraju przypadek województwa śląskiego, zasobnego w przykłady interesującej i wartościowej architektury okresu powojennego, nie jest odosobniony. W minimalnym stopniu do ochrony dziedzictwa powojennego wykorzystywana jest ochrona w formie ustaleń w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego na podstawie list dóbr kultury współczesnej czy wpisu do gminnej ewidencji zabytków, brak ponadto przykładów ochrony założeń i zespołów budowlanych z tego okresu w formie parku kulturowego. Do chwili obecnej, według danych NID, do rejestru zabytków nieruchomych województwa śląskiego wpisanych pozostaje zaledwie pięć obiektów wzniesionych po 1945

roku, w tym trzy obiekty socrealistyczne chronione przede wszystkim ze względu na ich wartości artystyczne i historyczne², jeden obiekt z lat 60.³ oraz późniejszy, ocalony przed wyburzeniem świadek wydarzeń w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” (dalej: KWK „Wujek”)⁴. Obecnie toczy się wszczęte z urzędu postępowanie dotyczące wpisu szóstego obiektu, pawilonu C-G z 1961 roku z wyburzanego niemal w całości pod koniec 2017 roku zespołu dawnego Ośrodka Postępu Technicznego w Chorzowie. Warto zaznaczyć, że dwóch spośród pięciu wpisów do rejestru (gmachu planetarium z lat 50. i hali wystawowej z lat 60.) dokonano na wniosek właścicieli zabytków, z kolei dwie inicjatywy wpisu z urzędu (chroniony już budynek łaźni w KWK „Wujek” z 1980 roku i rozpatrywany obecnie wpis pawilonu C-G z lat 60.) były reakcją służb konserwatorskich na planowane rozbiorczy, przeciwko którym głos zabierały lokalne środowiska naukowe i opiniotwórcze.

Na podstawie zaledwie kilku wymienionych wpisów do rejestru trudno generalizować i wskazywać zasadnicze kierunki polityki konserwatorskiej, stojące u podstaw ochrony dziedzictwa powojennego na terenie województwa. W zestawieniu jednak z pobieżnie analizowanymi wykazami obiektów chronionych w ustaleniach planistycznych i poprzez wpis

* Agnieszka Olczyk, konserwator zabytkoznawca, OT w Katowicach Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

¹ Pismo Generalnego Konserwatora Zabytków, prof. Magdaleny Gawin, z dnia 15 lutego 2016 r. skierowane do wojewódzkich konserwatorów zabytków; Uchwała Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie ochrony dziedzictwa architektury i urbanistyki XX wieku w Polsce z dnia 29 kwietnia 2016 roku.

² Są to: gmach Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego im. M. Kopernika w Chorzowie (nr rej. A/399/13), zabudowa Pałacu Młodzieży w Katowicach (nr rej. A/301/10), budynek Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej (nr rej. A/1240/79).

³ Hala wystawowa „Kapelusz” w Chorzowie (nr rej. A/474/2016).

⁴ Budynek łaźni łańcuskowej „Nowej” na terenie Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach (nr rej. A/458/15).

do Gminnej Ewidencji Zabytków np. w Katowicach i Tychach, na razie zauważalne jest znamienne również dla reszty kraju ukierunkowanie na ochronę obiektów socrealistycznych (zarówno architektury, jak i rzeźby) oraz bardzo ograniczone zainteresowanie realizacjami z kolejnych dekad. W związku z tym warte przedstawienia wydają się przesłanki i argumenty, które stały się podstawą wpisu do rejestru zabytków jedyne do tej pory w woj. śląskim obiekty socmodernistycznego – hali wystawowej „Kapelusz” w Chorzowie. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w trakcie wszczętego na wniosek zarządcy obiektu, władz Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. gen. Jerzego Ziętka w Chorzowie (dalej: WPKiW), obecnie Parku Śląskiego, postępowania administracyjnego, zwrócił się do Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Katowicach o przygotowanie opinii dotyczącej ustalenia wartości zabytkowych „Kapelusza”. Opinia taka została wydana w styczniu 2014 roku, a zawarte w niej ustalenia i wnioski odnośnie do zasadności objęcia hali ochroną konserwatorską, zaprezentowane w dalszej części artykułu, stanowią istotną część uzasadnienia decyzji o wpisie obiektu do rejestru, wydanej w marcu 2016 roku.

HISTORIA I OPIS HALI WYSTAWOWEJ „KAPELUSZ”⁵

Hala wystawowa wybudowana została w 1968 roku na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, a obecnie Parku Śląskiego. Jej powstanie wyznaczało kolejny etap długofalowego procesu inwestycyjnego, związanego z tworzeniem infrastruktury parku, będącego jedną z pierwszych realizacji polegających na rekultywacji hałd i terenów przemysłowych.

Pomysł utworzenia w centralnej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego rozległego parku wypoczynkowo-rozrywkowego, oficjalnie zainau-

gurowano uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w 1950 roku. Przygotowanie koncepcji założenia powierzono w 1951 roku prof. Władysławowi Niemirskiemu z ówczesnego Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego w Warszawie. W opartej na wzorcach z ZSRR, ale podporządkowanej zastanej topografii koncepcji projektowej, założono podział rozciągającego się na 620 ha obszaru parku na dwie zasadnicze strefy funkcjonalne, tj. biernego i czynnego wypoczynku, dostosowane do zasadniczej osi kompozycyjnej w formie promenady, przebiegającej z południowego wschodu na północny zachód. Organizacja poszczególnych części stref, podzielonych na zróżnicowane funkcjonalnie i kompozycyjnie sektory, rozłożona została na szereg lat. W obrębie strefy czynnego wypoczynku w południowej części parku, wzdłuż drogi łączącej Katowice z Chorzowem, zaplanowano sektory mieszczące Wesołe Miasteczko (otwarte w 1959 r.), Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą (1968 r.), część rozrywkową, Stadion Śląski (1956 r.) oraz tzw. Duży Krąg Taneczny (tzw. sektor festynowy, otwarty jako I sektor w 1952 r.). Z kolei w północnej części parku, na zboczach naturalnego wzgórza, utworzono rezerwat leśny, a ponadto ulokowano między innymi Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne (1955 r.), Ogród Zoologiczny (1958 r.), Śląską Galerię Rzeźby (1962 r.), kąpielisko „Fala” (1962 r.) czy Ośrodek Postępu Technicznego (1961 r.).

Halę „Kapelusz” wybudowano w sektorze Międzynarodowej Wystawy Ogrodniczej, którego realizację, przewidzianą już w pierwotnej koncepcji parku z lat 50., ukończono w 1968 roku. Zgodnie z tymi założeniami tereny wystawowe ulokowano w południowo-zachodniej części parku, na rozległym, płaskim obszarze ograniczonym obecnie Aleją Żyrafy i obszarem Wesołego Miasteczka od południowego wschodu, rejonem Stadionu Śląskiego od północnego zachodu i Promenadą gen. Jerzego Ziętka od północnego wschodu. Szczegółowa koncepcja zagospodarowania strefy do czasu jej organizacji ulegała przeobrażeniom, na co wskazuje analiza projektów z początku lat 50. i 60. W pierwotnej wersji, noszącej znamiona dominującej wówczas stylistyki socrealistycznej, zakładano podporządkowanie ściśle symetrycznej kompozycji przestrzennej strefy wyznaczonej osi komunikacyjnej, połączonej z projektowanymi promenadami parkowymi. Z kolei na początku lat 60. koncepcja ta z oczywistych względów ewolu-

⁵ Zarys historii budowlanej zabytku odpowiada zakresowi ustaleń zgromadzonych w toku opracowanej przez autorkę w styczniu 2014 r. opinii NID na rzecz Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, nie uwzględnia natomiast informacji w wydanych w kolejnych latach publikacjach nt. działalności Jerzego Gottfrieda, m.in. katalogu *Jerzy Gottfried – Architekt*, red. I. Herok-Turska, Katowice 2015; Syska A., „To, co zrobiłem to nie jest nic wielkiego” – hale Jerzego Gottfrieda, w: *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni: Architektura XX wieku i jej waloryzacja w Gdyni i w Europie*, red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch, Gdynia 2017.

owała w kierunku założenia o charakterze bardziej swobodnym, usytuowanego na znacząco okrojonym obszarze. Przewidywano wówczas stworzenie w zachodniej części strefy kilku małych pawilonów wystawowych oraz większej hali wystawowej, palmiarni i szklarni wystawowych. Pewne pojęcie na temat zasadniczej zmiany w podejściu zarówno do kompozycji założenia, jak i formy poszczególnych obiektów, daje niezrealizowany projekt awangardowej, kielichowej Hali Imprezowej autorstwa Henryka Buszki i Aleksandra Franty (1963 r.)⁶.

Ostatecznie na terenie oddanej w 1968 roku do użytku strefy wystawowej wzniesiono halę projektu Jerzego Gottfrieda i Włodzimierza Feiferka, a także kompleks szklarni na czele z awangardową, wysoką na 54 m szklarnią wieżową autorstwa Othmara Ruthnera. W północno-wschodniej części terenu urządzono natomiast rosarium według projektu prof. Władysława Niemirskiego, a południowo-wschodnia część przeznaczona została na cele sportowe⁷.

Koncepcja wybudowanej w 1968 r. hali projektu J. Gottfrieda i W. Feiferka nie powstała, jak powszechnie przypuszcza się, z myślą o przeznaczeniu na halę wystawową kwiatów i usytuowaniu na terenie WPKiW. Faktycznie związani z *Miastoprojektem Katowice* autorzy⁸ opracowali projekt obiektu widowiskowo-sportowego dla Jastrzębia Zdroju. Szereg czynników, w tym zapewne uniwersalność kształtowania uzyskanej przez zastosowanie konstrukcji „dachu wiszącego samospężonego” formy wnętrza, dostosowanie konstrukcji nośnej do lokalizacji na terenach narażonych na skutki eksploatacji górniczej,

⁶ Wstępny projekt obiektu przechowywany jest w archiwum WPKiW (sygn. L/4/6).

⁷ W 1975 r. powstał w tej części kompleks kortów tenisowych „Budowlani”.

⁸ Autorzy związani byli zawodowo z biurem projektowym *Miastoprojekt Katowice*, który wraz z powstałą w 1958 r. Pracownią Projektów Budownictwa Ogólnego Henryka Buszki i Aleksandra Franty, uważany jest za jedno z dwóch ówczesnych śląskich biur tworzących indywidualne i awangardowe projekty. W ramach *Miastoprojektu Katowice* Jerzy Gottfried wraz z Henrykiem Buszko i Aleksandrem Frantą zaprojektował m.in. budynek dawnej Okręgowej Rady Związków Zawodowych (1950-1954), gmach Teatru Ziemi Rybnickiej w Rybniku (1954-1964) oraz dom wczasowy transportowców w Bielsku-Białej Mikuszowicach (1955-1958). Z kolei wraz z Włodzimierzem Feiferkiem zaprojektował m.in. halę widowisko-sportową w Opolu (1968 r.) i Jastrzębiu Zdroju (1971 r.). Gottfried jest również twórcą nieistniejącego już gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych obok katowickiego Spodka (1974 r.).



1. Hala wystawowa „Kapelusz” w widoku od wschodu.
Fot. A. Olczyk, 2014

efektywność bryły, jak i kwestie optymalnej wydajności konstrukcji, wpłynął na decyzję o ponownym wykorzystaniu projektu hali jastrzębskiej dla inwestycji w WPKiW.

Pomysł zrealizowanych w Chorzowie i Jastrzębiu hal opierał się na zastosowaniu rozwijanych i popularnych w latach 60. w architekturze obiektów sportowych dachów wiszących, powstałych z wykorzystaniem konstrukcji siatki linowej złożonej z napiętych cięgien nośnych i poprzecznych. Realizacja ta wpisała się w długi ciąg eksperymentów, rozwijanych zarówno na gruncie światowym, jak i krajowym, ukierunkowanych na poszukiwanie nowatorskich, ekspresyjnych, a zarazem optymalnych form strukturalnych, stworzonych w oparciu o zastosowanie najnowszych systemów konstrukcyjnych i racjonalne wykorzystanie materiału.

W przypadku hali chorzowskiej idea przekrycia kolistego wnętrza polegała na rozpięciu dachu namiotowego na rozmieszczonej osiowo konstrukcji nośnej w formie stężonych łuków parabolicznych oraz na obrzeżnych łukach wsporczych. Tego typu eksperymenty z paraboliczną konstrukcją dachu podtrzymywanego przez stalowe liny nie były zresztą całkowicie nowatorskie, o czym świadczy choćby powszechnie znany przykład hali sportowej w New Haven projektu Eero Saarinen (1958 r.). W odróżnieniu jednak od opracowanych w żelbecie łuków w realizacji Saarinen, w hali chorzowskiej wykorzystano unikatową, stalową konstrukcję nośną w for-



2. Wejście do hali od Promenady gen. Ziętka, ujęte segmentami z lat 80., tzw. rogalami. Fot. A. Olczyk, 2014

mie koźła wsporczego, opatentowaną zresztą przez pomysłodawców – J. Gottfrieda i Z. Feiferka.

Oddany do użytku w 1968 roku obiekt charakteryzował się eliptycznym, zbliżonym do koła rzutem, nad którym rozpięto wspomnianą konstrukcję dachu wiszącego. Poprzez zaprojektowane rozwieszenie cięgien nośnych na łukach nośnych i obrzeżnych oraz rozłożenie cięgien poprzecznych, uzyskano siatkę linową, która po odpowiednim naciągnięciu lin nośnych, podniesieniu łuków obrzeżnych i sprężeniu całości siatki pozwoliła uzyskać pożądany efekt w postaci ekspresyjnego, łukowatego dachu, determinującego formę obiektu. Obie rozpięte na koźle połączenie pokryto tzw. płytami pilśniowymi trójwarstwowymi oraz zewnętrzną warstwą papy, z kolei podłużny pas dachu pomiędzy stężonymi łukami nośnymi został przeszklony. Dopełnienie formy dachu, a zarazem plastyczne podkreślenie obu wejść do obiektu, stanowiły rozmieszczone na przedłużeniu osi podłużnej obiektu dwa charakterystyczne, paraboliczne zadaszenia w konstrukcji stalowej. Niezależnie od konstrukcji nośnej dachu, wewnątrz obiektu przesłonięte zostało zewnętrznymi ścianami osłonowymi, umieszczonymi poniżej przebiegu wsporczych łuków obrzeżnych. Ściany te, oddylatowane od konstrukcji dachu i osadzone na ławach funda-

mentowych, wykonano w konstrukcji stalowej, wypełnionej płytami Vitrocolor. Co istotne, ze względu na specyfikę funkcji obiektu i konieczność załamania światła słonecznego, łukowe ściany otrzymały zębatkowy rozstaw słupów.

W 1982 roku pawilon uległ częściowemu zniszczeniu wskutek pożaru. Jego odbudowa, połączona z jednoczesną modernizacją wynikającą z bieżących potrzeb funkcjonalnych, trwała do późnych lat 80. Autorem koncepcji był ponownie J. Gottfried, tym razem we współpracy z Jerzym Markiewiczem i Adamem Wanatowiczem. Na zakresie odbudowy, zakładającym przywrócenie obiektu do rozwiązania



3. Fragment wtórnie obudowanych ścian osłonowych hali i łuku obrzeżnego konstrukcji dachu. Fot. A. Olczyk, 2014

pierwotnego, zaważył dobry stan zachowania zasadniczej konstrukcji nośnej, tj. stalowego koźła wsporczonego wraz z łukami obrzeżnymi, jak również jej żelbetonowych elementów podporowych, a także konstrukcji samonośnych ścian zewnętrznych. W związku z tym zrekonstruowano między innymi formę dachu wiszącego samosprężonego, odtworzonego w oparciu o ocalały rozstaw oryginalnych haków do zawieszania lin. Wymieniono równocześnie całość zniszczonej w pożarze siatki linowej wraz z jej akcesoriami (śrubami rzymskimi, łącznikami węzłowymi itp.), a także zastosowano odmienny rodzaj pokrycia w typie płyt „sandwich”, złożonych z blachy trapezowej, izolacji termicznej i blachy cynkowej. Z przyczyn zapewne czysto praktycznych zdecydowano się jednocześnie na zastąpienie pierwotnego pasa przeszklenia w dachu ciągiem świetlików w formie lukarn. Przepuszczalnie z tych samych powodów dokonano znaczącego przesłonięcia pierwotnych ścian kurtynowych. Pomimo iż całość szkieletowej konstrukcji ścian ocalała w pożarze, a nawet ponownie przeszkleno ją płytami Vitrocoloru, ostatecznie została obmurowana od strony zewnętrznej przy pozostawieniu wąskiego pasa okiennego pod łukiem obrzeżnym. Istotną modyfikacją stało się ponadto zrealizowane w 2. połowie lat 80. przekształcenie obu partii wejściowych, polegające na przesłonięciu parabolicznych stalowych dachów parami żelbetonowych, flankujących wejścia dobudówek na rzucie półksiężyca, mieszczących szatnie i pomieszczenia biurowe. Realizowane w dalszym etapie, w kolejnych latach prace remontowe nie wiązały się już z zasadniczą ingerencją w substancję hali, natomiast wynikały z potrzeby wymiany poszczególnych instalacji, ślusarki okiennej i drzwiowej, nieszczelnego pokrycia dachowego itp.⁹.

Pawilon w obecnej formie rozwiązany jest na planie elipsy zbliżonej do koła, usytuowanej na osi północny wschód-południowy zachód. Składa się z właściwej, dominującej hali ekspozycyjnej oraz dwóch wtórnie dostawionych dobudówek (tzw. rogali) na planie odchylonych półksiężyców, flankujących oba wejścia do hali.

Zasadnicza hala, wzniesiona na rzucie elipsy o wymiarach 54 × 50 m, składa się ze stalowej konstrukcji nośnej złożonej z koźła wsporczonego, dwóch



4. Wnętrze hali z widoczną konstrukcją koźła nośnego.
Fot. A. Olczyk, 2014

łuków obrzeżnych, rozpiętego na nich dachu wiszącego samosprężonego oraz odcinków ścian osłonowych. Konstrukcja hali osadzona jest w dwóch punktowych blokach fundamentowych, zlokalizowanych w rejonie otworów wejściowych, tj. od strony północno-wschodniej oraz południowo-zachodniej. Fundamenty te składają się z dwuczęściowych, połączonych ściągami bloków o charakterze łożysk dla łuków nośnych oraz z oddylatowanych od nich właściwych fundamentowych skrzyń żelbetonowych. Konstrukcja nośna hali składa się z tzw. koźła wsporczonego, tj. dwóch stalowych, trójprzegubowych łuków o rozpiętości 54 m i strzałce 17 m, symetrycznie rozchylonych i stężonych w płaszczyźnie międzyłukowej za pomocą stalowych kratownic oraz krzyżulców, przenoszących obciążenia na wspomniane bloki fundamentowe. Konstrukcja rozpiętego na koźle nośnym dachu jest integralnie związana z dwoma stalowymi, dwuprzegubowymi łukami obrzeżnymi o rozpiętości 54 m i strzałce 19 m, osadzonymi w łożyskach fundamentowych koźła wsporczonego i nachylonymi do poziomu pod kątem 22°. Łuki te pełnią zarazem rolę wsporczą i napinającą ciągnową siatkę połączenia dachowych. Rozpięte po obu stronach łuków nośnych połączenie mają charakter siatki układającej się w krzywą paraboliczną. Siatka składa się ze stalowych cięgien podłużnych, rozpiętych na hakach w odstępach 30 cm i zaopatrzonych w śruby rzymskie do regulowa-

⁹ Szczegółowa dokumentacja z prac przechowywana jest w archiwum WPKiW.

nia napięcia, oraz z analogicznych cięgien poprzecznych, służących zachowaniu stałej krzywizny dachu. Poszczególne cięgna połączone są w węzłach na pomocą tzw. grzybków. Wtórne obecnie pokrycie siatki składa się z widocznych od strony wnętrza arkuszy blachy trapezowej na tzw. żeberkach, warstwy izolacyjnej oraz papy. Odmiennie rozwiązane płaszczyzny międzyłukowe dachu składają się z ciągu zmniejszających się ku górze okien w typie lukarn.

Partie poniżej łuków obrzeżnych zabudowane są samonośnymi ścianami osłonowymi na żelbetowych ławach fundamentowych. Widoczna od wewnątrz struktura ścian złożona jest ze stalowych, stężonych poziomo słupów w rozstawie zębatkowym, wypełnionych szklanymi płytami Vitrocolor. Od zewnątrz konstrukcja pozostaje niemal na całej wysokości przesłonięta wtórnym obmurowaniem.

Zestawione w parach przy obu końcach hali segmenty, tzw. rogale, skierowane są zewnętrznymi, półokrągłymi stronami równoległe do osi podłużnej budynku, flankując obie partie wejściowe. Poszczególne rogale rozwiązano w sposób analogiczny w formie niewielkich, jednokondygnacyjnych, asymetrycznych budowli, krytych stalowymi dachami wiszącymi o przekroju nieregularnej, nachylonej niecki.

WNIOSKI DOTYCZĄCE WARTOŚCI ARTYSTYCZNEJ, NAUKOWEJ I HISTORYCZNEJ ZABYTKU

Rozpatrując zasadność wpisu hali „Kapelusz” do rejestru zabytków, zgodnie z obowiązującą Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, odniesiono się do trzech podstawowych kryteriów wartościowania, tj. wartości artystycznej, naukowej i historycznej. Ustalono, że hala w różnym stopniu jest w zasadzie nośnikiem wszystkich trzech wartości.

Za kluczową przesłankę wartości zabytkowych w jej przypadku uznano między innymi stopień reprezentatywności formy i konstrukcji (wartości artystyczne i naukowe) na tle charakterystycznych dla okresu 2. połowy XX wieku, a szczególnie dla lat 60., tendencji w architekturze krajowej i światowej. Widoczna w hali chorzowskiej koncepcja stworzenia efektownej, organicznej formy plastycznej w oparciu o wykorzystanie racjonalnej i dość nowatorskiej konstrukcji dachu wiszącego, wpisuje się w charakterystyczne dla późnych lat 50. i 60. XX wieku trendy powojennego modernizmu, szczególnie ekspresjonizmu i konstruktywizmu. Zbieżne są między innymi

dające się zaobserwować w „Kapeluszu” dążenia do jawnego ukazania struktury konstrukcyjnej poprzez wyeksponowanie elementów nośnych, eksperymentowanie z nowatorskimi konstrukcjami dachowymi i możliwościami dostępnych ówczesnie materiałów budowlanych, w celu uzyskania ekspresyjnych, optywowych i dynamicznych brył, mających świadczyć o humanizacji techniki. Podobnymi cechami odznaczają się również inne projektowane w kraju w latach 60. wielkie hale sportowe i widowiskowe kryte dachami wiszącymi, w grupie których należałoby umieścić realizację chorzowską¹⁰. Za recepcję rozwiązań stosowanych już wcześniej w architekturze światowej uznać należy zapożyczony w „Kapeluszu” i optymalny do przekrywania powierzchni o dużych rozpiętościach system dachu wiszącego z siatki cięgnowej, za którego prototyp uznaje się dach Parableum w Raleigh (1952 r.) projektu Macieja Nowickiego. Analogii w zakresie rzutu „Kapelusza”, jak i jego organicznej formy, uzyskanej poprzez rozpięcie wiszącego dachu namiotowego na łukowej konstrukcji nośnej można z kolei upatrywać we wspomianej już realizacji E. Saarinen w New Haven.

Z kolei za nowatorski, oryginalny i eksperymentatorski wkład projektantów hali „Kapelusz”, świadczący o znaczeniu obiektu na tle innych, pozornie podobnych realizacji, należy uznać przede wszystkim zastosowany w niej po raz pierwszy¹¹ unikatowy system konstrukcji nośnej dachu w formie stalowego kozła wsporczonego, integralnie związanego z łukami obrzeżnymi napinającymi połacie dachowe. O nowatorstwie tego zrealizowanego w „Kapeluszu” i optymalnego dla inwestycji na terenach narażonych na szkody górnicze rozwiązania świadczy opatentowanie konstrukcji przez pomysłodawców. Co również istotne, konstrukcja ta wykonana została w całości ze stali, chętnie stosowanej przez modernistów przedwojennych, natomiast w okresie powojennym przeważnie wypieranej przez żelbet. Przyczyn ta-

¹⁰ Wśród nich należy wymienić m.in. projektowaną przez W. Zabłockiego i S. Kusia halę widowiskowo-sportową w Lublinie, halę widowiskowo-sportową w Opolu (1968 r.) i w Jastrzębiu-Zdroju (1971 r., rozebrana w ostatnich latach) – obie proj. J. Gottfrieda i W. Feiferka, a także budynki w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie proj. W. Zabłockiego.

¹¹ Ostatecznie hala chorzowska, pomimo iż projektowana dla Jastrzębia, została wybudowana jako pierwsza. Halę jastrzębską oddano do użytku dopiero w 1971 roku.

kiego wyboru w realizacji chorzowskiej upatrywać można zapewne w specyficznej lokalizacji obiektu na terenach pogórnich, zmuszającej projektantów do eksperymentowania z dostępnymi materiałami w celu wynalezienia optymalnych i ekonomicznych rozwiązań konstrukcyjnych. Stanowi to o potencjale i możliwościach projektantów „Kapelusza”, a także środowiska śląskich architektów i konstruktorów, tworzących w okresie PRL niestandardowe realizacje architektoniczne związane na przykład z infrastrukturą WPKiW czy zabudową śródmieścia i osiedli Katowic. O dostrzeżeniu nowatorstwa i unikatowości hali na tle realizacji krajowych już w chwili oddania do użytku dowodnie zresztą świadczy uznanie ówczesnego środowiska architektów poprzez prezentację inwestycji w najważniejszych w tym okresie wydawnictwach poświęconych najnowszym, wyróżniającym się budynkom, np. w „Architekturze” czy publikacjach T. Szafera¹².

Szczególnie wiele uwagi w przypadku hali poświęcono kwestii autentyczności idei, materiału i funkcji obiektu (wartość naukowa), co związane jest nieodłącznie ze specyfiką obiektu – jego obecnym stanem zachowania, będącym w części efektem przekształceń, jakich dokonano w latach 80. w ramach odbudowy i modernizacji hali po pożarze. Wprowadzone wówczas przez J. Gottfrieda i jego współpracowników korekty, polegające na dobudowie par aneksów, bez wątplenia przyczyniły się do optycznego wydłużenia i rozczłonkowania zwartej dotąd bryły budynku. Efekt ten dodatkowo wzmocniła decyzja o niemal całkowitemu zabudowaniu przeszklonych dotąd ścian osłonowych oraz likwidacji szklanego pasa dachowego na rzecz lukarn dachowych. Jak wspominałam, również wtórny pozostaje rodzaj przekrycia dachowego i starannie odtworzona po pożarze konstrukcja połączenia z siatki linowej. Niemniej jednak uznano, że nadal zachowane i czytelne pozostają najistotniejsze walory „Kapelusza”, pozwalające interpretować go w kategoriach indywidualnego dzieła architektury inżynierskiej okresu powojennego modernizmu, jak: system unikatowej i autentycznej konstrukcji nośnej dachu w formie kozła wsporczonego wraz z lukarnami obrzeżnymi, całość osłoniętej obecnie, autentycznej stalowej konstrukcji szkieletowej ścian osłonowych, wreszcie charakterystyczna i niepowtarzalna bryła dachu w formie krzywej parabolicznej,



5. Wnętrze hali z perspektywy wejścia południowego.
Fot. A. Olczyk, 2014

ukształtowana w wyniku indywidualnie zaprojektowanego zestawienia napiętej siatki linowej z konstrukcją nośną.

Za istotne przesłanki świadczące o wartości historycznej obiektu uznano wreszcie znaczenie „Kapelusza” w skali lokalnej, polegające na jego rozpoznawalności, przynajmniej na obszarze aglomeracji śląskiej, oraz utożsamiania go ze specyfiką miejsca jakim jest chorzowski park, a przede wszystkim na powszechnym uznawaniu obiektu za jeden z symboli dawnego Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku.

Halę wystawową uznano w związku z tym za interesujący i cenny przykład awangardowej architektury późnego modernizmu, charakteryzujący się w dużej mierze autentycznością formy, substancji i funkcji. Obiekt jest reprezentatywnym przykładem charakterystycznych dla lat 50. i 60. XX wieku eksperymentów inżynierskich i tendencji związanych z powojennym konstruktywizmem i ekspresjonizmem w architekturze, stanowiącym zarazem na tle tego typu obiektów (przede wszystkim sportowych) w skali kraju indywidualną i nowatorską realizację, świadczącą o potencjale jego projektantów oraz możliwościach inwestycyjnych w specyficznych warunkach PRL.

Na marginesie rozważań odnośnie do wartości i przesłanek świadczących o zasadności wpisu omawianego zabytku do rejestru warto wspomnieć, że w 2014 roku, krótko po wydaniu przez NID omówionej opinii na rzecz Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, halę wyłączono z użytku na

¹² Patrz: Bibliografia.

skutek zidentyfikowania uszkodzenia jej konstrukcji nośnej. Zły, choć nie nieodwracalny, stan techniczny obiektu ostatecznie nie zaważył na odstąpieniu od planowanego objęcia budynku ochroną w formie wpisu do rejestru, co bez wątpienia zdeterminowało zarządcę w tej nowej sytuacji do efektywnego poszukiwania możliwości ratowania hali, a jednocześnie uniemożliwiło potencjalne dążenie do jej rozbiórki. Wiosną 2018 roku, w efekcie pozyskania dofinansowania ze środków unijnych, ogłoszono przetarg na opracowanie projektu oraz przeprowadzenie rewaloryzacji i modernizacji „Kapelusza”, co stwarza nadzieję nie tylko na poprawę stanu technicznego zabytku i jego zachowanie, ale również na przywrócenie mu wartości użytkowej oraz pełni walorów artystycznych. Takiej szansy nie otrzymały wspomniane już choćby budynki z zespołu Ośrodka Postępu Technicznego w Chorzowie, de facto w większości obiekty z początku lat 60. zaprojektowane przez autora „Kapelusza”, powszechnie znany dworzec kolejowy w Katowicach z 1972 roku i wiele innych, systematycznie rozbiieranych w ostatnich latach obiektów

z tego okresu. Naiwnością byłoby upatrywanie szansy na ocalenie najwartościowszych przykładów architektury powojennej wyłącznie dzięki rozciągnięciu ochrony prawnej poprzez wpis do rejestru zabytków, powodzenie ich zachowania oprócz rygorów konserwatorskich uzależnione jest bowiem w równym stopniu od woli, wizji i możliwości finansowych właścicieli, jak również wartości użytkowej i lokalizacji obiektów. Niemniej jednak, w obliczu z jednej strony niekontrolowanej presji inwestycyjnej i powszechnego prymatu kierowania się argumentami ekonomiczności w dylematach odnośnie do ratowania tego typu obiektów lub jego zaniechania, a z drugiej strony dopiero rozwijającej się popularyzacji i kielkującej świadomości społecznej odnośnie do wartości tych przeważnie zdegradowanych obiektów, aktualny pozostaje postulat pilnej waloryzacji dziedzictwa architektonicznego okresu powojennego i systematyczne inicjowanie postępowań dotyczących wpisów do rejestru zabytków najwartościowszych przykładów obiektów zarówno z lat 40. i 50., jak również lat 60. i 70. XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

- Chojcecka E., Gorzelik J., Kozina I., Szczyпка-Gwiazda B., *Sztuka Górnośląska od średniowiecza do końca XIX wieku*, Katowice 2004.
- Grzegorek G. (red.), *Encyklopedia Chorzowa: Chorzów, Erdmannswille, Hajduki Dolne, Hajduki Górne, Królewska Huta, Maciejkowice, Nowe Hajduki, Pniaki, Szarlociniec, Wielkie Hajduki*, Katowice 2009.
- Hala kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie*, „Architektura” 1970, nr 10.
- Hala sportowo-widowiskowa w Jastrzębiu*, „Architektura” 1970, nr 10.
- Siegel C., *Formy strukturalne w nowoczesnej architekturze*, Warszawa 1974.
- Szafer T.P., *Nowa architektura polska. Diariusz z lat 1966-1970*, Warszawa 1972.
- Śląski Park Kultury*, red. W. Niemirski, Katowice 1962.
- Tietz J., *Historia architektury XX wieku*, 2001.
- Wirszylło R. (red.), *Urządzenia sportowe*, Warszawa 1982.
- Opracowania niepublikowane**
- Dokumentacja przechowywana w Archiwum WPKiW (ob. Park Śląski) w Chorzowie:
- Ekspertyza konstrukcyjno-budowlana Hali widowiskowej*, oprac. H. Wolniewicz, Katowice 1966 (sygn. Ł/2/49).
- Projekt podstawowy Hali Wystaw w WPKiW (projekt wnętrz)*, oprac. PSP PP, Katowice 1970 (sygn. L/4/24).
- Projekt rekonstrukcji dachu wiszącego Hali Kwiatów*, oprac. J. Gottfried, W. Feiferek, Katowice 1982 (sygn. L/4/34).
- Rysunek roboczy konstrukcji dachu Hali Kwiatów*, oprac. J. Gottfried, W. Feiferek, Katowice 1968 (sygn. L/4/18).
- Projekt techniczno-roboczy Hali ogrodniczej w WPKiW w Chorzowie*, oprac. J. Gottfried, Katowice 1966 (sygn. L/4/10).
- Dokumentacja przechowywana w Archiwum WUOZ w Katowicach:
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa: *Hala wystawowa „Kapelusz”* oprac. M. Droń, 2012.

Iluminacje zabytków – nowa jakość oświetlenia

Dominik Mączyński*

ŚWIATŁO SŁONECZNE I WZROK

Słońce wysyła w naszym kierunku szeroką wiązkę promieniowania elektromagnetycznego. Potocznie „światłem” nazywa się widzialną część tego promieniowania („światło widzialne”). Dla człowieka promieniowanie widzialne zawiera się w przybliżeniu w zakresie długości fal 380-780 nm. Odbieramy bodźce wywołane przez ten zakres promieniowania za pomocą oka (będącego narządem wzroku), a analiza odebranych bodźców zachodzi w mózgu – jest procesem bardzo skomplikowanym, wielostopniowym i nazywa się „widzeniem”. Wzrok jest najważniejszym zmysłem człowieka.

Dzięki promieniowaniu widzialnemu odbieramy świat w całej jego różnorodności i pięknie. Światło postrzegane naszym narządem wzroku inne jest o każdej porze dnia oraz w różnych porach roku – zmieniają się jego natężenie, barwa, kąty padania i odbicia, a przesuwające się po niebie chmury nadają mu dodatkowej dynamiki. W nadmiernych ilościach promieniowanie słoneczne może być zabójcze, niezbędne do życia są zatem także cień, zmrok i noc. Najmniej światła jest w czasie bezksiężycowej nocy, ale nawet wtedy przy bezchmurnym niebie nikt światło gwiazd pozwala nam na zauważenie otaczających nas kształtów, jesteśmy w stanie rozróżnić które powierzchnie są jasne, a które ciemne. Regularne zmiany oświetlenia określone przez dzień i noc spowodowały, że prawie wszystkie organizmy żywe na Ziemi funkcjonują w tym rytmie.

ŚWIATŁO I CIEŃ W ARCHITEKTURZE

Budowniczy i architekt, projektując swoje dzieło dokładnie badał, w jakich warunkach oświetlenia słonecznego będzie ono funkcjonowało, gdyż miało to kapitalne znaczenie nie tylko dla jego użytkowania, ale i dla wyglądu. Architektura i style architektoniczne, jakie wytworzyły się na przestrzeni dziejów, są w oświetleniu dziennym jednoznacznie rozpoznawalne, a obiekty zabytkowe i ich zespoły poprzez swoje wartości współtworzą nasze dziedzictwo kulturowe, którym się szycimy i które chronimy.

Cień konsekwentnie towarzyszy światłu, współtworząc i modelując obrazy odbierane przez nasze oczy. W architekturze światłocień to swoisty pędzel, którym posługuje się architekt kreując wygląd budowli, komponując i dekorując jej elewacje. W projektach światłocieni architektoniczny zawsze tworzone dla oświetlenia dziennego, mimo iż zmienia się ono dynamicznie i jest niezwykle różnorodne. Sztucznie utworzony światłocień może silnie deformować widoki elewacji.

W bardziej odległych czasach świece, kaganki i pochodnie rzadko rozświetlały w nocy elewacje – stosowano je w czasie największych świąt lub uroczystości i nie każdy mógł sobie na to pozwolić. Ludzie przemierzali się, oświetlając sobie drogę małymi latarenkami. Po zapadnięciu zmroku ciemność stała się powszechna, za to widzialność rozgwieżdżonego nieba – doskonała.

Dopiero wynalezienie źródeł światła sztucznego o znacznej efektywności¹ i ich powszechne zastosowanie do oświetlania miast i budowli stworzyło nowe możliwości użytkowe, wpłynęło także na

* Dominik Mączyński, architekt, Narodowy Instytut Dziedzictwa. Rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

¹ Gazowego, a potem elektrycznego.

zmianę myślenia o elewacjach obiektów po zmroku. Bardzo szybko światło sztuczne wydłużyło aktywność człowieka, umożliwiając mu pracę po zmroku, powoli także zaczęło wpływać na środowisko, zakłócając naturalny rytm życia utrwalony od zarania dziejów.

ŻARÓWKA KONTRA LED

Od czasu wynalazku Edisona, czyli od połowy XIX wieku, towarzyszyła nam nieprzerwanie i nadal jeszcze jest używana żarówka – elektryczne źródło światła, w którym elementem świecącym jest silnie rozgrzane włókno wykonane z trudno topliwego materiału, zamknięte w szklanej bańce. Mimo kolejnych udoskonaleń klasyczna żarówka ok. 5 proc. zużywaną energii przetwarza na światło, natomiast pozostałe 95 proc. energii zamienia w ciepło (kto z nas nie sparzył się kiedyś, dotykając rozgrzanej żarówki?). Jednak od stosunkowo niedawna w dziedzinie oświetlenia trwa swoista rewolucja – klasyczne i niezwykle powszechne dotąd źródła światła² zastępowane są przez diody elektroluminescencyjne, z angielska zwane LED (*light-emitting diode*). Weszły one do masowej produkcji w latach 60. XX wieku³.

Zasadą działania LED jest wywołany przepływem prądu przeskoczenie elektronów pomiędzy warstwami półprzewodnika, z jednoczesnym wydzieleniem nadmiaru energii w postaci fotonów, czyli światła. Diody elektroluminescencyjne są znacznie mniejsze i mają dużo większą sprawność świetlną niż żarówki, świetlówki czy inne dotąd stosowane źródła światła. LED świecą w określonym kolorze – mogą emitować światło widzialne, podczerwień i ultrafiolet. Najbardziej jeszcze rozpowszechnione są LED wytwarzające światło niebieskie⁴, zamieniane następnie na światło białe przez warstwy nałożonego na nie specjalnego luminoforu⁵. Znajdująca się ponad takim zestawem soczewka zapewnia określony kierunek emisji światła. Tanie, niemarkowe LED mogą mieć mniejszą skuteczność świetlną, gdyż wykonywane

są z gorszych materiałów, oferują zatem słabą jakość światła, czasem mogą być nawet niestabilne i znacznie mniej trwałe w użytkowaniu niż produkty markowe. Liczni producenci opracowują i wdrażają nowe rozwiązania technologiczne. Na rynku znajdujemy coraz większy wybór produktów LED i opraw przeznaczonych do różnych zastosowań.

ZASTOSOWANIA LED

Diody elektroluminescencyjne umieszczane są w nowoczesnych oprawach, znacznie mniejszych i lżejszych niż dotąd stosowane. Takie oświetlacze są łatwiejsze w montażu, a światło, które wytwarzają, można z dużą dokładnością kierunkować lub w rozmaity sposób kontrolować. Nowe źródła światła (lub ich odpowiednio dobrane zestawy) łatwiej jest także rozmieszczać i zasilać. Takie nowe rozwiązania kuszą wręcz projektantów, aby w oświetlanym obiekcie i w jego otoczeniu stosować dużą ilość źródeł światła i poszukiwać w ten sposób nowych efektów iluminacji.

Kiedyś wystarczyło ustawić latarnię lub zamontować reflektor, aby częściowo budowle wydobyć z mroku nocy i w ten sposób zwrócić na nią uwagę. Dziś w otoczeniu obiektu jest na ogół dużo światła pochodzącego z oświetlenia ulicznego i użytkowego. Budowla jest więc już widoczna, natomiast zastosowanie dodatkowego oświetlenia może uwydatnić różne jej wartości (estetyczne, plastyczne, historyczne). Nasuwają się więc pytania: czy dodatkowo oświetlać, a jeśli tak, to w jakim celu? Co powinno zostać wyeksponowane i w jaki sposób? Jak technicznie to realizować, aby nie uszkodzić zabytku?

W przypadku zabytków architektury należy brać pod uwagę aspekty związane z ich historią i widokiem w oświetleniu dziennym. Trzeba sprawdzać, czy nowe sztuczne oświetlenie będzie podkreślało wiarygodność historycznego klimatu miejsca, czy architektura, kompozycja, detal będą się korzystnie i wiarygodnie prezentować, czy zostaną światłem podzielone i zniekształcone?

Wnioski z analizy różnych projektów iluminacji obiektów zabytkowych wskazują w wielu przypadkach na konieczność ograniczania ilości źródeł światła z kilku podstawowych powodów: projektowane efekty oświetlenia są niepoprawne i niespójne z architekturą, rozbudowane instalacje mogą negatywnie wpływać na zabytkową substancję (wielość miejsc mocowania i prowadzenia kabli), ich właściwa konserwacja, a także ewentualna naprawa mogą

² Żarówki (lampy żarowe), świetlówki (lampy wyładowcze).

³ OLED – organiczna dioda elektroluminescencyjna – jest już także stosowana powszechnie w elektronice użytkowej.

⁴ W paśmie nadfioletu.

⁵ Są także LED RGB, których struktura umożliwia mieszanie podstawowych barw i uzyskanie światła białego, RGBA – wzbogacone o diodę o kolorze bursztynowym, RGBW – wyposażone w dodatkową diodę światła białego (białe neutralne, białe ciepłe lub zimne).

stać się trudne i kosztowne (np. z powodu utrudnień w dostępie do elementów instalacji, związane z wysokością, na której je zamontowano). Inne ważne zagadnienie związane z działaniem instalacji to dobór i jakość zastosowanych produktów – realizując dużą instalację oświetleniową powinno się korzystać ze sprzętu i komponentów znanych i sprawdzonych firm, posiadających odpowiednio wyposażone linie produkcyjne i prowadzących stałą kontrolę jakości wytwarzanych produktów. Oszczędzanie na jakości może skutkować obniżeniem trwałości instalacji, jej awaryjnością lub niewydolnością, co w konsekwencji może powodować znaczne dodatkowe i nieprzewidziane koszty oraz wpływać na niekontrolowane zmiany widoku oświetlanego obiektu.

PROJEKTOWANIE ILUMINACJI ZABYTKU

Projekt iluminacji powinien zostać poprzedzony odpowiednimi analizami i studiami krajobrazowo-kompozycyjnymi⁶ oraz rozpoznaniem otoczenia zabytku, kontekstu historycznego, urbanistycznego, architektonicznego, istniejącej zieleni. Analiza obiektu powinna dotyczyć wartości zabytkowej – stylu lub stylów architektonicznych, bryły, kształtu, dekoracji, koloru elewacji i zdobień, ale także roli i funkcji historycznej, społecznej i kulturowej, jaką zabytek pełnił dawniej i pełni dzisiaj. Analizy te wykonuje się za dnia oraz w porze nocnej, inwentaryzując i badając istniejące oświetlenie sztuczne oraz ewentualny jego wpływ lub udział w projektowanym efekcie iluminacji. Bardzo pomocne są plany oświetlenia (tzw. *master plany*) wykonane dla większych obszarów, gdyż pozwalają one uniknąć chaotycznych i niespójnych rozwiązań.

Projekt iluminacji na ogół powstaje dzisiaj w komputerze jako symulacja oświetlenia wykonywana na cyfrowym modelu obiektu. Uproszczone modele cyfrowe oraz nieprawidłowo wprowadzone dane mogą fałszować wyniki takiego projektowania. Dlatego też próby oświetlenia wykonane w terenie są najlepszym sprawdzianem opracowywanych koncepcji i pozwalają na wprowadzanie odpowiednich korekt i zmian. Oko ludzkie (a szerzej – zmysł wzroku) jest nadal doskonałym narzędziem postrzegania otaczającej nas rzeczywistości i charakteryzuje się niesamowitą wręcz sprawnością. Konfrontując

zaprojektowane wizualizacje oświetlenia z uzyskanymi efektami w czasie prób w terenie można w najlepszy sposób poczynić wszelkie korekty i zapisać odpowiednie wnioski dla ewentualnych zmian. Jest to niesłychanie ważny etap, sprawdzający przyjęte założenia projektowania. W przypadku zabytkowej architektury i jej otoczenia nie każdy projektant posiadający umiejętność sprawnego posługiwania się programem komputerowym jest w stanie wykonać dobry projekt. Potrzebne są tu także talent, wrażliwość i wiedza – w tym często pogłębiona wiedza historyczna. Umiar w oświetlaniu wymaga precyzji w projektowaniu i realizacji oraz przekłada się na niższe koszty utrzymania i użytkowania instalacji.

Ciekawym przykładem metodyki projektowania iluminacji zrealizowanej w 2017 roku jest oświetlenie gotyckiej katedry w Strasburgu. Monumentalny zabytek, którego budowa w średniowieczu trwała ponad 250 lat, wpisany jest na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jest to druga po Notre Dame w Paryżu najliczniej odwiedzana przez turystów katedra we Francji. Jej fasady są przestrzenne, ale jednocześnie mają niezwykle bogaty wystrój rzeźbiarski, podporządkowany ikonografii religijnej. Projektanci iluminacji bardzo dokładnie określili miejsca montażu sprzętu oświetleniowego. Po wykonaniu wstępnego projektu przeprowadzono serię prób oświetlenia, dokumentując rozmieszczenie opraw i wprowadzając korekty. Okazało się bowiem, że nawet niewielkie przesunięcie oprawy ze źródłem światła jest niezwykle istotne w celu uzyskania satysfakcjonującego efektu oświetlenia, spójnego z architekturą i elementami rzeźbiarskimi. Przykład ten obrazuje skalę trudności projektowania oświetlenia dla zabytkowej architektury, będącej materialnym odzwierciedleniem historii, gdy projektantowi zależy na jak najbardziej korzystnym i wiarygodnym efekcie oświetlenia. Takiej weryfikacji nie da się zrobić nawet na bardzo dokładnym modelu cyfrowym – tylko w rzeczywistości architektura, jej dekoracja i przestrzenna forma weryfikuje i wymusza precyzyjny dobór oprawy ze źródłem światła i miejsce jej umieszczenia.

Każdy okres historyczny w architekturze posiada swoje charakterystyczne rozwiązania. Jeżeli je znamy i rozumiemy, to możemy próbować wykorzystać reprezentowane przez nie wartości do zbudowania spójnego z zabytkową architekturą nocnego widoku zabytku. Jeśli natomiast zastosujemy rozwiązania schematyczne, czysto formalne lub tylko techniczne,

⁶ Takiego szczegółowego opracowania należałoby wymagać od projektantów.

to zaprojektowane oświetlenie może w drastyczny sposób wpłynąć na obniżenie wartości widoku zabytku, a przez to pośrednio pomniejszyć jego wartości estetyczne, obniżyć rangę i znaczenie. Ekspozycja architektury wiąże się nie tylko z umiejętnością określenia stylu budynku na podstawie pewnych zewnętrznych jego cech, ale także zrozumieniem jego funkcji, do której został zaprojektowany oraz jak współgra z rytmem danej epoki i z otoczeniem.

Iluminacje to zróżnicowane rozwiązania techniczne – czasami proste, jednak coraz częściej to zaawansowane systemy oświetlenia, umożliwiające sterowanie poszczególnymi źródłami światła lub ich zestawami. Nowe techniki dają sposobność kontroli nad każdym elementem systemu – można zmieniać barwę i moc światła, uzyskiwać dynamiczne efekty oświetlenia, programować i zapisywać określone widoki. Te techniczne zmiany umiejętnie wykorzystane mają znaczący wpływ na jakość uzyskanego oświetlenia – stwarzają też nowe możliwości kreowania oświetlenia architektonicznego.

Roger Narboni, jeden z czołowych francuskich twórców oświetlenia (*createur lumière*) stwierdza: „(...) iluminacja obiektu powinna opierać się na wrażliwości projektantów, z zachowaniem poszanowania dla architektury, ale także z pozostawieniem pewnej swobody dla twórczej kreacji i możliwości budowania emocji”. Właśnie ta „twórcza kreacja” stanowi często najpoważniejszy problem – w przypadku obiektów współczesnych jest to zadanie łatwiejsze do wykonania, zwłaszcza jeśli żyje jeszcze autor projektu i wyraża zgodę na takie działanie. Można wtedy stworzyć taki nocny widok budowli, który jest widokiem całkowicie różnym od jej obrazu dziennego, a wprowadzone „uatrakcyjnienia” nie są niczym ograniczone. Inna sytuacja ma miejsce w przypadku architektury zabytkowej – gdy mamy do czynienia na ogół z obiektami skończonymi, których wartości artystyczne, historyczne i naukowe uznano, stosując kryteria oceny ogólnie przyjęte w tych kategoriach wiedzy. Nowe oświetlenie wykonane bez odpowiedniego wyczucia wartości historycznych może być działaniem szkodliwym nie tylko dla autentyzmu nocnego widoku obiektu, ale może także w dużym stopniu deprecjonować sam obiekt.

W przypadku obiektów inżynierskich, które są ażurowymi konstrukcjami (np. zabytkowe mosty, maszty itp.) zmiana rodzaju oświetlenia z naturalnego na sztuczne na ogół ma niewielki wpływ na

czytelność ich formy. Natomiast wszędzie tam, gdzie występują bryły i elementy architektoniczne, zdobienia rzeźbiarskie, malarskie i faktury powierzchni, kolor światła sztucznego, jego intensywność, kąt padania i utworzony nowy światłocień mogą niekorzystnie zmienić wygląd obiektów. Źle zaprojektowane oświetlenie może zdeformować proporcje budowli, wyeksponować nieistotne elementy fasady, stworzyć karykaturę dekoracji rzeźbiarskiej lub rozbić harmonijną kompozycję elewacji.

Każda iluminacja dotycząca zabytkowego obiektu wymaga niezwykle rozważnego przeanalizowania tworzonych projektu oświetlenia. Architektura budynku reprezentującego określony styl posiada bowiem indywidualną, skończoną formę decydującą o jego wartości artystycznej i historycznej – nie powinno się w sposób dowolny jej zmieniać. W tym kontekście, z konserwatorskiego punktu widzenia, za błędne można uznać dążenie, które stawia sobie za cel „uatrakcyjnienie” wyglądu elewacji za pomocą nowego oświetlenia lub zniekształcenie jej wyglądu poprzez wprowadzenie ahistorycznego podświetlenia wybranych i wyrwanych z całości wystroju elewacji fragmentów jej wystroju. Konserwatorom zabytków bliższy jest pogląd, że iluminacja budowli zabytkowych powinna oznaczać takie zabiegi oświetleniowe, po zastosowaniu których widoczny jest spójny obraz architektury obiektu, a jego bryła staje się czytelna i sama emanuje pięknem, zachowując oryginalną tektonikę budowli, zgodną z jej autentyczną kompozycją architektoniczną.

Projekt iluminacji zabytku musi być na tyle dokładnie opracowany, aby umożliwił konserwatorowi ocenę wpływu proponowanych rozwiązań na obiekt zabytkowy – nie może to być tylko zestawienie parametrów technicznych użytego sprzętu; projekt musi zawierać realistyczne i rzetelnie wykonane wizualizacje i szczegółowy opis. Na tej podstawie konserwator może ocenić (zgodnie z obowiązującą Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami), w jaki sposób projekt wpływa na wartości zabytkowe obiektu, które tu wyrażają się poprzez prawidłowy światłocień zabytkowej architektury, spójny widok i kompozycję elewacji i całości bryły w kontekście wartości zabytku (historycznych, artystycznych i naukowych).

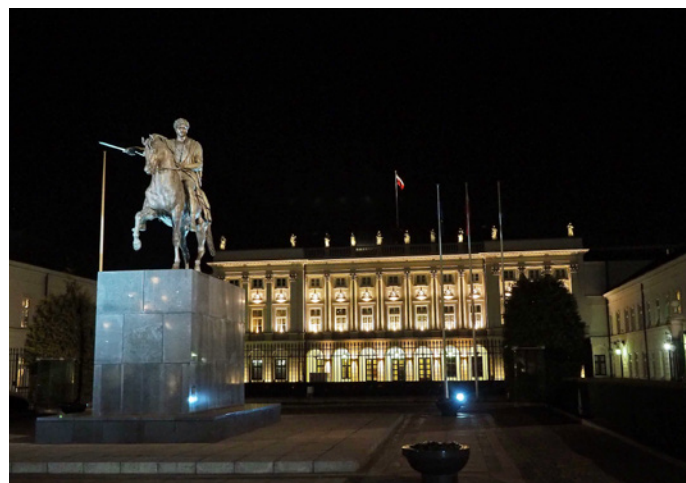
Tekst o iluminacjach postanowiłem zilustrować aktualnymi zdjęciami warszawskich iluminacji. Wybrałem się z aparatem na Trakt Królewski i w jego

okolice, aby sprawdzić w naturze „co się świeci i jak się świeci”. Niestety nie jest najlepiej z iluminacjami w tych reprezentacyjnych miejscach Warszawy –

efekty oświetlenia pozostawiają nadal wiele do życzenia, a niektóre działające instalacje wymagają naprawy lub całkowitej wymiany.



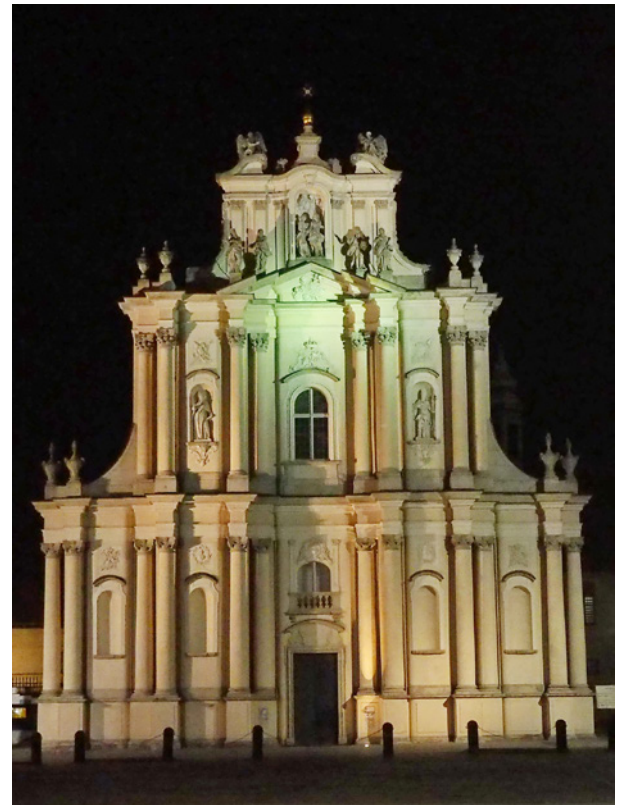
1, 2. Plac Zamkowy – elewacja Zamku Królewskiego jest oświetlona w sposób, który spowodował powstanie silnych kontrastów na ścianach budowli, a przez to wprowadził sztuczny podział bryły. Zwieńczenia wież i wieżyczek oraz dachy giną w mroku nocy. Barwa użytego światła zmienia kolor elewacji. Od tej strony Zamek w dzień prezentuje się znacznie lepiej, niż w nocy. Szkoda, bo jest to najczęściej oglądana elewacja Zamku zarówno przez mieszkańców miasta, jak i przez turystów.



3, 4. Pałac Prezydencki. Oświetlenie pałacu jest na bieżąco naprawiane i konserwowane. Wymaga tego reprezentacyjna funkcja, jaką pełni budynek. Jednakże sposób jego iluminacji bardziej kojarzy się z oświetleniem budynku o funkcji hotelowej, niż zabytkowego i reprezentacyjnego obiektu o funkcji państwowej o klasycystycznym wystroju, który nadaje mu powagę i majestat. Wieczorem architekturę tę „przyozdobiły” liczne rozświetlenia, moim zdaniem niepotrzebnie akcentujące drobny detal rzeźbiarski. Zdeformowano światłem korynckie półkolumny i ich zwieńczenia, wprowadzono sztuczne podziały elewacji. To częsty błąd polegający na dążeniu do „urozmaicenia elewacji”, która projektantowi może wydawać się zbyt spokojna, a przez to nudna, lub która ma stać się kreacją projektanta poprzez wzmocnienie charakterystycznych, wybranych elementów wystroju. Dokonane tu wyekspozowanie światłem wybranego detalu nie mówi niczego istotnego o architekturze, a przecież celem dobrej architektury (zwłaszcza architektury zabytkowej) jest tworzenie spójnych całości. Dlatego za dnia klasycystyczna elewacja frontowa pałacu prezentuje się znacznie lepiej – fasada jest elegancka, spójna i dobrze zakomponowana.



5, 6. Neorenesansowy budynek luksusowego Hotelu Bristol w dzień prezentuje się znakomicie i jest ozdobą tej części Traktu Królewskiego. W nocy elewacja hotelu jest poszatkowana światłem, a architektura utraciła swoje cechy stylowe – przypomina raczej szkielet budynku. Doprowadziło do tego nieadekwatnie zaprojektowane oświetlenie, zbyt silnie podkreślające pilastry i gzymsy górnej części budowli, całkowicie niespójne z architekturą obiektu



7, 8. Kościół Sióstr Wizytek pw. Opieki św. Józefa Oblubieńca Niepokalanej Bogurodzicy Maryi jest jednym z lepiej oświetlonych zabytków Warszawy. Wcześniej barokowa elewacja kościoła była podświetlona głównie od dołu, co powodowało silne zniekształcenie architektury obiektu. Po usunięciu drzew i wykonaniu nowej iluminacji frontowa elewacja kościoła Sióstr Wizytek w dużym stopniu odzyskała swoje piękno i harmonię. Iluminacja wykorzystuje głównie metodę zalewową, z dodatkowymi nieznacznymi efektami akcentującymi oś. Obecnie instalacja wymaga konserwacji



9, 10. Kościół św. Krzyża. Kilkanaście lat temu kościół był oświetlony sino-zielonym światłem, które na elewację rzucały dwa reflektory zamontowane na latarniach ulicznych. Po remoncie elewacji zmieniono także iluminację. Aktualnie kościół dobrze prezentuje się w pierzei ulicy Krakowskie Przedmieście. Nowe oświetlenie podkreśliło zwieńczenia wież, uczyniło kompozycję elewacji. Figura Chrystusa z krzyżem – element jakże charakterystyczny dla tego obiektu – nie została oświetlona i wieczorem jest słabo czytelna. Natomiast, co jest mało zrozumiałe, podświetlono wejście do dolnego kościoła. Figury świętych na elewacji były przez pewien czas nieprawidłowo podświetlone od dołu. Potem zmieniono to oświetlenie na zalewowe, co poprawiło czytelność i ekspozycję tego wystroju. Obecnie instalacja nie w pełni jest sprawna i wymaga konserwacji

11. Pałac Staszica. Po remoncie elewacji w 2016 roku budynek otrzymał nowe oświetlenie. Barwy użytego światła oraz jego rozmieszczenie w sposób przypadkowy dzielił architekturę budynku na trzy części, które nie są ze sobą wyraźnie połączone i rozbijają kompozycję elewacji. Iluminacja jest zbyt mocna i agresywna – stanowi bardzo jasne i rozczłonkowane tło, na którym prawie niewidoczny staje się pomnik Kopernika



12. Ulica Nowy Świat to kilometry dość przypadkowo oświetlonych elewacji kamienic. Partery budynków w zasadzie pominięto, montując głównie reflektory na poziomie pierwszego piętra i skierowując je w górę. W ten sposób w niewłaściwy sposób wyeksponowano elewacje, na których pojawiły się silne plamy światła (przy reflektorach), a wyżej fragmentarycznie widoczne zwieńczenia okien, pilastrów i gzymsy koronujące. Nie jest to metoda oświetlenia właściwa dla zabytkowej architektury. Miejscowo elewacje dodatkowo rozświetla światło ulicznych latarni





13, 14, 15. Na koniec przykład zmiany, którą można ocenić pozytywnie. Jest nim nowe oświetlenie Pałacu Krasińskich w Warszawie, jednej z najwybitniejszych realizacji architektury pałacowej w Polsce. Wzniesiony w latach 1672-1682, wykańczony do 1697 roku według projektu Tylmana z Gameren, został wyposażony w dekoracje rzeźbiarskie Andrzeja Schlütera (płaskorzeźby obu tympanonów). W widoku dziennym architektura pałacu jest spójna i harmonijnie skomponowana, a dekoracja rzeźbiarska czytelna. Przez wiele lat pałac był źle oświetlony i stanowił przykład, w jaki sposób źle zaprojektowana i wykonana iluminacja może diametralnie zmienić wygląd, a więc i wpłynąć na obniżenie wartości widoku architektury obiektu zabytkowego o europejskim znaczeniu. Zaakcentowanie światłem wyrwanych z kontekstu elementów fasady przy jednoczesnym braku ogólnego oświetlenia budowli spowodowało, że architektura pałacu została w przypadkowy sposób rozczłonkowana, a widok dekoracji rzeźbiarskiej tympanonów został całkowicie zniekształcony – przedstawione tam sceny stały się wieczorem całkowicie nieczytelne. Nowa iluminacja wprowadziła korzystne poprawki – iluminację elewacji wykonano za pomocą silnych projektorów LED emitujących ciepłe białe światło, a ich zestawy rozmieszczono symetrycznie na betonowych, solidnych podstawach zlokalizowanych na terenie przed budynkiem. Parter rozświetlają dodatkowo stylizowane latarnie ustawione przed fasadą, a przestrzeń arkadowych loggii podkreślają zawieszane w nich latarnie z kutymi oprawami. Całość oświetlenia została wyregulowana w taki sposób, że na elewacjach uniknięto miejscowych prześwieleń lub niepotrzebnych dodatkowych akcentów. Dekoracja rzeźbiarska tympanonów stała się bardziej czytelna, choć zastosowanie symetrycznie rozłożonego oświetlenia spowodowało częściowe osłabienie światłocienia. Przechodząc wieczorem obok pałacu możemy w pełni podziwiać jego piękno

Aleja lipowa w ulicy Powstańców Warszawy w Sopocie – możliwości zachowania i rekonstrukcji

Renata Stachańczyk*

Aleje, czyli drogi ujęte obustronnie drzewami, należą do klasycznych elementów kształtowania przestrzeni otwartych. Są ważnym składnikiem kompozycji ogrodowych, układów urbanistycznych, a także krajobrazu otwartego, w którym mogą występować jako elementy samodzielne. W zależności od czasu powstania, miejsca występowania i funkcji aleje mogą przybierać różną postać, którą charakteryzują takie cechy jak np. skład gatunkowy drzewostanu, jednorodność postaci, forma pojedynczych drzew, rodzaj nawierzchni etc. Cechy te wymagają szczególnej uwagi i mają duży wpływ na ocenę problemów konserwatorskich związanych z alejami i ostateczną decyzję o postępowaniu z nimi.

W praktyce konserwatorskiej spotykane są przykłady działań, prezentujące różne, czasami skrajne podejście – od zachowania pojedynczych drzew, poprzez uzupełnienia częściowe, nawet do całkowitego odnowienia drzewostanu. Omawiany poniżej przykład pokazuje, że ocena sytuacji wymaga dużej staranności i indywidualnego rozpatrywania każdego przypadku.

ALEJA LIPOWA W ULICY POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH JAKO ORYGINALNY PROBLEM KONSERWATORSKI

Na tle różnorodności postaci alei spotykanych w założeniach i układach historycznych aleja lipowa w ulicy Powstańców Śląskich w Sopocie, składająca się z drzew o formach strzyżonych, jest przykładem wyjątkowym. Postać, która została jej nadana świadomie w XIX wieku, odzwierciedla specjalne przeznaczenie

alei jako reprezentacyjnej promenady w modnym wówczas nadmorskim kurorcie.

Ta szczególna forma, nazywana współcześnie błędnie kandelabrową, stała się jednak przyczyną postępującej degradacji alei, a nawet zagrożeniem dla jej dalszego istnienia.

Zły stan zachowania drzew reliktowych i ich wrażliwość na zabiegi narzucają konieczność działań niestandardowych, wymagających dla jej zachowania dużego zaangażowania, umiejętności i środków.

STAN ZACHOWANIA

Omawiana aleja zlokalizowana jest w Sopocie Dolnym, przy przebiegającej równoległe do morza ulicy Powstańców Warszawy, dawniej ulicy Północnej. Obejmuje odcinek tej ulicy o długości ponad 700 m, rozpoczynający się przy Grand Hotelu, a kończący przy parkingu przy Parku Północnym. Zarządzeniem nr 20 i 21 Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 2010 roku została wpisana do gminnej ewidencji zabytków pod nr 876 jako założenie ciągu spacerowego.

Aleja składa się łącznie z 341 lip rosnących na początkowym odcinku w układzie dwurzędowym, przechodzącym dalej w nasadzenie trzyrzędowe. Po stronie wschodniej aleja sąsiaduje na całej długości z Parkiem Północnym, zaś po stronie zachodniej z zabudowanymi posesjami, w tym terenami sportowymi przy ulicy Powstańców Warszawy.

Liczebność drzew w poszczególnych rzędach alei nie jest jednakowa. Prawa strona składa się z 140 drzew, a lewa z 77 drzew w rzędzie prawym i 124 drzew w rzędzie lewym¹.

* Dr inż. Renata Stachańczyk, architekt krajobrazu, Narodowy Instytut Dziedzictwa.

¹ Analizę stanu zachowania alei wykonano na podstawie danych zaczerpniętych z ekspertyzy zawierającej m.in. inwen-



1. Początkowy, dwurzędowy odcinek alei. Fot. R. Stachańczyk, 2015



2. Trzyrzędowy odcinek alei. Fot. R. Stachańczyk, 2015

Zadrzewienie alei jest niejednorodne, zarówno pod względem formy przestrzennej, rozplanowania, jak i pod względem wieku i stanu zachowania.

FORMA I UKŁAD PRZESTRZENNY ALEI

Na początkowym odcinku – od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy aleja ma postać dwurzędową, na pozostałej długości – od ulicy Ceynowy do parkingu przy Parku Północnym trzyrzędową, przy czym prawa strona alei

jest jednorzędowa, a lewa strona alei – dwurzędowa (il. 1, 2).

Rozplanowanie drzew na poszczególnych odcinkach alei nie jest jednorodne. Drzewa po stronie lewej – w alei dwurzędowej są rozstawione niejednorodnie, na ogół naprzemianległe, ale również naprzeciwległe w stosunku do prawego rzędu tej strony alei, a także drzew rosnących po prawej stronie alei.

Widać ubytki drzew, wynikające z wypadnięcia drzew starych lub ich usunięcia w związku z kolizją z infrastrukturą podziemną drogi i zmianami w jej otoczeniu. Ubytki te są wyraźne zwłaszcza w zewnętrznym rzędzie lewej strony alei i przybierają nawet postać całkowitego zaniku zadrzewienia na niektórych odcinkach. Przyczyną tego są zapewne trudne warunki wzrostu wynikające z sąsiedztwa z ogrodzeniami, zacienieniem i kolizjami z drzewami rosnącymi na sąsiednich posesjach.

Odległości pomiędzy drzewami wynoszą od 3,5 do 8 m. Jak wynika z analizy, drzewa sadzone były pierwotnie co ok. 5,5-6,5 m². Na niektórych odcinkach obserwowane jest zaburzenie historycznego rytmu oraz przegęszczenie (odległości zostały zawężone nawet do 3,5-4,5 m), czego przyczyną były uzupełnienia pierwotnego układu. Niewłaściwie lub dodatkowo posadzone drzewa to nasadzenia w wieku szacowanym na średni (poniżej 50 lat), w tym wprowadzone współcześnie³.

Największe przegęszczenia dotyczą lewej strony alei, na odcinku od ulicy Ceynowy do ulicy Tenisowej, przy czym wyraźne zaburzenie rytmu historycznego występuje na odcinku od ulicy Goyki do ulicy Tenisowej. Oba odcinki przebiegają wzdłuż terenów sportowych urządzonych w końcu XIX wieku (korty tenisowe). Wynikające z zagospodarowania terenu uciążliwości (np. rozbudowa infrastruktury, budowa trybun), mogły mieć wpływ na kondycję drzew lub ich niszczenie i, w konsekwencji, powodowały konieczność uzupełniania alei.

Wiek drzew nie jest jednorodny⁴. W ekspertyzie wykonanej dla alei wyróżniono trzy przedziały wiekowe: drzewa młode – w przypuszczalnym wieku 0-25

taryzację szczegółową drzew: E. Rosłon-Szeryńska, *Ocena zdrowotna i sanitarna drzew, opracowanie wytycznych do utrzymania i rekonstrukcji alei lipowej przy ul. Powstańców Warszawy w Sopocie*, Wilga 2013, praca niepublikowana udostępniona na cele opinii wykonywanej w Narodowym Instytucie Dziedzictwa przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

² E. Rosłon-Szeryńska, *Ocena zdrowotna i sanitarna drzew, opracowanie wytycznych do utrzymania i rekonstrukcji alei lipowej przy ul. Powstańców Warszawy w Sopocie*, Wilga 2013, praca niepublikowana, s. 25 i Arkusz 3.

³ Tamże, s. 26 i Arkusz 3.

⁴ Jw., s. 16-18.

lat, o pierśnicy 0-14 cm; drzewa dojrzałe – w przypuszczalnym wieku 26-50 lat, o pierśnicy 14,1-30 cm; drzewa starzejące się – w przypuszczalnym wieku 51-100 lat, o pierśnicy powyżej 30 cm. Przedziały wyróżnione na podstawie kryterium obwodu nie są jednak powiązane z rozwojem historycznym, co wynikało zapewne z braku precyzyjnych danych źródłowych. Ze względu na warunki wzrostu (czynniki stresogenne związane z ulicą) i wielokrotnie powtarzane cięcia formujące, wieku drzew w alei faktycznie nie da się jednak ustalić bez użycia metod inwazyjnych. Z tych samych powodów, zwłaszcza ze względu na cięcia, należy przypuszczać również, że drzewa w alei są znacznie starsze. Tak więc szacowany wiek drzew obarczony jest dużym błędem.

FORMA KORON

Na odcinku początkowym, od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy w obu rzędach alei występują drzewa o koronach nieformowanych. Wyjątkiem są dwa drzewa noszące ślady cięć, które musiały być dokonane już na drzewach dojrzałych.

Na pozostałej długości alei dominują zdecydowanie drzewa o koronach formowanych, o zróżnicowanej strukturze wewnętrznej. W przypadku starodrzewu występują dwa zasadnicze typy formy i, co za tym idzie, struktury korony. Najbardziej charakterystyczne są drzewa o tzw. formie kandelabrowej z konarami dolnymi rozmieszczonymi poziomo (il. 3). Część drzew ma również nieco inną strukturę korony z konarami rozchylonymi ku górze pod kątem ostrym (il. 4). Formowanie koron, czy też ślady różnorodnych cięć występują zarówno u drzew starych, jak i w przypadku nowych nasadzeń. W przeprowadzonej w opracowaniu „Ocena zdrowotna i sanitarna drzew...” analizie, wyróżniono odcinki alei o zróżnicowanej formie koron drzew, odniesiono się do całego zasobu, zarówno do drzew starych, jak i młodych⁵.

STAN ZACHOWANIA DRZEW

Stan zachowania koron, i drzew starych, i młodych, wykazuje liczne nieprawidłowości i deformacje, co może po części wynikać z wieloletnich cięć pielęgnacyjnych i formujących prowadzonych w sposób nieprawidłowy. Wszystkie korony są zaniedbane i przerośnięte. Dosadzony młody materiał roślinny, częściowo formowany (w tym również o koronach



3. Środkowy odcinek alei z obsadzeniem z drzew o koronach kandelabrowych. Fot. R. Stachańczyk, 2015



4. Fragment alei z obsadzeniem drzewami o koronach z konarami rozchylonymi ku górze. Fot. R. Stachańczyk, 2015

w formie płaskiego parasola) ma przypadkową formę, często wadliwie ukształtowaną już w szkółce lub też zniekształconą niewłaściwą pielęgnacją po posadzeniu. Aktualny stan zachowania najbardziej wartościowych drzew o pokroju kandelabrowym jest alarmujący – korony są niestabilne, a zbyt obciążone konary samoistnie się wyłamują (il. 5).

Wiele drzew, oprócz deformacji koron, ma również uszkodzenia pnia różnego pochodzenia, takie jak guzy, deformacje, obdarcia kory, pęknięcia podłużne, ubytki pnia, a także pęknięcia mrozowe i uszkodzenia mechaniczne. Uszkodzenia te występują zarówno u drzew młodych, jak i dojrzałych.

5 E. Rosłon-Szeryńska, jw., plansza nr 3.



5. Typowe uszkodzenie drzewa o koronie „kandelabrowej” – wyłamanie części korony. Fot. R. Stachańczyk, 2015

WARUNKI SIEDLISKOWE I OTOCZENIE

Warunki wzrostu drzew w alei są trudne. W przestrzeni ukorzenienia występują liczne kolizje z infrastrukturą podziemną. Pasy trawnika, w których rosną drzewa, podlegają ciągłemu zanieczyszczeniu gleby, zasalaniu oraz zagęszczaniu mechanicznie. Pnie niektórych drzew zostały obudowane nawierzchnią – bez zachowania odpowiedniej wielkości misy. Dużym obciążeniem są parkujące wzdłuż ulicy samochody, których użytkownicy muszą korzystać z pasa trawnika pomiędzy drzewami przy wychodzeniu i wchodzeniu do pojazdów. Powyższe czynniki mają również wpływ na niedostateczne nawadnianie drzew.

Wiele drzew usytuowanych jest kolizyjnie w stosunku do infrastruktury ulicznej i przejść dla pieszych. Na niektórych odcinkach alei, zwłaszcza w po stronie lewej, występuje również znaczne zacienienie na skutek rozrostu koron drzew rosnących na sąsiednich posesjach, a także kolizje z ich koronami.

AKTUALNY SPOSÓB PIELĘGNACJI ALEI

Pielęgnacją drzew zajmuje się Zarząd Dróg i Zieleni w Sopocie, który od kilku lat stosuje w pielęgnacji

alei metodę wycinania rocznych przyrostów⁶. Każde nowo posadzone drzewo jest także poddawane cięciom formującym.

ANALIZA HISTORYCZNA:

Powstanie i rozwój alei w ulicy Powstańców Warszawy wiąże się z rozwojem urbanistycznym Sopotu i z zapoczątkowanym w latach 20. XIX wieku tworzeniem kąpieliska nadmorskiego. W okresie silnego rozwoju Sopotu, który nastąpił po 1870 roku, wraz z oddaniem do użytku linii kolejowej Gdańsk-Słupsk-Koszalin, nowo powstająca zabudowa zaczęła się przesuwać z obszarów nadbrzeżnych na tereny dawnych sopockich pastwisk, w tym również do Dolnego Sopotu. Rozwojowi urbanistycznemu towarzyszyło obsadzanie ulic alejami, powstawanie ogrodów i parków, rozbudowa infrastruktury komunalnej. Przejawy tych zjawisk obserwować można również w omawianym rejonie.

Obecna ulica Powstańców Warszawy, położona w Sopocie Dolnym i przebiegająca równoległe do morza, była początkowo drogą przecinającą podmokłe łąki i pastwiska, łączącą rybacką wieś Sopot z Kamiennym Potokiem. Do rangi ulicy została podniesiona w 1824 roku, kiedy to Królewski Urząd Domenalny zatwierdził powszechnie używaną nazwę drogi – Północna – jako obowiązującą nazwę ulicy, używaną do 1945 roku⁷.

W tym samym czasie na terenach przylegających do drogi od wschodu przy wzniesionym wówczas pierwszym Domu Zdrojowym rozpoczęto zakładanie Parku Północnego. Już wówczas na początkowym, południowym odcinku ulicy, zaczęła powstawać zabudowa willowa i pensjonatowa, przystosowana do przyjmowania kuracjuszy, obecna również na fragmencie odcinka północnego⁸ (il. 6).

Ulica Północna była dla miasta prawdopodobnie jedną z ważniejszych ulic. Już w 1824 roku na utrzymanie drogi i związanego z nią terenu pobierano od kuracjuszy opłatę w wysokości 1 talara, którą

6 Informacja uzyskana od Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

7 K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, Archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/I (tom I), s. 90.

8 M. Szeniawski, W. Trzópek, *Ewidencja zespołu parków kuracyjnych (Park Południowy, Ogród Zdrojowy, Park Północny) w Sopocie*, woj. gdańskie, Warszawa 1989, s. 12-13.

w 1833 roku podwyższono do 4 talarów za rodzinę i 3 talary za osobę pojedynczą⁹. O uznaniu, jakim cieszyła się ulica, świadczyć może fakt, że doktor Gnuscke z Gdańska, następca zmarłego w 1829 roku lekarza uzdrowiska, doktora Haffnera, objąwszy stanowisko w Sopocie, zdecydował się na budowę przy niej swojego „pięknego domu”¹⁰.

W 1881 roku powstał nowy, drugi Dom Zdrojowy, rozebrany w 1909 roku, w którego miejsce w 1910 roku wzniesiono trzeci Dom Zdrojowy¹¹. Przebudowy pociągały za sobą również zmiany w jego otoczeniu. W Parku Północnym, będącym częścią zespołu Parków Kuracyjnych, już w końcu XIX wieku rozbudowano system alejek i kompozycji roślinnych oraz program sportowy, na który składały się m.in. korty tenisowe i ścieżki rowerowe¹². Korty, datowane na 1898 rok, zostały rozlokowane po obu stronach ulicy Północnej, na jej odcinku środkowym (pomiędzy dzisiejszą Ceynowy a Tenisową)¹³ (il. 7). Park rozbudowano dalej na północ, w kierunku zakładanego na przełomie XIX i XX wieku Parku Leśnego.

Jeszcze przed końcem wieku XIX lewa strona ulicy Północnej niemal w całości została zabudowana willami i pensjonatami¹⁴.

Dalsza rozbudowa i przebudowa Parku Północnego miała miejsce w latach 1924-1930 w związku z budową na jego terenie, w 1927 roku, hotelu Kasyno oraz urządzeniem otaczającego ogrodu, przylegającego do ulicy Północnej na jej początkowym odcinku. Ogród ten został włączony w układ Parku Północnego. W kompozycji parku zaszły równocześnie zmiany, polegające na przekształceniu układu „kaligraficznego” w zgeometryzowany¹⁵. W tym samym czasie dokonano dalszego przedłużenia parku w kierunku północnym i włączenia do niego sąsiadujących od północy terenów placu Manclowego (niem.

⁹ E. Puttner, *Ostseebad Zoppot bei Danzig*, b.m.w. 1887, s. 39.

¹⁰ Tamże, s. 40.

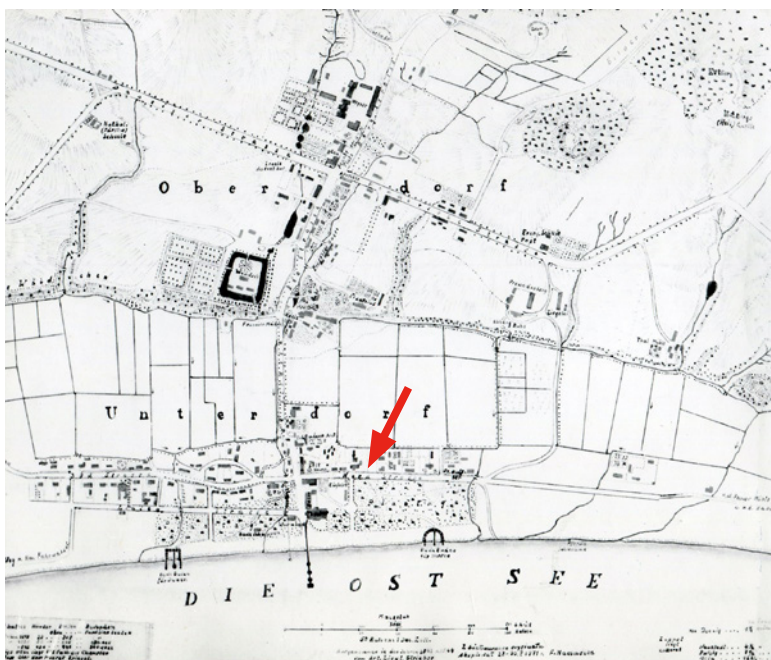
¹¹ Ikonografia dostępna na: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016].

¹² M. Szeniawski, W. Trzópek, *Ewidencja zespołu parków kuracyjnych (Park Południowy, Ogród Zdrojowy, Park Północny) w Sopocie, woj. gdańskie*, Warszawa 1989, s. 14.

¹³ Tamże, s. 10.

¹⁴ Karty zabytków architektury – obiekty przy ul. Powstańców Warszawy w Sopocie, archiwum NID.

¹⁵ M. Szeniawski, W. Trzópek, *Ewidencja zespołu parków kuracyjnych (Park Południowy, Ogród Zdrojowy, Park Północny) w Sopocie, woj. gdańskie*, Warszawa 1989, s. 15.



6. Plan Sopotu z lat 1842-1844, skala 1:5000, na podstawie kopii F. Mamuszki, Gabinet Rycin PAN w Gdańsku, sygn. bII 103. Fot. A. Kolečki, PP o/Gdańsk, 1977, nr neg. 51046, [w:] K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/II (t. 2), fot. 13 (zaznaczenie: autorka)



7. Plan Sopotu po roku 1910, skala 1:7500, Gabinet Rycin PAN w Gdańsku, sygn. C I 69, fot. A. Kolečki, PP PKZ o/Gdańsk, 1977, nr neg. 51087, [w:] K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/II (t. 2), fot. 25, powiększenie fragmentu (zaznaczenie: autorka)



8. Usytuowanie nowych łazienek damskich i nowe tereny zadrzewione w Sopocie, 1885 r., WAP w Gdańsku, sygn. V/18/1624. Fot. A. KołECKI, PP PKZ o/Gdańsk, 1977, nr neg. 51165, [w:] K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/II (t. 2), fot. 20 (zaznaczenie: autorka)

Manzenplatz), na których urządzono plac gier. Prace nad przebudową Parku Północnego prowadzono do 1939 roku¹⁶.

Założenie alei przy ul. Powstańców Warszawy, dawnej Północnej, nie jest udokumentowane w źródłach. Jedynym potwierdzeniem obsadzenia roślinnego jest jego oznaczenie widoczne na planie z 1885 roku¹⁷ (il. 8). Plan przedstawia początkowy (południowy) i środkowy odcinek ulicy wraz z Parkiem Północnym, którego teren, jak wynika z mapy, rozszerzono o działki po jej drugiej stronie. W kilka lat później założono na tym odcinku korty tenisowe (pomiędzy dzisiejszymi ulicami Ceynowy i Tenisową).

Zwraca uwagę rozplanowanie drzew w alei: na początkowym odcinku (do dzisiejszej ulicy Ceynowy) jest ono tylko jednorzędowe – po lewej stronie ulicy i trzorzędowe na pozostałym odcinku, w układzie takim jak obecnie zachowany, tj. z jednym rzędem po

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Usytuowanie nowych łazienek damskich i nowe tereny zadrzewione w Sopocie – 1885 r.*, WAP w Gdańsku, sygn. V/18/1624. Fot. A. KołECKI, PP PKZ O/Gdańsk 1977, nr neg. 51165, [w:] K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/II (t. 2), fot. 20. Tytuł oryginalny: *Situation des neuen Damenhauses und der neuen Weidepflanzung* wskazuje na „nowe obsadzenie wierzbowe”, nie jest to jednak obsadzenie alei, lecz obsadzenie zaznaczone w pasie terenu bezpośrednio sąsiadującego z brzegiem morza.

stronie prawej i dwoma po stronie lewej. Widoczne jest rozmieszczenie drzew: w alei dwurzędowej naprzemianległe, zosiowane rzędem skrajnym (lewym) z prawą stroną alei. Wyraźnie duże odległości między drzewami, około dwukrotnie większe niż zachowane do dzisiaj odległości pomiędzy drzewami starymi, szacować można na ok. 10-12 m. Sugeruje to, że drzewostan alei miał korony naturalne.

Status tego planu nie został ustalony. Jednak, jeśli przyjąć, że oznaczenie alei nie ma li tylko charakteru symbolu graficznego, to można wysunąć hipotezę, że plan przedstawia pierwotne obsadzenie alei o koronach naturalnych na całej długości ulicy.

Źródła o kilka lat późniejsze wydają się bardziej precyzyjnie określać formę alei. Fotografie z przełomu XIX i XX wieku pokazują odcinek początkowy ulicy Północnej, włącznie z fragmentem towarzyszą-



9. Ulica Północna na wysokości terenów Parku Północnego i Willi Parkowej. Fot. J. Faltin, ok. 1900, (BG PAN, KC, L. Lankoff, John Faltin), źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016]

cym obecnemu Grand Hotelowi, który był obsadzony drzewami o koronach naturalnych, być może jednostronne i tylko z lewej strony, jak to pokazuje il. 9 z około 1900 roku. Na fotografii tej, wykonanej prawdopodobnie na wysokości ogrodu kasyna, wzdłuż prawej strony ulicy ciągnie się niski żywopłot, dopiero na dalszym odcinku widoczne jest zadrzewienie wysokie, prawdopodobnie z topól. Zadrzewienie widoczne na il. 10 jest wyraźnie nieformowane i dojrzałe, i być może są to lipy. Kolejny odcinek ulicy widoczny w perspektywie na il. 9 pokazuje następujący dalej fragment obustronnego obsadzenia alejowego o formach kształtowanych – drzewa są wyraźnie niskie, rysuje się struktura koron. Dalsze odcinki alei znajdują potwierdzenie na il. 11 i 12.

Niezależnie od nieustalonej daty założenia obsadzenia alejowego, którego relikty zachowały się do



10. Widok na obecną ulicę Powstańców Warszawy oraz przylegające tereny Parku Północnego, 1899, źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016]

dziś, wydaje się prawdopodobnym, że aleja istniała jeszcze przed końcem wieku XIX, założona została na całym omawianym odcinku, na początkowym fragmencie jako naturalna, prawdopodobnie tylko lewostronna, na pozostałym jako trzyczęściowa, formowana. Za taką tezę przemawiają również następujące dwa fakty:

- po obu stronach alei zachowały się drzewa, które można zidentyfikować jako nasadzenie pierwotne alei formowanej. Należałoby do nich przyporządkować część drzew z grupy szacowanej w ekspertyzie dendrologicznej na ok. 51-100 lat (o pierśnicy powyżej 30 cm), tj. te o wyższych obwodach wynoszących ok. 130-182 cm (pierśnice odpowiednio 41-57 cm)¹⁸;

- po obu stronach alei zachowały się drzewa o najbardziej charakterystycznej strukturze korony, tzw. kandelabrowej – zachowane drzewa z konarami poziomymi lub śladami po nich. Większość tych drzew należy zaliczyć właśnie do grupy drzew pierwszej fazy alei formowanej.

Biorąc pod uwagę przedstawiony wyżej rozwój urbanistyczny rejonu związanego z omawianą aleją, można wyznaczyć następujące, prawdopodobne kluczowe momenty w jej rozwoju:

1824 rok – domniemana data założenia alei w ul. Powstańców Warszawy (Północnej), w związku z nadaniem jej rangi ulicy.

W okresie od 1824 roku do końca XIX wieku aleja mogła więc istnieć w formie naturalnej, za czym

¹⁸ Jak wspomniano wyżej, szacowany wiek drzew jest prawdopodobnie znacznie wyższy.



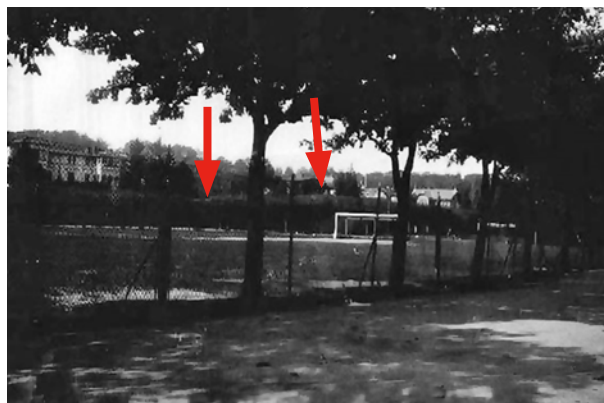
11. Willa rodziny Kinckton, ok. 1910, źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016] – zaznaczono przebieg alei

przemawiałyby mapa z 1885 roku. Zachowane na początkowym odcinku alei drzewa stare nie są jednak w żadnym razie relikdami tej alei, lecz drzewami znacznie młodszymi.

Koniec XIX wieku – nowe nasadzenie alei: jednorzędowe – o koronach naturalnych na odcinku od Grandhotelu do ulicy Ceynowy oraz trzyczęściowe o koronach formowanych, jako wymiana poprzedniego drzewostanu naturalnego.

Działanie takie można wiązać z rozbudową sąsiadujących terenów zieleni i infrastruktury (budową drugiego Domu Zdrojowego, rozbudową Parku Północnego, powstaniem kortów tenisowych).

Reliktami pierwotnego nasadzenia alei formowanej mogą być najstarsze drzewa formowane zaliczone do grupy o wieku szacowanym na ok. 51-100 lat, tj. drzewa o obwodzie ok. 130-182 cm.



12. Plac Manclowy przeprojektowany na boisko sportowe widziany od strony alejek północnych, w tle widoczna willa przy obecnej ul. Powstańców 65 oraz 75, 1919, źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016], zaznaczono przebieg alei



13. Ulica Powstańców Warszawy, lata 70. XX wieku, źródło: zbiory Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie

Lata 1924-1930 – uzupełnianie ubytków w nasadzeniu drzew formowanych. Reliktami tej fazy mogą być pozostałe drzewa z grupy określonej jako najstarsze, tj. o obwodzie 90-130 cm.

Okres powojenny – dalsze uzupełnienia drzewostanu drzewami o różnych formach koron, co najmniej w dwóch etapach.

Uzupełnień dokonywano początkowo prawdopodobnie drzewami o koronach formowanych, stosowanych w wielu rejonach miasta. Drzewa o koronach formowanych były cięte w sposób zaokrąglający korony. Niejednoznaczny, nieco okrągły sposób prowadzenia koron widoczny jest na fotografii z lat 70. XX wieku (il. 13).

ANALIZA KOMPOZYCJI:

Na podstawie przedstawionych materiałów źródłowych oraz stanu zachowania należy przyjąć za prawdopodobne, że przed 1939 rokiem aleja na początkowym odcinku (od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy) była jednorzędowa – lewostronna, z drzewami o koronach naturalnych. Świadczyłyby o tym zarówno ikonografia z przełomu XIX/XX wieku, jak i wiek zachowanych drzew, po stronie prawej w całości bardzo młodych. Zrozumiałe wydaje się też, że ze względu na nowo powstały na początku XX wieku ogród kasyna nasadzenia przy samej ulicy już nie wprowadzono, gdyż stwarzałoby ono konkurencję dla kompozycji ogrodu.

Najstarsze drzewa po lewej stronie alei noszą ślady formowania, ale struktura koron wskazuje, że zabiegi te wprowadzone zostały, dopiero gdy drzewa były dojrzałe. Pozostałe drzewa są relatywnie młode i nieformowane.

Na dalszym odcinku, od ulicy Ceynowy w kierunku północnym, aleja jednorzędowa stawała się trzyrzędową, z jednym rzędem drzew z prawej i dwoma rzędami z lewej strony. W alei dwurzędowej drzewa sadzone były naprzemianległe, przy czym rząd skrajny, lewy, był osiowany z drzewami po prawej stronie alei. Drzewa sadzone były pierwotnie w odległościach ok. 5,5-6,5 m i rytm ten został zaburzony poprzez nasadzenia uzupełniające.

Część trzyrzędowa alei została założona i była prowadzona w postaci alei formowanej. Charakterystyczna, niezwykle oryginalna struktura koron najstarszych, zachowanych drzew z poziomo ukształtowanymi konarami dolnymi wskazuje na celowe, precyzyjne przygotowywanie materiału roślinnego do projektowanej postaci alei. Polegało ono na usuwaniu przewodnika na wczesnym etapie rozwoju drzewa w szkółce oraz stabilizacji konarów w położeniu poziomym (w szkółce lub już po posadzeniu na miejscu).

Takie ukształtowanie koron zwraca uwagę na założony cel nasadzenia – zapewnienie spacerującym cienia przy równoczesnym nieprzesłanianiu widoków z okien pensjonatów usytuowanych po zachodniej stronie ulicy. Potwierdzeniem może być podobna sytuacja przedstawiona na il. 15 i 16, na których widoczne są wyższe kondygnacje budynku nieprzysłonięte przez korony alei. Zważywszy na obciążenie lokalizacji alei silnym wiatrem należy uznać, że takie cele mogła spełniać tylko korona uformowana płasko, a więc w formie płaskich prostopadłościanów (parasoli), prawdopodobnie zrosniętych ze sobą. O tworzonej przez korony ciągłej formie świadczą fotografie z początku XIX wieku (il. 11, 12), na których wyraźnie widoczna jest płaska, ciągła forma.

Późniejsze dosadzenia dokonywane były drzewami nie mającymi już tak wypracowanej formy, ale zapewne przygotowanymi do cięć formujących poprzez usunięcie przewodnika, jak na to wskazują formy koron zachowanych drzew nieco młodszych i w wieku średnim. Brak wystarczających materiałów źródłowych uniemożliwia ustalenie, czy zróżnicowanie form materiału roślinnego miało wpływ na sposób prowadzenia alei, czy też nie. Nie można także wykluczyć, że aleja trzyrzędowa nie miała już wówczas jednolitej formy, lecz forma ta różniła się na poszczególnych odcinkach.

Na zdjęciu z 1978 roku (il. 14) rozpoznać można jeszcze, że obie części alei cięte były od góry – w płaszczyźnie poziomej i z boku – od strony ulicy i chodnika –

w płaszczyźnie prostopadłej. Korony drzew miały gęstą strukturę wewnętrzną. Lewa strona alei przybierała wyraźnie postać cieniściego korytarza.

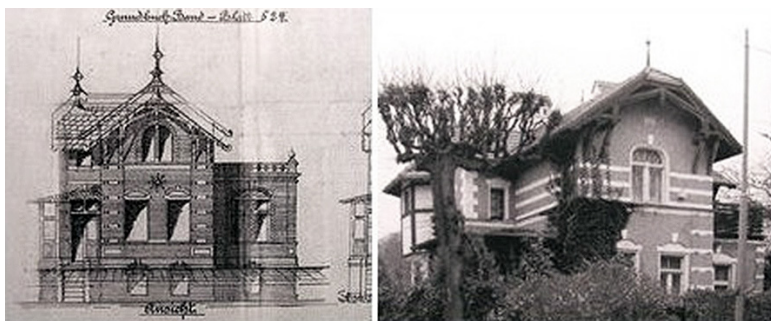
Wysokość osadzenia koron musiała być wyrównana, choć nie wskazują na to dokonane wspólnie pomiary. Na podstawie analizy danych z inwentaryzacji dotyczących najstarszych drzew można stwierdzić, że oscylowała ona w granicach 1,7-3,5 m, sporadycznie najniższa wynosiła 1,5 m, a najwyższe wartości sięgały jednostkowo 4,5, a nawet 5 m. Najczęściej powtarzającą się wysokością osadzenia korony było 2,00 i 2,5 m¹⁹. Zróżnicowanie wysokości koron wynika być może ze stopniowego uzupełniania alei drzewami różnego pochodzenia albo też z deformacji – podcięcia koron i utraty dolnych konarów – w okresie późniejszym.

ALEJA NA TLE ROZWIĄZAŃ MIEJSCOWYCH I SZERSZEGO KONTEKSTU HISTORYCZNEGO

Opisana wyżej, formowana postać alei, wpisuje się w udokumentowaną w ikonografii tradycję ogrodnictwa miasta. Należy do niej nasadzenie alei z drzew o koronach formowanych, formowanie drzew przy willach i pensjonatach, widoczne przykładowo na il. 15, 16, przede wszystkim jednak występowanie nasadzeń pełniących funkcję ocieniającą na placach w najbardziej reprezentacyjnym rejonie miasta, tj. w okolicy Domu Zdrojowego, przy Zakładzie Balneologicznym, Grand Hotelu i na samym placu Kuracyjnym (skwerze Zdrojowym). Pierwsze nasadzenia lip musiały się tam pojawić wraz z budową drugiego Domu Zdrojowego. Na il. 17 są to wyraźnie młode drzewa (prawdopodobnie lipy), o formie nieformowanej co prawda, ale zwartej, pozbawionej przewodnika, co oznacza przygotowanie do późniejszych cięć. Po rozbudowie placu Kuracyjnego i budowie galerii w 1927 roku wzdłuż nich wprowadzono również nasadzenia z lip²⁰. W kilka lub kilkanaście lat później (po 1945 r.) ich forma, znana z ikonografii²¹, była już



14. Ulica Powstańców Warszawy – widok w kierunku południowym. Fot. A. KołECKI, PP PKZ o/Gdańsk, 1978 r., nr neg. 57268, [w:] K. Zabuska, *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum OT NID w Gdańsku, sygn. ZN/2030/XV (tom XV), fot. 1077



15. Kamienica przy ul. Powstańców Warszawy 75, źródło: www.konserwatorzabytkow.pl [data dostępu: 22.04.2016]

wyraźnie przerośnięta, ale w ogólnym odbiorze posiadała cechy identyczne ze współczesnym stanem alei w ulicy Powstańców Warszawy: młodsze drzewa wzdłuż galerii miały formę płaskich, połączonych ze sobą prostopadłościanów ciętych zarówno z góry, jak i z dłuższych boków, starsze drzewa przypominały zachowane w alei Powstańców Warszawy drzewa o formie kandelabrowej, cięte od góry i w płaszczyznach zewnętrznych, połączone koronami tworzącymi rodzaj zielonego zadaszania.

19 Analiza własna na podstawie danych z inwentaryzacji w opracowaniu E. Rosłon-Szeryńska, *Ocena zdrowotna i sanitarna drzew, opracowanie wytycznych do utrzymania i rekonstrukcji alei lipowej przy ul. Powstańców Warszawy w Sopocie*, Wilga 2013, praca niepublikowana.

20 Ikonografia dostępna na: www.ak-ansichtskarten.de [data dostępu: 22.04.2016].

21 Ikonografia dostępna na: www.heder-institut.de/bidarchiv/Kurgarten_Zoppot_mit_Grand-Hotel, nr inw. 54870 [data dostępu: 12.04.2016].



16. Willa Miramare, źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016]

Zbieżność czasu powstania nasadzeń na placu Kuracyjnym i podobieństwo form koron i sposobu formowania, a także porównanie ich wewnętrznej struktury sugeruje, że drzewa zastosowane do uzupełnienia alei w ulicy Powstańców Warszawy w początku XX wieku i drzewa do nasadzeń na placu Kuracyjnym mogły pochodzić z tego samego czasu i źródła. Być może dostępnością właśnie takiego, a nie innego materiału roślinnego należy tłumaczyć niekonsekwencję w prowadzeniu alei. Niekonsekwencje te są widoczne również w formach drzew na placu Kuracyjnym – konary dolne są bardziej lub mniej wzniesione.

Powstanie i rozwój alei w ulicy Powstańców Warszawy, należy rozpatrywać również w kontekście szerszych tradycji i tendencji niż tylko miejscowe.

Hans Reichow w swojej pracy na temat sztuki ogrodowej Gdańska i okolic podkreśla wpływ na ukształtowanie się jej charakterystycznych rysów osadnictwa holenderskich mennonitów²². Do cech tych należą przede wszystkim przywiązanie do takich elementów ogrodowych jak altany, cienniki, trejaże i formy strzyżone²³. Odnotowuje również szczególne znaczenie nadawane alejom zakładanym zarówno w układach urbanistycznych, jak i w założeniach parkowych, do których drzewa (lipy) sprowadzane były „całymi statkami z Holandii”²⁴.

²² H. Reichow, *Alte bürgerliche Gartenkunst, Ein Bild des Danziger Gartenlebens im XVII. und XVIII. Jahrhundert*, Berlin 1927.

²³ Tamże, s. 40-41.

²⁴ Jw., s. 23.



17. Drugi Dom Zdrojowy, ok. 1900, źródło: www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016].

Założenie w końcu XIX wieku alei formowanej zwraca również uwagę na kontekst związany z rozwojem ruchów upiększania miast, w których aleja jako komponowany układ zieleni zyskuje w tym czasie wysoką rangę jako element układów urbanistycznych. Jej geometryczna forma wpisuje się z kolei w tendencje nawrotu w sztuce ogrodowej XIX/XX wieku do układów kształtowanych w oparciu o kompozycje geometryczne. Taka forma alei, rozpowszechniona w okresie baroku w założeniach ogrodowych, mimo formy zaprzeczającej panującej w XVIII wieku idei swobodnej natury, nie wyszła jednak nigdy z mody i dla celów specjalnych, jak promenady publiczne i parki uzdrowiskowe, polecana była nawet przez wybitnego teoretyka ogrodów Christiana Caya Lorenza Hirschfelda²⁵.

WNIOSKI I ZALECENIA DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA KONSERWATORSKIEGO

Omawiana aleja posiada wysoką wartość materialną i niematerialną. Zarówno jej forma, jak i zachowana substancja roślinna podlegają ochronie w zakresie rozplanowania, rytmu, formy koron, a także użytego gatunku (i odmiany) i zachowanej substancji przyrodniczej.

Stan zachowania wskazuje na zniekształcenie wymienionych cech na skutek wielokrotnego uzupełniania ubytków, które stało się również przyczyną przegęszczenia alei i naruszenia jej rytmu. Niewłaściwie prowadzona pielęgnacja drzew, w tym cięcia koron i uzupełnianie nieodpowiednio przygotowanym

²⁵ M. Baumann, R. Kirsch, K. von Krosigk, *Alleen. Gegenstand der Denkmalpflege. Möglichkeiten ihres Schutzes, ihrer Erhaltung und Erneuerung*, Berichte zu Forschung und Praxis der Denkmalpflege in Deutschland nr 8, Berlin 2000, s. 9-10.

materiałem szkółkarskim, przyczyniły się do dalszej degradacji historycznego układu.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami postępowania celem działań konserwatorskich powinna być ochrona i odtworzenie w całości charakterystycznej formy przestrzennej alei wraz z zachowaniem jej historycznej substancji roślinnej.

Konsekwencją realizacji tego celu będzie niejednorodny przez wiele lat wygląd alei, co wynika zarówno z następujących przesłanek:

- program formowania koron drzew musi być dostosowany do stanu zachowania drzew (niejednorodnych kształtów koron, często zdeformowanych),
- istnieje konieczność indywidualnego na poszczególnych odcinkach postępowania z drzewami,
- niezbędne jest rozłożenie na etapy pozostałych zaleceń (usuwania drzew i ich dosadzania).

Zabiegi te muszą być prowadzone w sposób ostrożny i konsekwentny oraz ciągle.

Zakres działań związanych z rewaloryzacją alei powinien obejmować:

1. **Odtworzenie historycznej formy przestrzennej alei** z uwzględnieniem następujących założeń:

- a) na odcinku początkowym, tj. od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy aleja powinna mieć charakter obsadzenia jednostronnego – lewostronnego, z drzewami o koronach naturalnych;
- b) na odcinku od ulicy Ceynowy do końca – aleja powinna mieć charakter obsadzenia trzyczęściowego, z jednym rzędem po stronie prawej i dwoma rzędami po stronie lewej, z koronami formowanymi – optymalnie na niskie formy prostopadłościennych (płaskie parasole) połączone ze sobą w płaszczyznach bocznych, a tam, gdzie nie ma ciągłości – na samodzielne analogiczne formy; należy przy tym zachować historyczne parametry elementów (jednakową wysokość osadzenia koron, ich wysokość i szerokość i, w przypadku drzew stojących samodzielnie, długość poszczególnych koron).

2. **Uporządkowanie kompozycji alei** w zakresie rozplanowania, rytmu, odległości między drzewami:

– należy przywrócić historyczne odległości między drzewami wynoszące pierwotnie 5,5-6,5 m (średnio co 6 m), z zastosowaniem poniższych zaleceń:

- na odcinku początkowym – po stronie lewej, od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy, należy zachować istniejący rozstaw drzew;

- na pozostałym odcinku należy, w działaniach rozłożonych na etapy, dążyć do likwidacji przegęszczenia i powrotu do historycznego rytmu, tj. drzewa po stronie lewej, w alei dwurzędowej, powinny być rozstawione naprzemianległe, a rząd lewy alei dwurzędowej (skrajny) powinien być zosiowany z prawą stroną alei; wyjątkiem od tej zasady jest odcinek od ulicy Goyki do ulicy Tenisowej, na którym rozplanowanie drzew zostało zaburzone przez dosadzenia drzew w wieku średnim – ze względu na zbyt daleko idące zmiany, deformację tę należy zaakceptować.

3. **Poprawę warunków rozwoju drzew** poprzez:

- a) ograniczenie konkurencyjności ze strony sąsiadujących drzew, rosnących na posesjach wzdłuż alei;
- b) usunięciu lub ograniczeniu kolizji z elementami infrastruktury ulicy;
- c) ochronę powierzchni wegetacyjnych;
- d) poprawę warunków glebowych;
- e) zapewnienie stałego nawadniania w okresie letnim.

4. **Zapewnienie materiału szkółkarskiego o identycznych cechach genetycznych** do przeprowadzenia w długofalowym procesie działań rewaloryzacyjnych i dalszego utrzymania alei; **zachowanie informacji genetycznej o historycznym materiale roślinnym w banku danych.**

5. **Zapewnienie informacji publicznej** na temat celu i metody działań konserwatorskich związanych z rewaloryzacją alei.

Osiągnięcie tych celów wymaga:

A. **Przeprowadzenia gospodarki drzewostanem**, a w tym:

a) **wycinki drzew**

- w pierwszej kolejności należy usunąć drzewa wskazane do wycinki w opracowaniu Rosłon-Szeryńskiej – 16 sztuk ze względów zdrowotnych i ze względu na osłabienie statyki²⁶. Nie należy natomiast usuwać drzew pochodzących z pierwotnych nasadzeń, nawet w wypadku znacznego osłabienia i obumierania korony – drzewa te należy zachować tak długo, jak to możliwe;
- w drugiej kolejności należy przeprowadzić selekcję drzew w średniej i najmłodszej grupie wiekowej, stosując kryterium stanu zdrowotnego i przydatności drzew do założonego celu konserwatorskiego.

²⁶ E. Rosłon-Szeryńska, jw., s. 37, pkt. 4.1.c, s. 37.

Na początkowym odcinku alei z drzewami o formach naturalnych – od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy – należy usunąć drzewa z prawej strony alei – są to drzewa młode, nadające się do przesadzenia. W rzędzie prawym należy wymienić drzewa najmłodsze, nie posiadające jeszcze ukształtowanej formy na nowe nasadzenia tego samego gatunku (lipy), o koronach prowadzonych naturalnie, starsze i przygotowane do nasadzeń przyulicznych (o odpowiedniej wysokości osadzenia korony i zwartej formie).

Na pozostałym odcinku – od ul. Ceynowy do końca należy przeprowadzić selekcję drzew pod kątem możliwości formowania korony zgodnie ze wzorem historycznym – usunąć należy drzewa niekształtowane lub o wadliwie ukształtowanej koronie, mające zbyt nisko lub zbyt wysoko w porównaniu z wzorcem historycznym, osadzoną koroną, uwzględniając przy tym również zgodność lokalizacji z historycznym rozstawieniem. Zalecenie to będzie prowadzić najprawdopodobniej do usunięcia wszystkich młodych nasadzeń i konieczności zastąpienia ich nowym, przygotowanym odpowiednio materiałem.

Jeśli warunki na to pozwalają, drzewa należy przesadzić w inną lokalizację poza teren opracowania.

b) **Uzupełniania ubytków**

Dosadzanie należy przeprowadzić z zastosowaniem materiału o identycznych cechach genetycznych, przygotowanego do prowadzenia w formie niskiego prostopadłościanu (płaskiego parasola), ukształtowanego wstępnie na etapie uprawy w szkółce.

Materiał ten powinien posiadać identyczne cechy genetyczne z drzewami reliktowymi.

Materiał roślinny musi uwzględniać cechy specyficzne wynikające z analizy drzew reliktowych – tj. zachowywać historyczną wysokość osadzenia korony, jej szerokość i długość. Na podstawie analizy danych z inwentaryzacji drzewostanu alei ustalono, że wysokość osadzenia korony powinna wynosić 2,0 m, lub 2,5 m, co będzie prawdopodobnie lepiej spełniało warunki nasadzeń przyulicznych. Pozostałe wymiary koron należy ustalić na drodze pomiaru w terenie.

Uzupełnianie ubytków powstałych w alei należy przeprowadzić odcinkami, uzupełniając po kilka-kilkanaście drzew jednocześnie. Pojedyncze ubytki należy uzupełniać tylko w przypadku istnienia

odpowiednich warunków (np. brak konkurencji ze strony drzew sąsiadujących, wystarczająca odległość między sąsiednimi drzewami, brak kolizji z infrastrukturą).

Należy zachować opisany wyżej historyczny rozstaw i rozplanowanie drzew, przy czym w razie istnienia śladów po zamarym drzewie z pierwotnego nasadzenia należy wykonać nasadzenie w tym samym miejscu. Należy przy tym zastosować zalecenia zawarte w opracowaniu „Ocena...”, odnoszące się do przygotowania stanowiska²⁷. Nie należy bezwzględnie dążyć do utrzymania precyzyjnego rozplanowania historycznego, jeśli warunki, a w szczególności deformacje rozplanowania zaistniałe w poprzednich okresach, zaburzają ten układ lub jeśli drzewo spełniające wymogi odpowiedniej formy jest nieco przesunięte.

Na odcinkach, gdzie ze względu na kolizję z infrastrukturą lub zagospodarowaniem sąsiednich posesji nie stwarzają warunków do prawidłowego wzrostu nowych nasadzeń, należy zrezygnować z uzupełniania ubytków w trzecim lewym rzędzie alei dwurzędowej. Takie sytuacje mają miejsce na wielu odcinkach pomiędzy ulicami Ceynowy a Tenisową. Należy jednak pielęgnować zachowane drzewa historyczne.

b) **Formowania i pielęgnacji koron drzew**

Pielęgnację koron drzew w alei o formie naturalnej – na odcinku od Grand Hotelu do ulicy Ceynowy należy prowadzić zgodnie z przyjętymi zasadami cięć pielęgnacyjnych o charakterze sanitarnym i korygującym strukturę korony, dążąc do nadania im jednolitej, możliwie pełnej formy naturalnej.

Pielęgnacja koron drzew formowanych na pozostałym odcinku alei polegać powinna na cięciach dążących do kształtowania koron w formie płaskich prostopadłościanów (parasoli), połączonych ze sobą w płaszczyznach bocznych lub tworzących samodzielne formy (w przypadku braku drzew sąsiadujących). W pierwszej kolejności programem cięć należy objąć drzewa o pokroju kandelabrowym. Cięcie należy wykonać wczesną wiosną, przed rozwojem liści.

Zaleca się przeprowadzenie pilotażowego cięcia na jednym z drzew reliktowych o najbardziej charakterystycznej formie (kandelabry).

Pierwsze cięcie powinno polegać na redukcji korony z wysokości w celu odciążenia konarów poziomych

²⁷ E. Rosłon-Szeryńska, jw., s. 42, 44 (pkt. 6).

i odbudowania wewnętrznej struktury korony. Należy je wykonać tuż nad widocznym, poprzednim poziomem cięcia, czyli w około połowie wysokości korony. Następnie, po 2-3 latach, należy dokonać selekcji nowych pędów wyrosłych z pąków śpiących w celu odbudowania wewnętrznej struktury korony. Równocześnie należy corocznie wykonywać cięcia po zewnętrznym obrysie korony.

Pozostały starodrzew, o strukturze koron odbiegającej od najbardziej charakterystycznej kandelabrowej, należy stopniowo redukować z wysokości i w płaszczyznach bocznych, mając na uwadze powolne dochodzenie do formy pierwotnej – płaskiego prostopadłościanu (parasola). Ze względu na daleko posunięte deformacje koron i ich różnorodną strukturę wewnętrzną program cięć należy ustalić indywidualnie dla każdego przypadku lub odcinka alei.

W pierwszej kolejności należy bezwzględnie zaniechać dotychczasowej metody pielęgnacji koron polegającej na usuwaniu jednorocznych przyrostów.

Program cięć ukierunkowany na uzyskanie docelowo formy historycznej należy opracować również dla pozostałych drzew (również młodych), w stosunku do których podjęta została decyzja o zachowaniu.

B. Przeprowadzenia wielu działań poprawiających warunki rozwoju drzew

- przeprowadzenia rozpoznania, a następnie wykonania zabiegów pielęgnacyjnych w koronach drzew na posesjach wzdłuż alei – ograniczenie koron, a nawet usunięcia drzew kolidujących z aleją na odcinkach, w których sąsiaduje ona z terenami publicznymi;
- uporządkowania elementów infrastruktury ulicy – usunięcia znaków drogowych kolidujących z koronami, zmiany usytuowania przejść dla pieszych kolidujących z drzewami;
- wprowadzenia ograniczników powierzchni wegetacyjnej (niskie płotki uniemożliwiające wchodzenie na powierzchnię pomiędzy drzewami alei);
- ograniczenie możliwości parkowania wzdłuż alei;
- poprawy warunków glebowych – zaleca się pilne przeprowadzenie działań zgodnie z wskazaniami wykonanej ekspertyzy²⁸.



18. Aleja przy Foro Emanuele II w Syrakuzach (Włochy) z drzew (prawdopodobnie fikusów) o koronach formowanych w sposób analogiczny do alei w ul. Powstańców Warszawy w Sopocie. Fot. R. Stachańczyk, 2018

Realizacja tych zaleceń wymaga opracowania szczegółowego operatu konserwatorskiego, przedstawiającego perspektywicznie planowane zabiegi.

PODSUMOWANIE

Aleja lipowa przy ul. Powstańców Warszawy jest istotnym świadectwem rozwoju urbanistycznego Dolnego Sopotu, związanym z okresem jego największego rozkwitu. Historia alei wiąże się z zagospodarowaniem terenów z nią sąsiadujących, powstaniem Parku Północnego, rozwojem zabudowy i infrastruktury służącej kuracjom.

Forma alei, ukształtowana prawdopodobnie w końcu XIX wieku, jest charakterystycznym elementem wizerunku miasta, w którym od początku wieku XX wprowadzano zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w ogrodach prywatnych zadrzewienia o koronach formowanych. Forma ta wydaje się być nawiązaniem do starszej tradycji w sztuce ogrodowej regionu, związanej z istotnymi tu od XVI wieku wpływami holenderskimi. Forma koron zachowanych najstarszych drzew świadczy o wysokim poziomie kunsztu ogrodniczego dawnych rzemieślników i jest unikatowa na tle regionu, kraju, a także kontekstu europejskiego (il. 18). Z powyższych względów priorytetem powinno być pełne zachowanie jej charakterystycznej postaci.

Serdecznie dziękuję panu Rolandowi Puppe, kierownikowi Referatu Ogrodów Historycznych w przedsiębiorstwie Państwowe Zamki, Pałace i Ogrody Saksonii w Dreźnie za udzieloną konsultację i wskazówki, a także pracownikom Oddziału Terenowego NID w Gdańsku za przekazanie materiałów znajdujących się w zbiorach Oddziału.

²⁸ E. Rosłon-Szeryńska, jw., s. 40-41, 43 (pkt. 1), 44 (pkt. 7).

BIBLIOGRAFIA

Materiały źródłowe drukowane

- Baumann M., Kirsch R., von Krosigk K., *Alleen. Gegenstand der Denkmalpflege. Möglichkeiten ihres Schutzes, ihrer Erhaltung und Erneuerung*, Berichte zu Forschung und Praxis der Denkmalpflege in Deutschland nr 8, Berlin 2000
- Puttner E., *Ostseebad Zoppot bei Danzig*, 1887.
- Reichow H. *Alte bürgerliche Gartenkunst, Ein Bild des Danziger Gartenlebens im XVII. und XVIII. Jahrhundert*, Berlin 1927.

Opracowania niepublikowane

- Rosłon-Szeryńska E., *Ocena zdrowotna i sanitarna drzew, opracowanie wytycznych do utrzymania i rekonstrukcji alei lipowej przy ul. Powstańców Warszawy w Sopocie*, Wilga 2013, praca niepublikowana udostępniona na cele opinii wykonywanej w Narodowym Instytucie Dziedzictwa przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.
- Szeniawski M., Trzópek W., *Ewidencja zespołu parków kuracyjnych (Park Południowy, Ogród Zdrojowy, Park Północny) w Sopocie, woj. gdańskie*, Warszawa 1989, archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa.
- Zabuska K., *Sopot. Dokumentacja historyczno-urbanistyczna*, PP PKZ Oddział Gdański, Gdańsk 1978, praca niepublikowana, archiwum Oddziału Terenowego NID w Gdańsku.

Karty ewidencyjne zabytków architektury i budownictwa

- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Dworek letniskowy (willa)*, ul. Powstańców Warszawy nr 25, oprac. Biuro Planowania Przestrzennego w Gdańsku, prac. TW-2- Zespół Projektowy w Sopocie, 1982, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Dom*, ul. Powstańców Warszawy nr 25, oprac. Biuro Planowania Przestrzennego w Gdańsku, prac. TW-2- Zespół Projektowy w Sopocie, 1982, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Kamienica*, ul. Powstańców Warszawy nr 35, oprac. Biuro Planowania Przestrzennego w Gdańsku, prac. TW-2- Zespół Projektowy w Sopocie, 1982, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 67, oprac. Biuro Planowania Przestrzennego w Gdańsku, prac. TW-2- Zespół Projektowy w Sopocie, 1982, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Pensjonat*, ul. Powstańców Warszawy nr 51, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Dom*, ul. Powstańców Warszawy nr 55, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 71, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Pensjonat*, ul. Powstańców Warszawy nr 73, oprac. Sopocki

Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.

- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 75, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 77, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 79, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 80, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.
- Karta zabytku architektury, *Willa*, ul. Powstańców Warszawy nr 81, oprac. Sopocki Zespół Projektowy Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, 1983, archiwum NID.

Karta gminnej ewidencji zabytków nr 337, *Zieleń na terenie objętym obszarem wpisem do rejestru zabytków pod nr 936; Obiekt: Zieleń w pasie drogowym ul. Powstańców Warszawy (odcinek od Placu Zdrojowego do ul. Ceynowy)*, oprac. P. Deptuła, 5.10.2012, archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

Karta gminnej ewidencji zabytków nr 338, *Zieleń na terenie objętym obszarem wpisem do rejestru zabytków pod nr 936; Obiekt: Zieleń w pasie drogowym ul. Powstańców Warszawy (odcinek od ul. Ceynowy do ul. Goyki)*, oprac. P. Deptuła, 5.10.2012, archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

Karta gminnej ewidencji zabytków nr 339, *Zieleń na terenie objętym obszarem wpisem do rejestru zabytków pod nr 936; Obiekt: Zieleń w pasie drogowym ul. Powstańców Warszawy (odcinek od ul. Goyki do ul. Wosia Budzysza)*, oprac. P. Deptuła, 5.10.2012, archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

Karta gminnej ewidencji zabytków nr 340, *Zieleń na terenie objętym obszarem wpisem do rejestru zabytków pod nr 936; Obiekt: Zieleń w pasie drogowym ul. Powstańców Warszawy (odcinek od ul. Wosia Budzysza do ul. Haffnera)*, oprac. P. Deptuła, 5.10.2012, archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Sopocie.

Źródła internetowe

- www.dawnysopot.pl [data dostępu: 22.04.2016].
- www.heder-institut.de/bidarchiv/, *Kurgarten Zoppot mit Grand-Hotel*, nr inw. 54870 [data dostępu: 12.04.2016].
- www.ak-ansichtskarten.de [data dostępu: 22.04.2016].
- www.trojmiastowyborcza.pl [data dostępu: 01.04.2016].
- www.konserwatorzabytkow.pl [data dostępu: 22.04.2016].

Stan ochrony dziedzictwa kolejowego w Polsce

Robert Kola*

Na wstępie należy przypomnieć, że ogół działań przy zabytkach rozdzielamy na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami. W uproszczeniu rozdział ów określa zakres czynności jako działania prawne (ochronę) oraz działania bezpośrednie (opiekę). W Polsce z takim rozróżnieniem spotykamy się na gruncie normatywno-prawnym, a stosowna, obowiązująca od 2003 roku ustawa w nazwie zawiera sformułowanie „o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami”. Nie zagłębiając się w analizę odpowiednich artykułów ustawy wskażę jedynie, iż zgodnie z wolą ustawodawcy ochrona zabytków to działania podejmowane przez organy administracji publicznej, z kolei opieka to działania podejmowane przez właściciela lub użytkownika zabytku.

Ustawowe rozumienie pojęcia „ochrona zabytków” określa również zakres niniejszego komunikatu – w rzeczywistości będącego prezentacją wyników analizy przedmiotu i charakteru administracyjnych decyzji o objęciu ochroną konserwatorską zabytków kolejnictwa poprzez wpis do rejestru zabytków. Oczywiście takowy dokonywany jest przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W tym miejscu może pojawić się zastrzeżenie, że wpisanie zabytku do rejestru nie wyczerpuje możliwości działań na rzecz jego trwałego zachowania. Na dodatek wiele przykładów dowodzi, że zapewnienie ochrony prawnej automatycznie nie implikuje właściwej opieki nad zabytkiem, a często opieki nie ma wcale. Stąd, posiłkując się taką „urzędową” wiedzą, narażamy się na to, że uzyskujemy zniekształcony obraz zasobu składającego się na dziedzictwo oraz stanu, w jakim ten zasób się znajduje. Jednak należy

zaznaczyć, że jak dotąd nie dysponujemy równie jednolitym poznawczo materiałem źródłowym, obejmującym całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, który pozwalałby na bardziej dogłębne rozważania.

Można też doszukać się zalet wykorzystania takiego źródła. Sumaryczny przegląd decyzji o ochronie konserwatorskiej pozwala na prześledzenie zmienności poglądów związanych z ochroną poszczególnych kategorii zabytków, przemian w postrzeganiu wartości zawierających się w zabytkach, rozwoju umiejętności poprawnego stosowania aparatu pojęciowego w opisie zakresu i przedmiotu ochrony, zmieniającego się kierunku i nasilenia działań powiązanych z ochroną.

Liczbę zagadnień możemy mnożyć, ale w tym artykule omówione zostaną tylko wybrane cechy ochrony dziedzictwa kolejowego. Skupię się na kategorii zabytków nieruchomości – stanowiących części drogi kolejowej oraz budynki kolejowe. Ochronę zabytków ruchomych traktuję jako domenę bliższą muzealnictwu techniki.

Do zagadnień podstawowych należy ustalenie, jak wielki posiadamy w Polsce zasób zabytków kolejnictwa znajdujący się pod ochroną prawną. Odpowiedź jest pozornie łatwa. Sprowadzać się winna do podania liczby zabytków, albo też, jak w żargonie specjalistów – obiektów zabytkowych. Niestety – w przypadku kolejnictwa próby liczenia obiektów zwykle zawodzą. Powodem jest brak ujednoliconej metodologii rozpoznawania i nazywania zabytków, a zarazem spójnego sposobu określania przedmiotu i zakresu ochrony, nie wymykającego się wymogom statystyki. Jednolitym przedmiotem ochrony są zarówno wyodrębnione budynki stacyjne (np. dworce, wieże wodne), jak i ich zespoły, składające się z kilku powiązanych ze sobą obiektów; ale również linie kolejowe bądź ich odcinki, składające się z powiązanych

* Robert Kola, historyk i zabytkoznawca techniki, OT w Toruniu Narodowego Instytutu Dziedzictwa.



1. Ryzalit środkowy dworca Wrocław Główny po pracach remontowych prowadzonych w latach 2010-2012. Fot. Krzysztof Czartoryski

ze sobą funkcjonalnie zespołów. Jeszcze inny sposób wskazania przedmiotu ochrony znajdujemy np. dla określonych zjawisk w architekturze – jednym wpisem rejestrowym zostają objęte zabytki znajdujące się w różnych miejscach. Przykładem może być np. wspólna ochrona wiat peronowych z poczekalniami na przystankach linii kolejowej Warszawa-Otwork. Czy w takim wypadku jest to jeden, czy kilka zabytków?

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia wypada przyjąć, że zabytkiem jest określony całościowo przedmiot ochrony konserwatorskiej, odpowiadający jednemu numerowi w rejestrze zabytków. Na podstawie danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa doliczyć można się, że na koniec 2016 roku w rejestrze znajdowało blisko 300 nieruchomości zabytków kolejnictwa. Przy czym liczba ta obejmuje zarówno obiekty wciąż powiązane z pracą kolei, jak i będące jedynie jej artefaktami (np. mosty pozostałe po rozbranej linii). Trzeba dodać, że ów zasób nie obejmuje struktur kolejowych znajdujących się w obrębie zabytków, dla których głównym powodem ochrony nie jest dziedzictwo kolei. Zazwyczaj są to fragmenty bocznic kolejowych na terenie historycznych

zakładów przemysłowych; ale takim szczególnym przykładem jest również bocznic i rampa na terenie obozu zagłady Auschwitz.

Pojawia się więc pytanie: czy objęcie ochroną 300 zabytków kolejnictwa, nawet gdy pewna ich część to zespoły obiektów, wyczerpuje możliwości tejże ochrony? Czy w ogóle jest to dużo, czy mało?

Szacuje się, że w Polsce ochroną objęto ponad 63 000 zabytków wszelkich kategorii. Na tym tle zabytki kolejnictwa wydają się wręcz niezauważalne. Warto pokusić się o jeszcze jedno porównanie. Zabytki kolejnictwa włączamy do wspólnego zbioru (nie zawsze adekwatnie), określając je mianem zabytków techniki. Takich w kraju, znajdujących się pod ochroną konserwatorską, posiadamy ponad 4 tysiące.

W zrozumieniu dzisiejszego stanu ochrony dziedzictwa kolejowego konieczne wydaje się prześledzenie, w jaki sposób rozwijała się ochrona konserwatorska nieruchomości zabytków kolejnictwa. Kategoria taka pojawiła się dość późno, dopiero bowiem w drugiej połowie lat 60. minionego stulecia. Jako pierwszy do rejestru zabytków został wpisany w 1966 roku Dworzec Główny we Wrocławiu. Rok później wpisano dworce dawnej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: Skierniewice i Sosnowiec-Maczki. Zaledwie 18 kolejnych wpisów dokonano

dopiero w następnej dekadzie. Lata 80. przyniosły 47 wpisów.

Do początku lat 90. w zabytkach kolejnictwa dostrzegano właściwie wyłącznie wartości architektoniczne. Przedmiotem ochrony stawały się pojedyncze budynki, głównie dworcowe, a od lat 80. również zespoły budynków stacyjnych. I tak na przykład powodem pierwszego wpisu obiektu kolejowego (w 1977 r.) nie będącego budynkiem – wiaduktu nad ul. Lubicz w Krakowie, również były jego wartości architektoniczne.

Warto podkreślić znaczenie pierwszych prób obejmowania ochroną zespołów budynków kolejowych. Z jednej strony należy uznać je za świadectwo zmierzania ku całościowemu postrzeganiu historycznej infrastruktury kolei, z drugiej zaś za oznaki przekraczania swoistej „bariery psychicznej” – do tej pory przesądzającej o tym, że na grunt kolejowy (publicznie niedostępny) „po prostu nie wchodzi się”.

Pod koniec lat 80. dokonano również pierwszego wpisu do rejestru linii kolejowej – wąskotorowej kolei przemysłowej Cukrowni Ostrowite. Ze względu na to, że linia przebiegała na obszarze dwóch ówczesnych województw (toruńskiego i wrocławskiego) objęcie jej ochroną wymagało porozumienia dwóch konserwatorów. Niestety wpis nie zapobiegł postępującej destrukcji kolei, a w konsekwencji skreśleniu jej z rejestru zabytków (z wyłączeniem dwóch mostów).

Przemiany związane z transformacją systemową państwa, zapoczątkowaną w 1989 roku, przyniosły zwiększenie aktywności w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami kolejnictwa. Lata 90. to okres wzmożonej potrzeby podejmowania działań na rzecz ratowania zabytków kolejnictwa, przejawiający się przede wszystkim w niespotykanej wcześniej w Polsce ilości inicjatyw społecznych, owocujących próbami podjęcia dialogu z podmiotami zarządzającymi infrastrukturą kolejową (głównie z Polskimi Kolejami Państwowymi) oraz z Wojewódzkimi Konserwatorami Zabytków.

Znalezienie się kolei w nowej sytuacji gospodarczej stanowiło zapowiedź, że jesteśmy w przededniu przebudowy infrastruktury, a tym samym powinniśmy się spodziewać stopniowego wyłączenia z użytkowania niektórych jej elementów, w znaczącej części będących obiektami zabytkowymi (w skrajnych przypadkach zamykania, a w konsekwencji rozbierania linii kolejowych). Z danych, przywoływanych w końcu lat 90. na jednej z konferencji



2. Dworzec Sosnowiec-Maczki na dawnej stacji granicznej pierwszej linii kolejowej w Królestwie Polskim – Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (stan z 2009 r.). Fot. Agnieszka Olczyk

dotyczącej problemów ochrony zabytków techniki, wynika, iż szacunki zakładały, że ówczesne przedsiębiorstwo PKP zlikwiduje jedną trzecią linii kolejowych i niemal połowę majątku trwałego.

Zagrożenie utratą wielu zabytków kolejnictwa zachowanych do czasów współczesnych skutkowało zwiększeniem liczby wydawanych decyzji o wpisie do rejestru zabytków. W latach 90. liczba obiektów objętych ochroną (93 wpisy) przewyższała liczbę wszystkich wpisów rejestrowych dokonanych do tej pory. W tym ponad 50 proc. wpisów dotyczyło zespołów składających się od kilku do kilkunastu obiektów, a w przypadku linii kolejowych nawet do kilkudziesięciu.

Przegląd obiektów wpisywanych do rejestru zabytków wskazuje, że działania konserwatorów zabytków w znacznej części posiadały charakter ratunkowy – stanowiły reakcję na porzucanie składowych infrastruktury, uznanych przez przewoźnika kolejowego za nieprzydatne i nieopłacalne w utrzymaniu. Świadczy o tym m.in. 16 wpisów linii wąskotorowych w ciągu jednej dekady. Innym przykładem jest wzrost liczby decyzji o ochronie wież wodnych, z technologicznego punktu widzenia zbytecznych po zaniechaniu prowadzenia pociągów parowozami. W 1994 roku po raz pierwszy ochroną objęto miejsca obsługi trakcyjnej – zespół budynków i urządzeń parowozowni w Skierniewicach, oraz parowozownię w Elku.



3. Hala parowozowa dawnej Pruskiej Kolei Wschodniej w Bydgoszczy, w 2014 r. wpisana do rejestru zabytków, niedługo później rozebrana z celu przeniesienia w nowe miejsce. Do dziś nie odbudowana. Fot. Adam Paczuski

Decyzje te ujawniają nam również przemianę w postrzeganiu wartości zabytków kolejnictwa. O ile jeszcze w latach 80. doszukiwano się w nich przede wszystkim dzieł architektury, często zaprojektowanych przez uznanych twórców, to w następnej dekadzie zwracano również uwagę na wartości zawarte w utylitarnych strukturach budowlanych i technicznych. Ponadto coraz częściej dostrzegano konieczność ochrony zabytków z zachowaniem ich integralności rozumianej jako jednolite systemy transportowe. Trzeba szczególnie podkreślić znaczenie tych przemian. Nagle przed pracownikami służb konserwatorskich pojawił się przymus zmierzenia się z zupełnie nieznaną materią, nauczania się nowego zakresu pojęć opisujących kolejową rzeczywistość, a przede wszystkim odważnego podjęcia decyzji o ochronie.

Zapoczątkowany w latach 90. proces ochrony zabytków kolejnictwa w nowej formie kontynuowano w XXI wieku. W jego pierwszej dekadzie dokonano 46 wpisów do rejestru, z coraz większą przewagą zespołów zabytków, w tym także kilku linii kolejowych. Tych ostatnich, podobnie jak wcześniej – wąskotorowych. W 2007 roku ochroną objęto również linię normalnotorową (Kętrzyn-Węgorzewo). Po roku 2010 można zauważyć pewne nasilenie wpisów – do końca 2016 roku dokonano ich 85.

Można zaryzykować stwierdzenie, że w nowym stuleciu działania wojewódzkich konserwatorów zabytków miały (i najwyraźniej nadal mają) posmak udziału w wyścigu, w którym wygrana – z punktu

widzenia celów ochrony dziedzictwa – jest stworzenie prawnych warunków dla dalszej egzystencji zabytków kolejnictwa. Przegrana równa się najczęściej z bezpowrotną ich utratą. Bodajże najbardziej dobitnymi tego przykładami są rozbiórki obiektów o wybitnych wartościach zabytkowych – hal niegdyśszych parowozowni: w Warszawie-Pradze oraz w Bydgoszczy. Zburzenia pierwszej, pochodzącej jeszcze z wczesnego okresu kolejnictwa, dokonano już po rozpoczęciu procedury wpisywania obiektu do rejestru zabytków. Drugą, rzadkiej budowy na planie koła, nakrytą charakterystyczną kopułą, rozebrano niedługo później po... objęciu jej ochroną konserwatorską.

Ciekawie (a właściwie należałoby powiedzieć: nieciekawie) przedstawia się kontekst nieskutecznej ochrony parowozowni bydgoskiej, ujawniający złożoność uwarunkowań ochrony dziedzictwa kulturowego. Kujawsko-pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków dokonał wpisu obiektu do rejestru zabytków. Natomiast, zgodnie ze stosownymi porozumieniami, wydawanie decyzji odnoszących się do działań przy zabytkach nieruchomości pozostaje w gestii konserwatora miejskiego, funkcjonującego w strukturze Urzędu Miasta Bydgoszczy. Tenże, przy zaangażowaniu w sprawę jednostki nadrzędnej – prezydenta miasta, najwyraźniej podzielającego argumentację właściciela obiektu o zasadności rozbiórki, wydał w ramach przysługujących mu kompetencji pozwolenie na rozbiórkę w celu przeniesienia budynku w inne miejsce. Niebawem miną trzy lata od momentu wpisu do rejestru, a budynek, rozebrany i wyrwany z naturalnego otoczenia, nie został odbudowany.

Niewątpliwie w XXI wieku organy ochrony zabytków wobec problemów ochrony zabytków kolejnictwa znalazły się w sytuacji szczególnej. Od 2001 roku największy dysponent najliczniejszego wciąż zasobu zabytków nieruchomości (PKP SA) znajduje się w stanie permanentnej, przebiegającej dysharmonijnie reformy. Komerccjalizacja, następnie restrukturyzacja spółki wzmogła aktywność działań modernizacyjnych, jakby z natury rzeczy kolidujących z postulatami ochrony. Upraszczając: po stronie przewoźnika działania prowadzone są w dwóch kierunkach: pierwszy to uwolnienie się od konieczności zarządzania ogromnym zasobem nieruchomości budowlanych nie służących już celom kolejowym poprzez ich likwidację, sprzedaż, względnie



4. Zespół budynków i urządzeń parowozowni w Wolsztynie (stan z 2018 r.). Fot. Robert Kola

przekazanie samorządom lokalnym; oraz – kierunek drugi – podjęcie rewitalizacji stosunkowo niedużej liczby budynków i budowli, przez lata utrzymywanych w niskim standardzie lub w ogóle zaniedbywanych. W odniesieniu do budynków zabytkowych te ostatnie dotyczą przede wszystkim dworców służących obsłudze ruchu pasażerskiego na trasach krajowych, zarówno pozostających w rękach PKP S.A., jak i tych przejętych przez samorządy.

Jednym z wielu skutków interakcji zachodzącej pomiędzy organami ochrony zabytków a właścicielami zabytków kolejnictwa jest rozwój umiejętności precyzyjnego określania przedmiotu i zakresu ochrony konserwatorskiej, jak również jej merytorycznego uzasadnienia. Porównanie treści sentencji i uzasadnień decyzji o wpisie do rejestru zabytków dawniejszych i obecnych ujawnia w tym zakresie znaczącą przemianę. Jeszcze do lat 90. posługiwano się prostą konstatacją, iż np. uznaje się za zabytek dworzec w ..., oraz zadowalano się krótkim uzasadnieniem, nierzadko posługując się wyłącznie obiegową wiedzą o zabytku.

Pierwsze rozbudowane opisy zabytków, zwłaszcza zespołów, są często nieporadne, niekiedy z błędnie stosowaną terminologią (np. stację kolejową nazywa się z dworcem, a nawierzchnię kolejową – torowiskiem). W przypadku obszarowego charakteru zabytku pozbawione są precyzyjnego wskazania jego granic, przez co identyfikacja zabytku jest utrudniona. Posłużę się przykładem. W jednym z orzeczeń wpisu do rejestru linii kolejowej wojewódzki konserwator zabytków stwierdził, że „zakres przedmiotowej decyzji obejmuje odcinek od dworca kolejowego w [...] do granic zespołu zabudowy dworca w [...]”. Posłużył się on wyrażeniami potocznymi, nie zauważając, że dworzec kolejowy, a właściwie stacja (co wynika z innej części decyzji) nie jest punktem, lecz przestrzenią.

Dziś tak nieprecyzyjnie sformułowane decyzje w przypadku kolizji interesów natychmiast byłyby zaskarżane. To jakość dokumentu przesądzającego o ochronie decyduje, czy zostają stworzone warunki do opieki nad zabytkiem. O znaczeniu jakości decyzji świadczy charakter tych wydawanych w ostatnich latach. Zawierają one dokładnie opisaną i pokazaną graficznie lokalizację prawidłowo nazywanych

obiektów, często z odniesieniem do kilometrażu linii kolejowej, wskazania gruntów objętych ochroną oraz argumentację opartą na wiarygodnym materiale dowodowym, że przedmiot ochrony zawiera ustawowe wartości zabytkowe, uzasadniające jego zachowanie w interesie społecznym.

Odrębne zagadnienie to wybór z całego zasobu zabytków obiektów predestynowanych do objęcia ochroną konserwatorską. Zestawienie (w szczególności nowszych) wpisów rejestrowych z podejmowanymi później działaniami przy zabytkach, albo zaniechaniem jakichkolwiek działań, prowadzi do wniosku, że przeważająca część decyzji o ochronie miała zapobiec całkowitej destrukcji, rządziej niekontrolowanym zmianom, grożącym utratą wartości zabytkowych. Ponadto można odnieść wrażenie, że do wpisów zabytków do rejestru dochodzi zwykle na skutek presji środowisk społecznych, niekiedy samorządowych, sporadycznie naukowych. Wydaje się, że inicjatywy własne organów ochrony zabytków w przypadkach ochrony zabytków kolejnictwa należą do wyjątków, a działania w tym zakresie nie zawsze wydają się mieć charakter systemowy, poprzedzony refleksją poznawczą. Niejednokrotnie możemy spotkać się z zarzutami, że ochronę konserwatorską

nakłada się na obiekty o niskich wartościach, natomiast pomija się te o wartościach niezaprzeczalnie wyższych. Zdaje się, że wielokrotnie pojawia się „grzech zaniechania” – Wojewódzki Konserwator Zabytków, zajęty wieloma innymi pilnymi zadaniami, nie wszczyna postępowania administracyjnego prowadzącego do ochrony zabytku w przypadku jego dobrego stanu i z pozoru stabilnej sytuacji.

Zdumienie może budzić fakt, że ochroną nie objęto niektórych obiektów kolejowych znanych powszechnie oraz o najwyższych walorach zabytkowych, takich jak np. parowozowni w Wolsztynie albo kolei wąskotorowej Żnin-Gąsawa. Sytuację tę można odnieść do dziesiątek innych miejsc, w stosunku do których oczekiwanie na moment, kiedy potrzebny będzie „wpis interwencyjny” jest nie na miejscu. Biorąc to pod uwagę, trudno wyrazić zadowolenie z obecnego stanu ochrony dziedzictwa kolejowego.

Tekst referatu wygłoszonego na konferencji „Ochrona Dziedzictwa Kolejowego w Polsce – Historia, zasób, problemy i perspektywy”, zorganizowanej przez Komisję Infrastruktury Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, we współpracy z PKP Cargo S.A. i Instytutem Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 27 marca 2017 r.

Tajemniczy dom na winnicy w Górzykowie koło Sulechowa. Nieznane miejsce spotkań pastora Wilhelma Gabriela Wegenera z Aleksandrem Humboldtem

Wojciech Eckert*, Marta Kłaczowska**

Początki uprawy winorośli i produkcji wina w Zielonej Górze (niem. Grünberg) i jej okolicach sięgają XIII wieku. W kronikach miasta, począwszy od XIV wieku, poświęca się dużo uwagi jakości plonów, wielkości i rozwojowi winnic oraz zdarzeniom, które miały na nie wpływ. Świadczy to o znaczącej randze tej dziedziny gospodarki dla rozwoju miasta. Do końca XIX wieku produkcja oraz handel winem były jedną z podstawowych gałęzi przemysłowych regionu. Jeszcze na początku XX wieku Zieloną Górę otaczały winnice o największej powierzchni wśród wszystkich winnic miast niemieckich.

Również na terenie wsi Górzykowo (niem. Oberweinberge), położonej około 15 km na północ od Zielonej Góry, niedaleko Sulechowa (niem. Züllichau), znajdowały się liczne winnice. Należały one do dużego kompleksu sulechowskich winnic zlokalizowanych po obu stronach wsi Cigacice (niem. Tschicherzig), kurortu wypoczynkowo-uzdrowiskowego z licznymi gospodami i winiarniami. Na wschód od Cigacic, na wzgórzach wzdłuż doliny Odry oraz kanału Obry do wiosek Radowice i Podlegórz, rozciągały się winnice górne (niem. Oberweinberge). Drugą część plantacji stanowiły winnice dolne (niem. Unterweinberge), obecnie teren wsi Górki Małe, zlokalizowane wzdłuż koryta Odry, na prawym wysokim brzegu rzeki. Dzięki nasłonecznionym, piaszczystemu wzgórzom, osłoniętym lasami, był to teren



1. Dom nr 23 w Górzykowie, elewacja wschodnia. Fot. W. Eckert

o najdogodniejszych w okolicy warunkach do zakładania winnic.

Według niemieckiego badacza Arthura Splittgerbera tradycja uprawy winorośli na tych terenach sięga około połowy XII wieku, zapoczątkowana przez kolonistów przybyłych znaną z Renu i Frankonii. Pierwsze dokumenty potwierdzające uprawę winorośli na terenach wokół Sulechowa pochodzą z XV wieku. Sulechów zaliczany był jednak do mniejszych ośrodków produkcyjnych wina na terenie obecnego Środkowego Nadodrza. Początkowo przeważały gatunki win słabej jakości, ale w latach 20. i 30. XVIII wieku odnotowano wyraźną poprawę ich jakości, uzyskaną dzięki zastosowaniu lepszych odmian

* Dr hab. Wojciech Eckert, inż. budownictwa i historyk architektury, OT w Zielonej Górze Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

** Marta Kłaczowska, historyk sztuki, OT w Zielonej Górze Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

winorośli oraz poprawie technologii produkcji. W 1722 roku król pruski Fryderyk Wilhelm I podarował miastu Sulechów jedno z piaszczystych wzniesień w Górzycowiu z przeznaczeniem na winnicę. Jego następca Fryderyk Wielki przeprowadził regulację koryta rzeki Odry, zmieniając nieco jej bieg. Około 1800 roku zabudowę wsi stanowiło kilkadziesiąt domów i budynków gospodarczych. Były to zarówno budynki szachulcowe, jak i murowane. Większość domów była zwrócona w stronę doliny, na południe. W 1801 roku we wsi było 171 mieszkańców i 30 dymów, areał stanowił 14 łanów. Na początku XX wieku odnotowano 37,55 hektarów winnic, uprawianych przez 45 właścicieli. Przeważały więc małe gospodarstwa. Oprócz uprawy winorośli Górzycowiu słynęło z pięknego krajobrazu, dlatego najbogatsi mieszkańcy Sulechowa budowali tu letnie domy. W latach 30. XX wieku, ze względu na zmianę klimatu, zaprzestano uprawy winorośli.

Najsłynniejsza i największa winnica należała do ewangelickiego pastora i teologa, superintendenta Wilhelma Gabriela Wegenera (1767-1837). Jest on autorem obszernej biografii margrabiego Jana z Kostrzyna, którą napisał w ramach uczczenia trzysetnej rocznicy wprowadzenia reformacji do Sulechowa. Do jego literackiej spuścizny należy też dziennik z 66-dniowej podróży do Karlsbadu, Pragi, Teplitz i Zurychu, w którym szczegółowo opisał odwiedzone kraje, ich kulturę, historię i mieszkańców. Urodził się w Lubiechowie Górnym (niem. Hohenlübichow), obecnie znajdującym się w województwie zachodniopomorskim. Ukończył gimnazjum w Berlinie oraz

studia na uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Tam zaprzyjaźnił się ze znanym naukowcem Aleksandrem von Humboldtem, podróżnikiem i geografem, z którym kontakty utrzymywał przez całe życie. Zachowała się ich korespondencja, która została opublikowana. W 1789 roku Wegener był kapelanem w regimencie w Berlinie, a w roku 1795 został superintendentem i proboszczem w Sulechowie. W 1799 roku zmarła jego żona Wilhelmina Marie Elisabeth, córka budowniczego i doradcy królów Fryderyka Wielkiego i Fryderyka Wilhelma – Augusta Gothlifa Naumanna. Dwa lata później pastor ożenił się z Anną Charlottą Elisabeth Neumann. Wegener zapisał się jako inicjator rozbudowy i renowacji sulechowskiego kościoła, przeprowadzonej w latach 1831-1833, uzyskując pieniądze na ten cel od króla Fryderyka Wilhelma.

W 1814 roku razem z żoną Charlottą wybudował letnią rezydencję w Górzycowiu. Datę tę miały potwierdzać inicjały na zachodniej ścianie budynku (N. W. 1814). Oboje małżonkowie mieli decydujący wpływ na formę i wygląd domu. Fakt ten poświadcza umieszczona w szczycie południowej elewacji sentencja – cytat z satyry Horacego – *Hoc erat in votis* („Tego sobie życzyłem”). Zapewne nawiązania do architektury sakralnej, przejawiające się w sposobie opracowania elewacji południowej (ostrołukowa wnęka na osi centralnej, ostrołukowy detal z motywem maswerku nad oknami), zostały podyktowane gustem i zainteresowaniami właścicieli domu.

W kronice winnicy Wegenera odnotowano szczegółowe informacje związane z budową domu. Dzięki tym zapisom wiadomo, że nadzór budowlany prowadził Nicaeus z Sulechowa, a wśród zatrudnionych rzemieślników byli między innymi mistrz mularski Haenisch, mistrz ciesielski Feind, stolarz Rothe, szklarz Kretschmer. Opisano również, skąd pochodziły materiały budowlane: cegła z Wojnowa i Swarzynic, drewno konstrukcyjne z Mozowa, drewno dębowe z lasów głuchowskich, szkło z Moraw, a kraty i balustrady wykonały Królewskie Pruskie Zakłady Metalowe we Wrocławiu.

Pierwotny układ wnętrza nieco odbiegał od obecnego stanu. Wejście główne mieściło się na elewacji wschodniej. Obok znajdowało się drugie wejście, które prowadziło do pomieszczenia z prasą winiarską, pod którym rozciągała się przestronna piwnica. Pozostałe wejścia znajdowały się na elewacji południowej, ogrodowej oraz na elewacji północnej,



2. Fragment szczytu w elewacji południowej z cytatem z utworu Horacego (tłum.: „Właśnie tego pragnąłem”). Fot. W. Eckert

prowadzące do kuchni. Z czasem przekształcono część wschodnią budynku. Wejście główne zostało zamurowane, a z dawnej sieni utworzono pokój, usuwając część schodów na poddasze. Dolną część schodów dostawiono w pomieszczeniu na prasę. Także wejście do kuchni po północnej stronie zamurowano, poszerzając przy okazji sąsiednie pomieszczenie, które mogło służyć jako spiżarnia. Obok pierwotnego wykuto nowy otwór wejściowy i wytyczono korytarz, kosztem części pomieszczenia z prasą, prowadzący do pokoi w południowej części domu. Układ na poziomie poddasza zachował się bez zmian, z tym że nie przetrwały fachwerkowe wypełnienia ścian działowych. Najbardziej reprezentacyjnym pomieszczeniem w domu był pokój urządony po południowej stronie poddasza. Na uwagę zasługuje przede wszystkim sposób zaaranżowania i wykorzystania przestrzeni z wykorzystaniem konstrukcji więźby dachowej. Po bokach, w ścianach stolcowych, utworzono nisze, które wykorzystano na szafy oraz miejsce na sofę. Przetrwała dekoracja malarska ścian z motywem winorośli.

Nie tylko forma i układ domu były szczególne. Również lokalizacja należała do wyjątkowych. Dom był usytuowany w pewnym oddaleniu od drogi, dodatkowo osłonięty dużą lipą, w zagłębieniu na stoku wzgórza. Od strony południowej usypano taras ziemny o zarysie półkola z kamiennym murem oporowym, a niżej rozciągały się winnice. Po tej stronie zasadzono dwie lipy, które uformowano na kształt kandelabrow – drzewa te rosną do dziś. Pierwotnie na podwórzu znajdowała się ławka oraz zegar słoneczny, a także teleskop, używany przez Aleksandra von Humboldta, który często odwiedzał letnią rezydencję swojego przyjaciela z czasów studenckich.

Po śmierci Wegenera właścicielem domu został jego zięć, archidiakon Herrmann z Sulechowa, który kontynuował pracę przy winnicy, a także prowadził zapiski w kronice. Jeszcze pod koniec lat 20. XX wieku dom należał do potomków rodziny Wegenera i zachował się w oryginalnym stanie, wraz z wyposażeniem i wystrojem.

Dom nr 23 w Górzyczkowie został założony na planie prostokąta usytuowanego na osi północ-południe. Jest to obiekt piętrowy, częściowo podpiwniczony, z użytkowym poddaszem. Ściany są murowane z cegły, otynkowane, w partii piwnic kamiennie-ceglane. Zwarta bryła przekryta jest wysokim dwuspadowym dachem o pokryciu z dachówki ceramicznej,



3. Lipy w formie kandelabrow przed elewacją południową budynku.
Fot. W. Eckert

częściowo betonowej (wschodnia połącz). Piwnica przesklepiona dwiema kolebami opartymi na łąku pośrodku pomieszczenia oraz na ścianach poprzecznych. Schody do piwnicy są ceglane, oparte na gruncie. Parter przekryty jest stropem drewnianym ze ślepym pułapem. Na osi korytarza w środkowej części budynku mieści się niewielkie pomieszczenie, przekryte sklepieniem krzyżowym, opartym na łąkach. Schody wewnętrzne przy wejściu po północnej stronie są betonowe, wtórne. Schody na poddasze drewniane, łamane, o konstrukcji policzkowej, w dolnej części wtórne. Więźba dachowa jętkowa, z dwiema ściankami stolcowymi. W części północnej poddasza znajduje się pomieszczenie użytkowe doświetlone dwoma oknami. Po południowej stronie



4. Wnętrze piwnicy na moszcz i wino w części południowej domu.
Fot. W. Eckert



5. Wnętrze pokoju gościnnego na poddaszu w południowej części budynku. Fot. W. Eckert

znajduje się reprezentacyjne pomieszczenie z dwoma oknami i drzwiami balkonowymi pośrodku. Po bokach pokoju rozmieszczono w symetryczny sposób po trzy wnęki, przy czym środkowa jest szeroka, a dwie skrajne są węższe. Wnęki te uzyskano w przestrzeni pomiędzy konstrukcją drewnianej ściany stolcowej a murowaną z cegły wysoką ścianką kolankową. Pomiędzy bocznymi ścianami stolcowymi i stropem wykonano fasetę. Ściany pokryte są tynkiem wapiennym. Zachowała się bogata dekoracja malarska ścian w formie wici roślinnej, pod sufitem z liści i owoców winorośli, zamkniętego od góry wąskim pasem zgeometryzowanego ornamentu. Także płaszczyzna sufitu jest ozdobiona malowanymi pasami, tworzącymi układy zawierających się w sobie prostokątów z owalem w centrum. W tej części występuje syntetycznie ujęty pas z liści winorośli oraz wokół centralnego owalu gałązki winorośli. Część dekoracji jest ręcznie malowana, tj. wić pod sufitem i gałązki w centralnej części sufitu. Pozostałe ornamenty zostały opracowane za pomocą szablonu. Ściany pokoju pomalowane są w kolorze błękitu ultramarynowego. Środkowe wnęki pokryto dekoracją imitującą kamienną ścianę. Jak wspomniano, w tych wnękach najprawdopodobniej stały wygodne sofy, we wnękach bocznych regały na książki. Niewątpliwie klimat pomieszczenia sprzyjał relaksowi i dyskusjom, pewnie przy lampce lokalnego wina.

Elewacje zostały artykułowane detalem w formie profilowanego gzymsu wieńczącego, opasek

okiennych – na elewacji północnej jedynie zaznaczonych w tynku. Najbardziej reprezentacyjna jest elewacja południowa. Jest ona pięćosiowa, z otworem wejściowym i balkonem nad nim rozmieszczonymi na osi centralnej. Oś centralna dodatkowo została zaakcentowana ostrołukowo zamkniętą wnęką, prowadzoną przez całą wysokość elewacji. Między kondygnacjami przebiega profilowany pas gzymsu. Partia poddasza została ujęta po bokach ściankami, które zasłaniają skosy szczytu, zamykając tę część elewacji w kształt prostokąta. Na skrajnych osiach, na poziomie poddasza zaznaczono w tynku blendy okienne. Zostały one zamknięte łukiem ostrym, wypełnionym ornamentem nawiązującym do prostego maswerku. Takie same ozdobne łuki znajdują się nad oknami i balkonem poddasza. W partii szczytu, ujętym po bokach profilowanym gzymsem, w części centralnej mieści się mały okrągły otwór okienny. Pod nim, na przerwanym gzymsie, umieszczono inskrypcję *HOC ERAT IN VOTIS*.

Forma budynku została zaprojektowana w sposób przemyślany. Od oddalonej drogi, po stronie północnej oraz sąsiadujących posesji od wschodu i zachodu elewacje wyglądają bardzo skromnie. Budynek przypomina mały, prosty, wiejski dom. Bogata elewacja południowa zwrócona w kierunku biegnącej w dół skarpy i dalej na całą pradolinę Odry oraz taras i oryginalnie ukształtowane lipy praktycznie są niewidoczne. Wydaje się, że zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz dom miał cieszyć tylko oczy właścicieli i najbliższych przyjaciół.

Dom nr 23 w Górzyczkowie jest jednym z ciekawszych obiektów architektonicznych w okolicy. Wyróżnia się oryginalnie opracowaną elewacją ogrodową



6. Fragment malowideł na suficie w pokoju gościnnym na poddaszu. Fot. W. Eckert

o detalu nawiązującym do architektury sakralnej, dobrze zachowanym wystrojem reprezentacyjnego pokoju na poddaszu, a także malowniczym usytuowaniem z zachowanym tarasem ziemnym i ozdobnie ukształtowanymi drzewami. Ma też interesującą historię związaną z osobą jego właściciela Wilhelma Gabriela Wegenera, postaci barwnej, która w sposób znaczący wpisała się w dzieje Sulechowa. Ponadto górzykowski dom pastora stanowi reprezentacyjny

i oryginalny przykład letniej rezydencji powstałej przy winnicy.

Od wielu lat budynek nie jest użytkowany i mimo zabezpieczenia ulega powolnej dewastacji. Potrzebne jest podjęcie jak najszybszych działań, aby objąć go ochroną konserwatorską. Wydaje się, że jego niewątpliwe wartości historyczne, artystyczne i naukowe są wystarczająco duże, aby dom nr 23 w Górzykowie wpisać do rejestru zabytków.

Wąsowo w powiecie nowotomyskim (woj. wielkopolskie) jako przykład udanej adaptacji przy zachowaniu integralności historycznego zespołu pałacowo-parkowo-folwarcznego

Teresa Palacz*

Jak wygląda ochrona zabytków określanych w terminologii konserwatorskiej jako zespoły pałacowo-parkowo-folwarczne (dworsko-parkowo-folwarczne)? Jaka jest ich kondycja i stan zachowania? Jak zmieniła się ich funkcja szczególnie po okresie transformacji, po 1989 roku i czy możliwa jest ich ochrona i adaptacja do nowych funkcji z zachowaniem historycznej integralności? Zespół w Wąsowie w pow. nowotomyskim może być pozytywnym przykładem takich działań.

Założenia rezydencjonalne, bo takie określenie również funkcjonuje, to dawne majątki ziemskie, których właściciele wywłaszczył dekret o reformie rolnej¹. Ziemia została częściowo podzielona między chłopów, częściowo przejęta przez państwo. Ogółem w latach 1944-1948 na cele reformy rolnej zostało na terenie całego kraju przejętych 9707 majątków

ziemskich (obejmujących ok. 3,49 mln ha). Z tego pomiędzy chłopów rozparcelowano 1,2 mln hektarów. Pozostała ziemia znalazła się w zarządzie Państwowych Nieruchomości Ziemskich lub stała się własnością Lasów Państwowych. Postanowienia dekretu wysiedlały dotychczasowych właścicieli z ich domów, pozbawiały ich dobytku, większości pamiątek, a przede wszystkim pozbawiały ich domu rodzinnego. Warstwa ziemiaństwa została w ten sposób pozbawiona majątku, a byłym ziemianom zakazano pobytu i zamieszkania w powiecie, gdzie dotychczas znajdowały się ich dobra. Nie inaczej wyglądała realizacja postanowień dekretu o reformie rolnej na terenie Wielkopolski². W 1949 roku rozpoczęła się przymusowa kolektywizacja, która polegała na zrzeszaniu się chłopów w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Po 1956 roku z bliska 10 tys. spółdzielni pozostało tylko 1,5 tys.³, a socjalizm na wsi postanowiono zbudować przez Państwowe Gospodarstwo Rolne. Gospodarstwa te tworzone w zdecydowanej przewadze na bazie wcześniejszych majątków ziemskich. Bardzo dużo ich powstało w Polsce zachodniej, na tzw. ziemiach odzyskanych, gdzie zagospodarowywano w ten sposób także majątki poniemieckie.

W okresie swego istnienia PGR-y funkcjonowały jako zakłady, kombinaty, stadniny koni, gospodarstwa hodowlane, stacje hodowli roślin itp. Słabsze zakłady łączono w kombinaty, co szczególnie nasiliło

* Teresa Palacz, etnograf, OT w Poznaniu Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

1 W wyniku Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej nastąpiła zmiana stosunków własnościowych połączona ze zmianą struktury agrarnej wsi, likwidując tzw. wielką własność ziemską – Dz.U. z 1944 r. nr 4 poz. 17. Reformie podlegały nieruchomości rolne stanowiące własność Skarbu Państwa; będące własnością obywateli III Rzeszy i obywateli polskich narodowości niemieckiej; będące własnością zdrajców narodu skazanych prawomocnymi wyrokami; stanowiące własność lub współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni.

2 A. Łuczak, *Ziemiaństwo wielkopolskie w czasie reformy rolnej*, Biuletyn IPN 1 (12) 2002, Warszawa 2002, s. 38-39.

3 D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948-1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 109.

się w latach 70. XX wieku. Pierwszym takim kombinatem w Polsce był Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Manieczkach (gm. Brodnica, pow. śremski) powstały w lipcu 1960 roku. To tam był w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzorcowy PGR. Miejsce to również związane jest z autorem słów polskiego hymnu narodowego, Józefem Wybickim⁴. Proces tworzenia kombinatów miał ułatwiać mechanizację, większą specjalizację produkcji, poprawę warunków socjalnych pracowników i budowę mieszkań. Czego między innymi następstwem była budowa na wsi kilkupiętrowych bloków mieszkalnych, które zdecydowanie zniszczyły i oszpeciły krajobraz wsi polskiej. Początek lat 90. XX wieku doprowadził do likwidacji PGR-ów, gdyż ich funkcjonowanie uznano za nierentowne. Oprócz negatywnych skutków społecznych, drastycznego ograniczenia miejsc pracy, likwidacja ta przyniosła ograniczenie bądź zaniechanie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dewastacji ulegać zaczął majątek nie tylko ruchomy, ale także zabudowa i nieruchomości. Praktycznie z dnia na dzień opustoszały budynki inwentarskie i gospodarcze, a w dalszej perspektywie także i mieszkalne. Proces ten w znacznej mierze zaczął dotyczyć historycznych założeń i przyspieszył w wielu przypadkach proces ich niszczenia i dewastacji. Powołane instytucje do zagospodarowania ziemi oraz nieruchomości po PGR-ach (Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa i Agencja Nieruchomości Rolnych) nie były zdolne w szybkim tempie zagospodarować przejętego majątku. Może należało dać szansę dobrym gospodarstwom na funkcjonowanie, a z pewnością poradziłyby sobie w nowo zaistniałych warunkach ekonomicznych. A może należało uwłaszczyć byłych pracowników tychże gospodarstw. Proces zagospodarowywania byłych PGR-ów, czyli dawnych majątków ziemskich, był i nadal jest uzależniony od procesów reprivatyzacyjnych oraz starań byłych spadkobierców o odzyskanie swoich rodzinnych posiadłości.

Wielkopolska jako region nasycona jest znaczącą liczbą założeń rezydencjonalnych. Można stwierdzić, że jest to cecha charakterystyczna regionu, gdzie nie było wielkich latyfundiów, ale stosunkowo nieduże posiadłości ziemskie. Fakt ten potwierdzają dane zawarte w *Raporcie o stanie zachowania zabytków*

⁴ W. Łęcki, *Wielkopolski Słownik Krajoznawczy*, Poznań 2002.



1. Późnobarokowy pałac Sczanieckich, po 1781 roku, widok z parku na fasadę. Fot. T. Palacz, 2018



2. Neogotycki zamek Hardtów z lat 1870-1872 proj. arch. Gustaw Erdmann. Fot. T. Palacz, 2018

*nieruchomych w województwie wielkopolskim*⁵. W skali kraju wielkopolskie rezydencje wpisane do rejestru zabytków stanowią 16,3 proc. krajowego zasobu. Parki i ogrody stanowią prawie 14 proc. wszystkich założeń zieleni objętych ochroną. W województwie

⁵ *Raport o stanie zachowania zabytków nieruchomych w województwie wielkopolskim. Zabytki wpisane do rejestru zabytków (księgi rejestru A i C)*, autorzy: T. Palacz, T. Łuczak, B. Iwanicka-Pinkosz, M. Wróbel, Warszawa 2017. Raport powstał w oparciu o wyniki weryfikacji terenowej przeprowadzonej przez pracowników OT NID w Poznaniu w latach 2009-2016.



3. Widok z zamku na północno-wschodnią część parku.
Fot. R. Banach, 2012

w rejestrze zabytków znajdują się także obiekty folwarczne. 918 obiektów stanowi prawie 1/5 ogólnopolskiego zasobu. Rejestr zabytków nie obejmuje całego historycznego zasobu dawnych majątków ziemskich. Część znalazła się w ewidencji gminnej bądź wojewódzkiej. Największe zagęszczenie rezydencji dotyczy powiatów gnieźnieńskiego, gostyńskiego, kościańskiego i poznańskiego. Duże ich nasycenie występuje również w powiatach rawickim, szamotulskim, średzkim i śremskim. Najmniej znajduje się w powiatach północnych województwa, obszarach o słabszych glebach. Wśród najlepszych realizacji rezydencjonalnych należy wymienić Czerniejewo, Dłoń, Kórnik, Lewków, Pawłowice, Racot, Rogalin, Turew, Wąsowo, Taczanów, Zakrzewo (pow. gnieźnieński) i inne. Obiekty prezentują różne style, wielkość rezydencji i zamożność właścicieli.

Jak wygląda kondycja tych zespołów? Część bezpowrotnie uległa zniszczeniu w trakcie działań wojennych, a także była rozbierana jako mienie polniemieckie czy relikty dawnego ustroju. Część użytkowana była w okresie po II wojnie światowej jako szkoły, biura lub mieszkania dla pracowników. W wyniku zmian i transformacji ustrojowej lat 90. XX wieku część z nich opustoszała i od wielu lat jest nieużytkowana, co w konsekwencji prowadzi do ruiny.

Ich stan obecny bywa także skutkiem nieumiejętnie przeprowadzonych wcześniejszych remontów. Bywają także obiekty, które wskutek przebudowy utraciły swe wartości historyczne i zabytkowe. Część powróciła do spadkobierców byłych właścicieli, część znalazła nowych posesjonatów. Nie oznacza to jednak, że tym samym obiekty zyskały nowe życie. W niektórych bowiem przypadkach nadal są nieużytkowane, a nawet celowo dewastowane. Zagospodarowanie części rezydencjonalnej z dworem, pałacem i parkiem nie oznacza uratowania od zagłady części folwarcznej bądź utrzymania w historycznej formie domów mieszkalnych pracowników folwarcznych. Podziały własnościowe dawnych majątków ziemskich prowadzą do ich dezintegracji. Spora liczba dawnej zabudowy gospodarczej majątków nie ma nadal właścicieli, a jedynie jest użytkowana przez dzierżawców. Ci z reguły nie są zainteresowani inwestowaniem w historyczne obiekty, które nie przystają do nowoczesnych standardów produkcji zwierzęcej. W gospodarstwach rolnych, gdzie nie prowadzi się chowu zwierząt, opustoszałe obory, stajnie, stodoły i spichlerze ulegają niszczeniu. Podobny los dotyczy niezręcznych gorzelnii pofolwarcznych.

Pozytywnym przykładem zachowania zespołu pałacowo-parkowo-folwarcznego w swej historycznej formie mimo różnych własności oraz zmienionego sposobu użytkowania może być Wąsowo w gminie

Kuślin w pow. nowotomyskim. Zespół jest elementem wsi powstałej w średniowieczu. W późniejszych wiekach dobra w Wąsowie były własnością rycerską należącą m.in. do Niegolewskich, Stanisława Zakrzewskiego, kasztelana biechowskiego, Kazimierza Raczyńskiego, rodziny Sczanieckich oraz niemieckiej rodziny Hardtów. Zachowany do dziś zespół powstał na przestrzeni kilku wieków. W jego historii oraz zachowanej przestrzeni skupiły się różnorodne style architektoniczne, jak i wielokulturowe dziedzictwo Wielkopolski. Jego najstarszym elementem jest późnobarokowy pałac, którego budowę zapoczątkował po 1781 roku Sylwester Sczaniecki⁶. Prawdopodobnie budowla została ukończona przed jego śmiercią. Przed 1790 rokiem powstała klasycystyczna kaplica dworska. Uformowana została także barokowa oś kompozycyjna założenia biegnąca od pałacu ku południowi oraz fragment parku wokół siedziby. Zabudowa podwórza folwarcznego prezentuje etapy jego formowania od lat 60. XIX wieku, gdy powstały najstarsze obiekty kamiennie-ceglane: gorzelnia, stodoła oraz obora na południowym krańcu pierzei zachodniej. Po 1868 roku powstały kolejne budynki tej części podwórza folwarcznego: druga obora, spichlerz i mleczarnia oraz stajnia (później magazyn nawozów) sąsiadująca ze starym pałacem (1872 r.). W 2. połowie XIX wieku powstawało etapami kamiennie-ceglane ogrodzenie folwarku. W latach 1870-1872 został wybudowany nowy pałac o cechach neogotyckiego zamku. Wówczas rozpoczęło się także formowanie parku krajobrazowego, który stanowił oprawę dla nowego obiektu, a także dla starego pałacu. Na przełomie XIX i XX wieku miała miejsce rozbudowa i przebudowa zamku. Do 1910 roku nastąpiła także modernizacja folwarku; powstały wówczas reprezentacyjne budynki w północnej części podwórza, na zachód od starego pałacu: stajnia koni wyjazdowych, kuźnia i warsztaty, żrebięciarnia oraz stajnia koni roboczych połączona z wiatą w południowej części zespołu. Wybudowane zostały dom ogrodnika i dom odźwiernego oraz trzy domy mieszkalne usytuowane poza główną osią założenia. Po 1910 roku powstał



4. Zabudowa zachodniej pierzei podwórza folwarcznego.
Fot. T. Palacz, 2016

garaż w bezpośrednim sąsiedztwie stajni koni wyjazdowych oraz kolonia domów mieszkalnych w południowej części zespołu wzdłuż osi kompozycyjnej barokowego założenia. Na północy parku pod koniec XIX wieku powstał cmentarz rodowy rodziny Hardtów.

Historia zespołu w Wąsowie stanowi przykład na to, jak trudno było Polakom utrzymać swoje posiadłości w okresie zaborów. Bo z walką w sferze ideologicznej związana była sfera walki ekonomicznej w ekspansji niemieckiej na wschód, na teren Prus oraz Wielkiego Księstwa Poznańskiego (po 1848 r. *Provinz Posen*). Przykład niezwykle nasilonych procesów germanizacyjnych stanowiła działalność Hakaty, czyli Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich (*Deutscher Ostmarkenverein*) powstałego 3 listopada 1894 roku w Poznaniu⁷, która powołała do życia Pruską Komisję Kolonizacyjną. Skutkiem jej działalności była parcelacja wielu majątków ziemskich w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na skutek nie najlepiej prowadzonej gospodarki, być może silnej konkurencji

6 Sczanieccy byli właścicielami następujących pobliskich majątków: Michorzewa, Brodów, Zębowa, Śliwna, Pakosławia, Mościejewa i Chraplewa. Sylwester Sczaniecki ożeniony z Anastazją ze Skórzewskich z Czerniejewa uczynił z Wąsowa siedzibę rodową, przenosząc ją z Brodów. Ich wnuczką była Emilia Sczaniecka, niezwykle patriotka i działaczka okresu zaborów.

7 Nacjonalistyczna organizacja, znana też jako Hakata, miała doprowadzić do ostatecznej germanizacji ziem polskich pod pruskim zaborem. Nazwa potoczna Hakata pochodziła od pierwszych liter nazwisk założycieli związku: Ferdynanda von Hansemanna, Hermanna Kennemanna oraz Henryka von Tiedemanna. W 1896 r. Hakata przeniósła swą siedzibę do Berlina. Po 40 latach istnienia została rozwiązana przez nazistów. Gorącym zwolennikiem i inicjatorem powstania związku zwalczającego żywość polski jako szczególnie niepożądany był kanclerz III Rzeszy Otto von Bismarck. W miejsce Hakaty naziści utworzyli w 1933 r. Bund Deutscher Osten (Związek Niemiecki Wschód).



5. Reprezentacyjna zabudowa północnej części podwórze folwarcznego. Fot. T. Palacz, 2018

niemieckiej, dobra Szanieckich zostały zadłużone i kolejne majątki: Brody, Chraplewo i Zębowo po 1848 roku sprzedane zostały Niemcom. Podobny los spotkał także majątek w Wąsowie, którego właścicielem w 1868 roku został berliński kupiec Richard Hardt. Zakup majątku ziemskiego przeznaczonego na letnią rezydencję miał również podbudować jego społeczny prestiż. Posiadane pieniądze umożliwiły imponujący rozwój zakupionego majątku. Barokowy pałac wydał się mu zbyt skromny i już niemodny jak na owe czasy. Według projektu berlińskiego architekta Gustawa Erdmanna wybudowany został dla nowego właściciela neogotycki zamek. Jego forma w okresie powstania była niezwykle nowatorska, a skomplikowana bryła, z ośmioboczną widokową wieżą wyróżniała się na tle innych rezydencji w Wielkopolsce. Jego wygląd z tego okresu przedstawia Alexander Duncker⁸. Około 1900 roku pałac został rozbudowany z zachowaniem pierwotnej stylistyki. W takiej formie obiekt zachował się do czasów współczesnych. Elewacje zamku zostały wykonane z ciemnoczerwonej cegły klinkierowej, uzupełnianej detalami z piaskowca. Całość jest przykładem bardzo dobrej architektury tego gatunku⁹. Dachu kryte pierwotnie łupkiem, w latach 80. XX wieku pokryte zostały blachą. Po ostatnim remoncie powrócono do

ciemnej dachówki. W zamku mieści się obecnie hotel i ośrodek konferencyjny. W stylowych wnętrzach oraz w scenerii rozległego krajobrazowego parku odbywają się także imprezy weselne. W samym założeniu pałac ukryty wśród zieleni jest nieco niewidoczny (z podwórza), jednakże jego wieża góruje nad okolicą, niczym w zamku feudalnym, widoczna z odległości nawet kilku kilometrów.

Nie mniej wartościowym obiektem zespołu jest późnobarokowy pałac Szanieckich. Ze względu na usytuowanie stanowi dominantę zespołu, widoczną praktycznie z każdego miejsca, w odróżnieniu od neogotyckiego zamku. Zbudowany w końcu XVIII wieku swoją formą nieco przypomina pałace w Czarniejewie i Gułtowach. Na fasadzie umieszczono kartusze herbowe Szanieckich (Osoria) i Skórzewskich (Ogończyk). Pałac należy do najpóźniej zrealizowanych obiektów barokowych w Wielkopolsce¹⁰. W sąsiedztwie pałacu usytuowana jest klasycystyczna kaplica pw. Wniebowstąpienia Pańskiego o formie rotundy. Pierwotnie była to kaplica dworska Szanieckich (katolicka) i Hardtów (ewangelicka), obecnie odbywają się w niej okazjonalnie śluby.

Założenie pałacowo-parkowo-folwarczne usytuowane jest po północnej stronie drogi z Dusznik do Nowego Tomyśla, w północno-wschodniej części wsi. Od wschodu ogranicza go droga do Chraplewa, jednego z trzech majątków majoratu wąsowskiego, utworzonego przez Richarda Hardta w 1887 roku¹¹. Przy drodze do miejscowości Nowa Róża usytuowany jest zespół domów mieszkalnych dla pracowników folwarcznych. Na wschód i na północ od obu obiektów pałacowych rozciąga się krajobrazowy park o powierzchni 50 ha. Park, po Gołuchowie i Ujeździe, należy do największych na terenie Wielkopolski. W części północnej ukształtowany został na stokach

⁸ A. Duncker, *Posener Schlösser und Burgen*, Berlin 1896.

⁹ J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Międzychód 1992.

¹⁰ Z. Ostrowska-Kęblowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969, s. 96; *Pałace wielkopolskie z okresu klasycyzmu*, Poznań 1970, s. 60-62; E Linette, Dokumentacja historyczno-architektoniczna, *Wąsowo (pow. Nowy Tomyśl) – zespół pałacowy*, PKZ Poznań 1974, OT NID w Poznaniu.

¹¹ W 1887 r. R. Hardt utworzył ze swoich dóbr – Wąsowa, Głuponi i Chraplewa – majorat. W 1910 r. cały majorat zajmował powierzchnię 1488 ha, z czego 726 ha stanowiły grunty uprawne. W dobrach pracowała gorzelnia, mleczarnia i cegielnia. Głównym kierunkiem produkcji była hodowla bydła rasy simental oraz trzody chlewnej, *Handbuch des Grundbesitzes im Deutschen Reiche, Provinz Posen*, Berlin 1910.

krętej doliny, z dwoma polanami obsadzonymi staro-
drzewem, głównie bukowo-dębowym.

Podwórze folwarczne usytuowane jest w bez-
pośrednim sąsiedztwie parku, w południowo-za-
chodniej części zespołu. Założone na rzucie dużego
prostokąta o wybrukowanym dziedzińcu, z impo-
nującą zabudową z czerwonej, nietynkowanej cegły
i kamienia. Ogrózione kamiennie-ceglanym murem
z dwoma basztami i krenelażem oraz neogotycką
bramą. Za historycznym murem postawiono nowe
metalowe kute ogrodzenie, wzdłuż obecnych granic
różnych własności pomiędzy Folwarkiem Wąsowo
a zespołem rezydencjonalnym w Wąsowie.

Zespół domów mieszkalnych robotników fol-
warcznych usytuowano na południe od parku
i podwórza, wzdłuż drogi prowadzącej do Nowej
Róży – wybrukowanej ul. Lipowej, obsadzonej po
obu stronach lipami. Składa się z pięciu typów do-
mów, powtarzanych symetrycznie i ustawionych po
obu stronach drogi. Przed domami ogródki kwia-
towe, a z tyłu budynki gospodarcze. Dopełnieniem
założenia w Wąsowie są stare aleje lipowe biegną-
ce wśród pól od założenia na północ do Chraplewa
oraz na wschód – w stronę siedziby gminy Kuślin.
Aleje dojazdowe obsadzone drzewami są charak-
terystycznym elementem krajobrazu rolniczego
współistniejącego wraz z zespołami rezydencjonal-
no-folwarcznymi w różnych częściach Wielkopolski.

Zespół pałacowo-parkowo-folwarczny w Wąso-
wie mimo podziału pomiędzy kilkunastu właścicieli
oraz różnych procesów adaptacyjnych do nowych
funkcji zachował swoją historyczną integralną ca-
łość. Pomimo zmian historyczne nawarstwienia od
XVIII do XX wieku nadal są widoczne. Możliwa jest
do prześledzenia ewolucja założenia wynikająca ze
zmieniających się wymagań funkcjonalnych i tech-
nologicznych – podwórze folwarczne i zasad kompo-
zycji przestrzeni – rezydencja i park.

Całość zabudowy majątku w Wąsowie tworzy
jednorodny architektonicznie zespół, mimo różne-
go okresu powstania obiektów. Do tworzenia po-
szczególnych części zastosowano bowiem podobne
materiały oraz potrafią je harmonijnie włączyć
w istniejącą przestrzeń poprzez honorowanie zasta-
nych i tworzenie nowych powiązań kompozycyjnych
(głównie osi widokowych) i dominant. Przy budo-
wie poszczególnych budynków gospodarczych za-
stosowano nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne
(stropy Kleina), detal architektoniczny wynikający



6. Kolonia domów mieszkalnych robotników folwarcznych przy
ul. Lipowej, ok. 1910. Fot. T. Palacz 2018

z konstrukcji (np. w spichlerzu, stajni, kuźni). Wy-
soki standard charakteryzuje obiekty inwentarskie,
które są wyposażone w izolacje przeciwwilgociowe,
posadzki, ceramiczne wykładziny ścienne (stajnie),
maszyny, dźwigi i rurociąg (spichlerz, obory, go-
rzelnia) oraz domy mieszkalne (domy jednorodzin-
ne, dwurodzinne i wielopokojowe). Podkreślenia
wymaga fakt, że przy budowie domu odzwierne-
go i ogrodnika zastosowano podobne, wysokogatunko-
we materiały co w pałacu oraz użyto typowych detali
architektonicznych i konstrukcyjnych – stopni scho-
dów, parapetów, archiwolt, zworników z piaskowca.
Autor obiektów gospodarczych i mieszkalnych jest
nieznany, ale wysoki poziom architektury wskazuje
na ich indywidualne projektowanie.

Obecne użytkowanie zespołu w Wąsowie mimo
różnych własnościowo części pozwoliło na jego ura-
towanie i zachowanie w integralnej całości. Autor-
ka karty ewidencyjnej w 1990 roku wskazywała zły
stan obydwu budynków pałacowych, kaplicy, zanie-
dbany park i zniszczone ogrodzenie. Zabudowania
folwarczne często były naprawiane bez zachowania
pierwotnego detalu i materiału¹². Obecni właścicie-
le zarówno części rezydencjonalnej, jak folwarcznej
powoli acz systematycznie i pomimo zmiany funk-
cji starają się rewitalizować historyczną przestrzeń
ze znajdującymi się w niej budynkami. Właściciele

¹² Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa,
Zespół pałacowo-folwarczny, oprac. G. Kodym-Kozaczko.



7. Dom ogrodnika we wschodniej części parku, ok. 1870 r.
Fot. R. Banach, 2012

Folwarku Wąsowo prawie od początku swej działalności postawili sobie za cel stopniowe odnawianie zabytkowych budynków, aby przywrócić im dawną świetność. Jednakże przeprowadzana rewitalizacja odbywa się z wizją ich obecnego przeznaczenia.

Na uwagę zasługuje również fakt właściwego utrzymania domów mieszkalnych, mimo że znajdują się one tylko w gminnej ewidencji zabytków. Nie nastąpiła ich przebudowa ani też wymiana stolarki okiennej, co mogłoby przyczynić się do obniżenia ich wartości.

Właściciele Folwarku Wąsowo systematycznie prowadzą renowację poszczególnych obiektów: kuźni, stajni koni wyjazdowych, żrebięciarni, kamiennej stodoły i neogotyckiej bramy. Za renowację żrebięciarni otrzymali wyróżnienie w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany” w 2016 roku. W urządzonym stylowo wnętrzu można zjeść dania kuchni regionalnej. Zgodnie z zasadą slow food: smacznie, zdrowo, lokalnie i sezonowo. Potrawy są przygotowywane w oparciu o produkty pochodzące z certyfikowanych upraw ekologicznych, a także od lokalnych dostawców i producentów. W wąsowskim ogrodzie uprawiane są zioła, warzywa i owoce, które goszczą na stołach. Powrócono do uprawy zapomnianych warzyw jak jarmuż, pasternak, topinambur oraz dynia. Folwark Wąsowo oferuje przetwory z buraków ćwikłowych,

ogórków, ziemniaków, pomidorów i niskosłodzone konfitury oraz nalewki. Dzięki przetworom z warzyw gospodarstwo znajduje się od 2011 roku w Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska. Podczas odbywających się we wrześniu 2018 roku w Poznaniu Targów Smaki Regionów Folwark Wąsowo otrzymał „Medal Targów Smaki Regionów 2018” za ekologiczne buraczki z miodem (w 2016 roku buraczki otrzymały złoty medal na Międzynarodowych Targach Natura Food w Łodzi). Buraczki wąsowskie są cenione od kilku lat przez klientów Folwarku za nietuzinkowe połączenie słodyczy miodu lipowego z intensywną barwą i smakiem buraka. Ucierane ręcznie, na bazie tradycyjnej receptury zachwycają smakiem i zapachem. Folwark Wąsowo to także cenione miejsce edukacji dzieci i młodzieży na temat uprawy warzyw oraz ich rozpoznawania. Za tę działalność właściciele otrzymali I miejsce w konkursie na najlepszy obiekt turystyczny w Wielkopolsce, w kategorii obiekt turystyczny o charakterze edukacyjnym. Właściciele Folwarku Wąsowo zostali w 2018 roku laureatami w kategorii rodzinnej XVIII Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Sposób na sukces” organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie. Celem konkursu jest wyróżnianie i promowanie najciekawszych przedsięwzięć gospodarczych, które przyczyniają się do rozwoju obszarów wiejskich. W kamiennej stodole z 1862 roku odbywają się od wiosny do jesieni klimatyczne wesela łącznie ze słubami cywilnymi, jak i konkordatowymi w pobliskiej kaplicy. Folwark Wąsowo, gdzie historia spotyka się z nowoczesnością i miłością do ziemi, stanowi miejsce niezwykle i unikatowe.

Postawa właścicieli oraz ich zaangażowanie wskazują na to, że są świadomi wartości miejsca, jego historii i odnoszą się z pełnym szacunkiem do zastanej przestrzeni, której stali się użytkownikami. Proponowane przez właścicieli nowatorskie rozwiązania wprowadzają nową jakość do historycznej przestrzeni i jednocześnie nie powodują niszczenia zastanego układu, jego elementów składowych, dominant i powiązań kompozycyjnych. Mogą być także kontynuacją ducha niemieckich właścicieli – rodziny Hardtów, którzy ukształtowali bardzo nowoczesne gospodarstwo rolne, nie mające sobie równych we wschodniej Europie [Pełna oferta zespołu dostępna jest na stronach internetowych: www.folwarkwasowo.pl; www.pałacwasowo.pl].

Założenie w Wąsowie jest obok Racotu (gm. Kościan), gdzie znajduje się czynna stadnina koni, Posadowa (gm. Lwówek Wlkp.) czy zespołu w Kobylnikach (gm. Obrzycko) najlepiej zachowanym w pierwotnym układzie tego typu zespołem w Wielkopolsce. Należy dodać, że układu wyjątkowego ze względu na jego części składowe. Część rezydencjonalna tworzy spójną całość z zabudową podwórza folwarcznego i formą domów mieszkalnych. Zabudowa folwarku Wąsowo prezentuje również bardzo dobrą, na wysokim poziomie technicznym, architekturę. [W decyzji o wpisie do rejestru zabytków budynków folwarcznych w Wąsowie (decyzja WKZ nr 2186/A z dnia 5 marca 1990 roku) podkreślono, iż

„zespół budynków folwarcznych w Wąsowie z uwagi na bogactwo stylistyki i stosunkowo niewielkie przebudowy należy do najciekawszych przykładów architektury połowy XIX wieku w Wielkopolsce”].

Założenie w Wąsowie jest bodaj jedynym tak dobrze zachowanym zespołem folwarcznej architektury niemieckiej na terenie Wielkopolski, a także poza jej granicami oraz przykładem wielokulturowości dziedzictwa Wielkopolski. Zespół jest dominantą architektoniczną w krajobrazie i układzie przestrzennym wsi Wąsowo, a wraz z domami mieszkalnymi stanowi przykład wsi folwarcznej połączonej z chłopską oraz świadectwem historii tego miejsca sięgającej XIII wieku.

